

Hubertus wrócił do Żerdzin



STR. 20

Julia Latocha
i Wiktoria Moskwa

WTOREK 14 WRZEŚNIA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 37 (1532)

Rok XXX

Radny Elvis Presley i sołtyska Violetta Villas na Dożynkach 2021

- Bieńkowice
- Wojnowice
- Gamów



Anna Kupka i Andrzej Woźniak

H₂Ostróg będzie działał jak samochód z tempomatem. Otwarcie we wrześniu

STRONA 5

Czy rząd uratuje Rafako?



Chodzi o sytuację pracowników,
ich rodzin i naszych dostawców.
Musi dojść do interwencji Państwa
– twierdzi prezes Rafako
Radosław Domagalski-Łabędzki.

Prezes raciborskiej spółki Radosław Domagalski-Łabędzki apeluje o państwową ingerencję w ratowanie Rafako. Nie dało efektu 9 miesięcy poszukiwań inwestora. Przybiera na sile spór z Tauronem o naprawę bloku energetycznego w Jaworznie. 100 mln zł pomocy publicznej wpłynie na konta Rafako najwcześniej zimą. – Dalsze funkcjonowanie Rafako stoi pod dużym znakiem zapytania – przyznał szef spółki na specjalnie zwołanej konferencji prasowej w Centrum Prasowym PAP.

„O grze w dziada, w której Rafako jest dziadem” czytaj na str. 10

Silesian Jazz Daughters
to nowy produkt
muzyczny RCK

STRONA 27



ISSN 1232-4035



37

9 771232 403105

REKLAMA

Powstaje bajka o obozie w Pogrzebieniu



STRONA 18

Rada Kuźni popiera pomysł budowy żłobka w Rudach

STRONA 29

Czy w Raciborzu wesołe jest życie staruszka?

STRONA 25



Kto był najszybszy w Kolorowym Biegu w Krzanowicach?



Dominika Pacak
była pierwszą
kobietą na mecie

STRONA 22

Światło na pasach. 14 przejść dla pieszych do oświetlenia

STRONA 6

4,5 mln zł za przebudowę drogi w Brzeźnicy

STRONA 24

**Złośliwy
komentarz
tygodnia**



**BOŻYDAR
NOSACZ**

Pojedynek o śmieci

Środowisko raciborskich polityków żyje wyzwaniem do debaty o gospodarce odpadami. Wyzwanie rzucił prezydent Raciborza Dariusz Polowy przewodniczącemu rady miasta Marianowi Czernerowi. Po wszechnie wiadomo, że karty w opozycji rozdaje jej „żelazna dama” Anna Szukalska i nie dziwota, że to do niej, po poradę w sprawie debaty ruszył Marian Czerner. Udało nam się być blisko ich tajnej narady, ale że nie wszystko usłyszeliśmy wyraźnie, to prosimy o wyrozumiałość, jeśli coś przekreśliśmy.

bozydar.nosacz@outlook.com

**Piórem
naczelnego**



**Mariusz
Weidner**

Redaktor
naczelný
Nowin
Raciborskich

**W co się
bawić?**

Trzy wielkie imprezy w samym Raciborzu, które przypadły w miniony weekend, z powodzeniem wypełniłyby ofertę kulturalną w pojedynkę, gdyby rozłożyć je na kilka dat. Cała Polska zjechała się na mistrzostwa mażorettek. Pusta przez cały rok łąka pod Oborą zmieniła się w arenę modelarskich, widowiskowych popisów, a Zamek Piastowski tętnił w sobotę industrialnym życiem wspólnie z Browarem Zamkowym. Choć każde z wydarzeń ma swój odrębny klimat, to myślę, że jednak konkurowały ze sobą o uczestników, a ci mogli dostać oczepłusów od nadmiaru oferty w te dwa wrześniowe dni. Do tego doszły liczne projekty dożynkowe, z największą tego typu imprezą w powiecie czyli gminnym świętem w Łańcach, w gminie Kornowac. Warto byłoby skoordynować takie działania, o czym mówi się w mieście i powiecie od lat i nie brak zapewnień ze strony lokalnych władz, że tak należy zrobić. Mam wrażenie, że po pandemicznej przerwie, wszyscy ścigają się z czasem i nie tylko z nim. Żeby swój projekt zrealizować i czuć satysfakcję z dobrze wykonanej roboty. Jednak, gdy spojrzeć na całość tych świetnych przedsięwzięć z dystansu, wydaje się, że ziemia raciborska traci na tym wrzucaniu wszystkiego do jednego garnka w jednym czasie. Nie ma kiedy zasmakować w tych specjach i wszyscy zamykają się w swoich „skorupach” zamiast do maksimum wykorzystać potencjał, nad którym usilnie pracują. Sądzę tak na podstawie własnego zaangażowania w obserwowane wydarzenia, bo nie sposób było w nich wszystkich uczestniczyć, a wiem, że te chwile przyjemności utraciłem bezpowrotnie.



1

Anka, jak radzisz, mam iść na tą debatę śmieciową z Polowym czy nie iść?



2

Czyś ty chłopie zwariował?



3

Przecież jak nie pójde, to powiedzą, że stchórzyłem...



4

Ja tam mam złe przeczucia...Pamiętasz ten film „Piłkarski poker”? A jak tu też wynik jest „wydrukowany”?*

*Dla niewtajemniczonych w terminologię piłkarską: o „wydrukowanych” meczach mówiło się, w sytuacji, kiedy wynik był ustalony, jeszcze zanim mecz się odbył („wydrukować” mecz mogli piłkarze, sędzia, albo wszyscy łącznie). Smaczku sprawie dodaje, że Dariusz Polowy wywodzi się z branży drukarskiej i pracował w niej przez wiele lat, aż do wyboru na prezydenta miasta.

Marka Pikniku Modelarskiego jest znana w całej Polsce.

Tegoroczna edycja Pikniku Modelarskiego, który odbywa się w Raciborzu–Oborze nad kanałem Ulgi, jest po raz pierwszy imprezą miejską. W ten sposób Piknik stał się jedną z marek promujących Racibórz. Zjeżdżają tu modelarze z całego kraju. – Są koledzy z Przemysła, Warszawy czy Wrocławia – zauważa jeden z głównych organizatorów Maciej Musioł.

Z Maciejem Musiołem ze Skrzydlatego Raciborza, raciborskim przedsiębiorcą branży internetowej i komputerowej, rozmawialiśmy pierwszego dnia Pikniku. Zapis rozmowy jest dostępny w materiale wideo „na żywo”, który zrealizowaliśmy w Oborze.

– To już 14 edycja waszej imprezy. Stała się nastolatką. Jak się ją organizuje z dość



Maciej Musioł jest kojarzony w Raciborzu z branżą internetową, ale jego wielką pasją jest także modelarstwo

dużym już bagażem doświadczeń?

– Nie byłem przy początkowych edycjach pikniku, bo związałem się z raciborskim środowiskiem modelarskim gdzieś na poziomie szóstego pikniku. Co roku jest lepiej. Nawet pandemii się nie poddał. Zrobiliśmy wtedy piknik skromniejszy, ale sanepid dał się przekonać do wydarzenia w całości na wolnym powietrzu. W tym roku otrzymaliśmy wielkie wsparcie ze strony urzędu miasta i staliśmy się imprezą miejską. Wcześniej o dotację z urzędu rywalizowaliśmy w



Fotograf i modelarz Tomasz Czech współpracuje z nowiny.pl

konkurencji z klubami sportowymi, a jednak modelarstwo to nie do końca sport i cieszymy się, że urząd to dostrzegł.

– Ta ciągłość imprezy sprawia, że wrosliście w imprezowy kalendarz nie tylko Raciborza. Jak jesteście odbierani poza nim?

– Marka pikniku stała się znana w Polsce. Przemysł, Warszawa czy Wrocław to miasta skąd przyjeżdżają do nas uczestnicy. Mamy tu całą Polskę oraz naszych serdecznych kolegów z Czech, u których nieraz trenujemy.

FOTO I LOTY – PODWÓJNA PASJA TOMASZA CZECHA

Wśród modelarzy spotkaliśmy fotografa Tomasza Czecha (Czeska Fotografia), który współpracuje od lat z Nowiny.pl. – 5 lat temu dołączyłem do raciborskich modelarzy. Robię zdjęcia na jednym z pikników i to mnie wciągnęło. Zaczęłem przyjeżdżać na spotkania i dołączyłem do Skrzydlatego Raciborza. Zajmuję się różnymi modelami, od tych większych po takie, co się mieszczą w dłoni. Od budowania do latania to bardzo ciekawa sprawa, przynosi dużo frajdy. Godzę przyjemne z pożytecznym, bo robię zdjęcia z udziału w tym wydarzeniu. Skrzydlaty Racibórz to środowisko przyjazne, choć w ostatnich latach brakuje nowych chętnych. Stara gwardia trzyma się jednak dobrze, a liczę, że następni fani wkrótce dołączą.

– Jak frekwencyjnie wyglądał 14. Piknik Modelarski?

– Zaproszeń–identyfikatorów przygotowaliśmy 150. W rejestracji on–line zapisało się prawie 100 osób, ale przyjeżdżają do nas także niezarejestrowani modelarze. Najwięcej uczestników jak i widzów spodziewaliśmy się, mając na uwadze doświadczenia z lat ubiegłych, na wielkiej bitwie powietrznej.

To nasza sztandarowa impreza z pokazem pirotechnicznym. Poprzedziły ją skoki spadochronowe. W tym roku sam też skoczyłem ze spadochronu, ale przyznam, że wolę jednak stąpać twardo po ziemi. Jak skończyłem, to nie miałem żadnej kontroli nad tym co się działo u góry, odwrotnie jak w modelarstwie.

Pytał Mariusz Weidner

Starosta Swoboda: współpracę Zamku z Browarem uważam za nieodzowną

Włodarz Powiatu Raciborskiego mówi Nowinom m.in. o wartej 20 mln zł inwestycji w słodownię przy Zamku Piastowskim oraz kuchni dla restauracji zamkowej, która do końca roku ma być gotowa.

– Jesteśmy na kolejnej imprezie, z bogatego już katalogu wydarzeń odkąd podjął pan decyzje o wyborze innej drogi rozwoju dla Zamku niż łączenie go z Muzeum. Minęło już pół roku od tamtej pory.

– Starosta raciborski Grzegorz Swoboda: Industriada w Raciborzu jest efektem połączenia sił samorządu województwa-powiatu raciborskiego i miejscowego browaru. Od początku uważałem, że budując potencjał Zamku Piastowskiego, współpraca z Browarem Zamkowym jest nieodzowna. Udało się, jak widać, nawiązać dobrą, owocną współpracę z naszym sąsiadem. Zaczęliśmy Śląskimi Smakami i organizujemy z powodzeniem kolejne wydarzenia, które przyciąga-



Starosta raciborski wita się na Industriadzie z Mariuszem Dudkiem prezesem Browaru Zamkowego. Obok Grzegorza Swobody dyrektora Zamku Piastowskiego Krystyna Niklewicz

ją ludzi na Zamek. Industriada jest drugą imprezą, jaką organizujemy z Województwem Śląskim, a kolejne są już w przygotowaniu. Niech każdy oceni sam czy Zamek się zmienia na lepsze. Ja uważam, że te zmiany są widoczne i dla mnie one są pozytywne. Sprawdza się nowa dyrekcja i cieszę się, że świetna inicjatywa, jaką jest Industriada mogła objąć swym zasięgiem także Racibórz.

my żeby mieszkańcy całego województwa do nas przyjechali, a nasi mieszkańcy nie musieli jeździć na jarmarki za granicę. Zaprosimy choćby na koło młyńskie – zamiast do Rybnika to do Raciborza, bo takie koło stanie przy Zamku. Mam nadzieję, że nie dojdzie do lockdownu i tak jak planujemy ten Jarmark takim, jaki planujemy, on się odbędzie.

– Czy po tym pół roku działalności „nowego Zamku” osiągnięto już ten docelowy efekt, jaki pan zakładał?

– Wciąż stawiamy sobie wysokie cele. Rozmawiamy przy Słodowni, o której od dawna mówi się, że musi zostać wyremontowana i właściwie wykorzystana. W ubiegły piątek obejrzelśmy koncepcję dla tego obiektu i chcemy się wpisać po środki zewnętrzne na jego zagospodarowanie. Chodzi o ponad 20 mln zł. W słodowni miałyby powstać m.in. sala konferencyjna, a może także weselna, bo w naszej kaplicy można organizować komunie, chrzty, śluby. Sala eventowa i Muzeum historii Piastów to plany dla Słodowni. Jeszcze w tym roku ma się pojawić kuchnia na Zamku oraz nowa restauracja zamkowa. Te kolejne cele do realizacji są po to, żeby to miejsce jeszcze bardziej ożywić.

Pytał Mariusz Weidner

Nonszalancja wobec braku pasów przy Auchan. Kusy: nie chcę kusić, że stanie się coś złego

W dzielnicy Raciborza – Oborze narzekają na uciążliwość związane z przebudową układu drogowego przy centrum handlowym. Jak podał na ostatniej sesji rady powiatu Tomasz Kusy, problemy sprawiał brak przejść dla pieszych. – Trzeba się przemykać między autami, a przecież mieszkają w Oborze głównie osoby starsze – zauważył radny Tomasz Kusy.

Radny z Obory dziwił się, że nikt z odpowiedzialnych za remont drogowy nie pomyślał przy jego planowaniu, aby namalować tymczasowe pasy, wyznaczające przejście dla pieszych. Nie zrobiono tego do sesji w sierpniu ani na drodze bezpośrednio do centrum Auchan, ani na ul. Drzewieckiego.

Będzie farba, będą pasy

Kusy kontaktował się w tej sprawie z Powiatowym Zarzą-



Tomasz Kusy dwa miesiące bezskutecznie zwracał uwagę na problem z brakiem przejścia dla pieszych w Oborze

dem Dróg (pełni nadzór nad drogami wojewódzkimi na ziemi raciborskiej) już na początku wakacji, ale że nic się nie poprawiło w temacie, to ponowił swój apel po dwóch tygodniach. Usłyszał, że „jak będzie farba, to się namaluje jedne pasy”. W PZD poinformowano go też, że można przechodzić legalnie przed drogą w rejonie skrzyżowa-

nia. – Ale wtedy pieszy nie ma pierwszeństwa, a przecież tamtędy dzieci chodzą – zauważył rajca z klubu PiS.

Zdaniem Kusego takie rzeczy jak wyznaczenie „zebrzy” na czas remontu trzeba przewidzieć w pracach drogowych. – Jak zauważyłem, że mimo zapewnienia pasów nadal nie ma i sprawę poruszę w interpelacji, to usłyszałem,

że mogą sobie pisać – stwierdził przewodniczący komisji rewizyjnej. Wskazówkę, że można przejść przez jezdnię przy skrzyżowaniu otrzymała w magistracie radna miejska z Obory – Magdalena Kusy.

Przecież można przebiec

– Uczy się dzieci od najmłodszych lat przechodzenia przez jezdnię po pasach, a tymczasem w przypadku Obory jest oficjalny przekaz, że można to robić bez pasów, ale przy skrzyżowaniu. Usłyszałem, go z nutką nonszalancji, że przecież można przebiec. Nie chcę kusić niczego złego i mam nadzieję, że się nic nie wydarzy – zaznaczył radny-lider PiS w Powiecie Raciborskim.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda w przepaszającym tonie stwierdził na sesji w sierpniu, że nie wiedział o takim problemie w Oborze i zadeklarował, że sprawą się zajmie. (ma.w)

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

ogłosił nabór kandydatów na wolne kierownicze stanowisko urzędnicze:
Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kuźni Raciborskiej

Do dnia 1 października 2021 r. do godz. 14.00 jest prowadzony nabór kandydatów na stanowisko Dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kuźni Raciborskiej.

Osoba zainteresowana udziałem w naborze musi legitymować się wykształceniem wyższym oraz specjalizacją z zakresu organizacji pomocy społecznej oraz musi posiadać minimum 5 lat stażu pracy, w tym co najmniej 3 letni staż pracy w pomocy społecznej.

Ze szczegółami naboru można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej w zakładce „Nabór kandydatów na wolne stanowiska w jednostkach organizacyjnych” lub pod adresem:
<https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/19507216>

Dodatkowe informacje można również uzyskać pod numerem telefonu: 32 419 14 17 wew. 115.

medhouse
centrum medyczne

W związku z uruchomieniem nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju

ZATRUDNIMY

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
PRACOWNIKÓW REJESTRACJI**

DOWOLNA FORMA ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. **534 911 900**
KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl
www.medhouse.pl

60 minut o śmieciach. Polowy żongluje terminami debaty z Czernerem

Prezydent Polowy, który chce odpowiedzieć Marianowi Czernerowi na jego uwagę o blefie na temat deficytu w gospodarce odpadami, przekazał szefowi rady propozycje terminów debaty o śmieciach. W „ofercie” jest 6 terminów, głównie popołudniowych, ale także dwa wieczorne.

Pismo prezydenta wyszło z jego gabinetu 6 września. Włodarz mógłby się spotkać z przewodniczącym najprędzej już 15 września, a najpóźniej – 21.

– Proponuję, aby spotkanie trwało 60 minut i odbyło się w Urzędzie Miasta w Raciborzu – napisał do Mariana Czernerera prezydent Polowy.

Dyskusja między politykami konkurencyjnych obozów ma dotyczyć gospodarki odpadami.

– Na fakty i liczby w obecności dziennikarzy i kamer – zaznaczył D. Polowy.

Wcześniej – na swojej posesyjnej konferencji prasowej – prezydent Raciborza sug-

rował, że przewodniczący rady może zabrać na debatę z nim „swojego szefa Michała Fite”. Fita to był wiceprezydent Raciborza, zwolniony przez Polowego w ubiegłym roku.

Opozycja nie ma powodu do obaw

Przewodniczący Rady Miasta i członek klubu radnych „Niezależnych Michała Fity” Marian Czerner uważa, że Dariusz Polowy posługuje się w dyskusji z radą danymi, które nie znajdują pokrycia w dokumentach urzędowych. Wtórnie mu radny i były prezydent Mirosław Lenk. Dla obu informacje podawane przez prezydenta to jedynie „analitka” i szacunki. Opozycja uważa, że póki system finansowania gospodarki odpadami się spina, to Miasto nie ma się czym martwić. Od roku większość w radzie nie daje się przekonać prezydentowi, że należy wyłączyć z systemu miejskiego nieruchomości niezamieszkałe (D. Polowy skupia się w tej grupie na marketach i firmach)

i zaoszczędzić mieszkańcom wydatków na dopłacanie do wywozu stamtąd śmieci.

Polowy wieszczy śmieciową podwyżkę

Prezydent Dariusz Polowy twierdzi, że Miastu nie starczy pieniędzy na opłacenie do końca roku wywozu śmieci z Raciborza. Wskazuje, że to winą opornych jego propozycjom radnych. Wedle wyliczeń urzędników potrzebne będzie dołożenie do systemu ok. miliona złotych. Po te pieniądze trzeba będzie sięgnąć do kieszeni podatników poprzez podniesienie opłaty śmieciowej. Co miesiąc prezydent podaje kwoty deficytu. Gdy ta zbliżała się do pół miliona Polowy wręczył na sesji Czernerowi symboliczny „czek” na kwotę koniecznej jego zdaniem dopłaty. W projekcie uchwały przedłożonej radzie w sierpniu prezydent wskazał, że deficyt w miejskiej gospodarce śmieciowej wynosi już ponad 800 tys. zł.

(ma.w)

Apel o odwołanie prezydenta miasta trafił do radnych. Ich kluby mają się nim zająć

Przekazałem radnym treść apelu w sprawie prezydenta miasta. Wcześniej zasięgnęliśmy opinii radców prawnych urzędu, jak mamy postąpić w tej sprawie. Rada jest od tego, by postępować wobec tego apelu zgodnie z literą prawa – powiedział nam przewodniczący Rady Miasta Racibórz Marian Czerner.

Apel o dymisję lub odwołanie ze stanowiska prezydenta Raciborza Dariusza Polowego jest podpisany przez 862 osoby. Temat firmuje Bogusław Siwak, miłośnik przyrody i społecznik, od dawna krytykujący decyzje włodarza Raciborza.

W apelu wymieniono listę przewin D. Polowego, na której znalazły się m.in. zamiar sprzedaży placu Długosza, niewłaściwe zdaniem przeciwników zaprojektowanie remontu ul. Bema czy brak starań o wykup zielonych przestrzeni przy ul. Ogrod-

wej pod nowy park miejski. Siwak i podpisani pod apelem uważają, że rządy Polowego szkodzą Miastu i trzeba je jak najszybciej przerwać.

Apel skierowano do Rady Miasta Racibórz. Jej przewodniczący przekazał treść wszystkim radnym. W samorządzie Raciborza działają trzy kluby radnych – „Razem dla Raciborza”, „Niezależni Michała Fity”, „NaM i Magdalena Kusy”. Radę uzupełniają dwie radne z KWW „Łączy nas Racibórz” oraz troje radnych niezależnych – Anna Ronin, Piotr Klima i Zygmunt Kobylak.

– Liczę, że radni przedyskutują ten apel w swoich klubach. Być może stanie się on przedmiotem dyskusji w komisjach branżowych. Na dziś nie planuję punktu obrad poświęconego temu apelowi na sesji wrześniowej – przekazał nam szef rady Raciborza.

Czy ten temat jest do podjęcia przez komisję skarg, wnio-

sków i petycji (kieruje nią Anna Ronin)? – Choć ten dokument ma charakter petycji, bo np. załącznikiem do niego jest zestawienie podpisów, to jednak potrzeba dodatkowej analizy, aby sprawdzić wszystkie przesłanki, które miałyby go kwalifikować do skierowania do tej komisji – zaznaczył przewodniczący rady miasta.

Bogusław Siwak, który w sprawie złożenia apelu zwołał w ubiegłym tygodniu konferencję prasową pod urzędem miasta, powiedział tam Nowinom, że czeka na odpowiedź z urzędu w ramach terminów wyznaczonych prawem.

Dariusz Polowy w wypowiedziach medialnych komentujących treść dokumentu, który wpłynął do magistratu, odparł, że adresatem apelu jest rada miasta, a on nie wycofa się z żadnej decyzji, które są kwestionowane przez 862 osoby podpisane pod apelem.

(ma.w)





Bardzo blisko dobrej pracy

POSZUKUJEMY

- mechanik maszynowy
- spawacz
- kowal
- operator maszyn CNC
- operator maszyny do wypalania
- kontroler i inne pozycje

Zostań Ostrojakiem a **bonus rekrutacyjny** będziesz miał w kieszeni!



OFERUJEMY

- dofinansowanie dojazdu do pracy (przy odległości ponad 35 km)
- pięć tygodni urlopu
- dodatek na wyżywienie
- dodatek na rekreację i opiekę zdrowotną i inne benefity

www.ostrojacidcem.cz
+420 553 872 173, info@ostroj.cz

Paweł Król: H₂Ostróg będzie działał jak samochód z tempomatem

■ Po naprawie wszystko będzie w aquaparku działać automatycznie – zapowiada dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Raciborzu. Na koniec sierpnia wskazywał, że w połowie września basen powinien ruszyć. Na konferencji posesyjnej prezydent Raciborza Dariusz Polowy potwierdził tę datę, choć dodał, że zajęcia dla szkół wrócą do aquaparku nieco później.

Już pod koniec sierpnia wykonawca naprawy w aquaparku zgłosił odbiory częściowe, do których przedstawiono uwagi, ale usterki były do usunięcia. Dyrektor Król mówił wtedy, że spodziewa się otwarcia basenu w połowie września. Potrzebny jest czas na zgromadzenie niezbędnej kadry do obsługi obiektu, chodzi przede wszystkim o ratowników. – Musimy całą obsługę załatwić – wyjaśniał nam P. Król.

– Nowiny: Proszę przypomnieć co było naprawiane w H₂Ostróg? Remont zaczął się już tak dawno temu, że wszyscy pozapominali, o co w nim chodzi. Tylko irytowali się, że basen wciąż jest nieczynny. – Paweł Król dyrektor OSiR w Raciborzu: Naprawie poddano cały system uzdatniania wody. Mamy w aquaparku 5 stacji

uzdatniania wody. Wszystkie te stacje, nie tyle wymieniono, ile gruntownie zmodernizowano. Złoża powymieniano, ale to czynność, którą i tak trzeba wykonywać co jakiś czas. Bo to żwir, to wkład, który się zużywa, uzupełnia się. Wymienia się go na wszystkich obiegach. Teraz mamy wszystkie złoża nowe. Oprócz tego na obiegach, które nie miały wydajności filtracji, zostały zainstalowane dodatkowe pompy. A na tych obiegach, które już miały pompy, ale nie miały wystarczającej wydajności, wszystko zostało zmodernizowane. Instalację przerobiono poprzez wprowadzenie rur o większej średnicy. To wszystko ma pomóc w utrzymaniu jakości wody na stałym poziomie.

– Jak zmieni się funkcjonalność aquaparku po jego po-

nownym otwarciu?

– Teraz mamy pełną automatykę działania basenu. Wszystko będzie działać automatycznie i ja to porównuję, żeby łatwiej było sobie wyobrazić zakres zmian, do tempomatu w samochodzie. Ustawiamy w nim, że chcemy jechać z prędkością 100 km/h i samochód sam decyduje, jakiej musi użyć mocy silnika, żeby tę prędkość utrzymać. W naszym przypadku ustawimy, że chlor ma być w takich a takich parametrach i system będzie go sam dozował w odpowiednich ilościach. Jak będzie go za dużo, to system „będzie wiedział”, że ma zaprzestać. Kiedy poziom chloru się obniży, to system znów „będzie wiedział”, że musi go uzupełnić. Automatyka sprawdzi się także kiedy na basen wejdzie więcej osób i poziom chloru zacznie z tego względu spadać.



Paweł Król dyrektor OSiR w Raciborzu

Wtedy system zacznie dozować większą dawkę chloru. To ma być najważniejsza poprawa dotychczasowego stanu rzeczy.

– Co oznaczają te wszystkie zmiany dla klientów aquaparku?

– Wedle przepisów co 4 godziny należy sprawdzać jakość wody,

Temat otwarcia aquaparku poruszyliśmy także na konferencji prasowej, posesyjnej prezydenta Raciborza Dariusza Polowego. Ten 3 września odpowiedział na pytanie nowiny.pl dotyczące terminu otwarcia obiektu.

– Niezależnie od tego zapytania, temat ten wymaga osobnego omówienia. Jeśli chodzi o cały remont, który się realizował jak i jego efekt końcowy, który już udało się osiągnąć. Z tego co wiem, dokonano odbioru warunkowego i aktualnie oczekujemy na formalne badanie wody, a zwłaszcza wynik tego badania. W gestii pana dyrektora Króla jest reszta działań. Myślę, że w ciągu najbliższych dni aquapark zostanie otwarty. Jeśli chodzi o miejskie szkoły, to szacuję, że od 20 września uczniowie powinni zacząć jeździć na naukę pływania do H₂Ostróg – powiedział na konferencji posesyjnej Dariusz Polowy.

badać ją. Według mnie to jest ułomne rozwiązanie, bo nie wiemy co się z nią dzieje w międzyczasie. Dlatego teraz mamy ciągły monitoring jakości wody. Mamy już zamontowany monitor w holu głównym, na którym przedstawiane będą parametry wody. Mamy nadzieję, że jak ludzie będą to widzieli, to będą

to dla nich ważna informacja. Będą mogli na bieżąco robić sobie wgląd w te dane i nie dojdzie do sytuacji, z jakimi mieliśmy do czynienia wcześniej, przed naprawą. Wierzę, że wszystkie te ruchy pozwolą ludziom czuć się bezpieczniej w naszym obiekcie.

(ma.w)

PRAWDZIWYM MĘŻCZYZNOM

BADANIA NIESTRASZNE

Rak prostaty to trzeci najczęstszy (po raku piersi i płuca) rodzaj raka na świecie: rocznie wykrywa się prawie półtora miliona nowych przypadków. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) to również najczęściej występujący rak u mężczyzn w Europie. Zdrowa dieta, aktywność fizyczna i unikanie nikotyny mogą znacząco zmniejszyć ryzyko pojawienia się tego nowotworu. Panowie powinni o tym pamiętać, jak również o regularnych wizytach u urologa.

Co roku lekarze w Polsce stawiają 16 tys. takich diagnoz. W Polsce rak prostaty odpowiada za 10 proc. zgonów nowotworowych wśród mężczyzn i prawie 20 proc. zachorowań na nowotwory złośliwe. Śmiertelność spowodowana rakiem prostaty rośnie w Polsce i wynosi 5,5 tys. rocznie, podczas gdy w Europie spada. Przyczyną jest zbyt późna diagnoza i niechęć mężczyzn do wykonywania profilaktycznych badań prostaty.

RYZYKO WZROSTA Z WIEKIEM

Początkowy etap choroby jest bezobjawowy. Jak zatem dostrzec zagrożenie? Wystarczy zwrócić do metryki. Ryzyko wystąpienia raka prostaty wzrasta z wiekiem. Jeśli masz 60 lat, to prawdopodobieństwo zachorowania już jest istotne: 60 procent przypadków raka prostaty dotyczy mężczyzn w wieku powyżej 65 lat, a najwięcej chorych ma 70-80 lat.

Oczywiście same statystyki nie powodują choroby, ale nakazują czujność osobom z grupy ryzyka. Na podniesienie zachorowalności wpływa posiadanie brata lub ojca, którzy cierpieli na tę przypadłość, zwłaszcza brata, który zachorował przed ukończeniem 65 lat.



Otlyli mężczyźni są bardziej podatni na agresywną postać raka prostaty. Dieta bogata w tłuszcze zwierzęce, będąca przyczyną otyłości, zwiększa ryzyko zachorowania. Podobnie działa palenie papierosów, nieregularne odżywianie się, tłuste i słone potrawy, mało wody i brak ruchu, czyli niezdrowy tryb życia. Ten nowotwór częściej dotyka panów z krajów o wysokim spożyciu mięsa i produktów mlecznych, a rzadziej z dietą składającą się z ryżu, soi i warzyw.

Do grup ryzyka należą zawody narażone na chemikalia, jak kadm metaliczny (np. spawacze) i pestycydy (np. rolnicy), a także strażacy, którzy stale spotykają się z produktami spalania.

PIERWSZE OBJAWY

Częste oddawanie moczu i odczucie, jakby pęcherz był cały czas pełny to jeden z objawów sugerujących zmiany chorobowe w obrębie gruczołu krokowego, czyli prostaty. To nie musi od razu być rak. Często zdarza się przerost tego gruczołu niemający właściwości nowotworu złośliwego. Dlatego lekarz, po wycuciu zmian podczas badania, nie kieruje pacjenta od razu na operację, ale zaleca obserwację.

Krwimocz, krew w spermie, wstawanie w nocy do toalety to także objawy, które bezwzględnie należy skonsultować z urologiem. I znów, to nie musi być rak, ale jeśli jest, to im szybciej zostanie zdiagnozowany, tym większe szanse pacjenta na przeżycie i utrzymanie dotychczasowej radości z korzystania z życia, w tym z seksu.

NIE ZLEKCEWAŹYŁ OBJAWÓW

Zygmunt (lat 59) był zapisany na wizytę do urologa w marcu ubiegłego roku. Czekał na nią niecierpliwie, ale akurat wybuchła pandemia i trzeba było przełożyć termin. – Na pewno nic mi nie jest, teraz wszyscy boją się koronawirusa, a co tam jakaś prostata – mówił żonie, która jednak upierała się, że pandemia pandemią, ale jeśli ma niepokojące objawy, to musi się zbadać. Szczęśliwie udało się przełożyć wizytę na nowy termin: w czerwcu. Żona dopilnowała, aby Zygmunt dotarł do specjalisty. Wstępne badanie potwierdziło jej obawy. Coś jest nie tak, trzeba zrobić kolejne badania krwi, moczu i obserwować.

A w lipcu wszystko się wyjaśniło, choć na początku było sporo niepokoju. Zygmunt ma raka prostaty, który na tym etapie może zostać zoperowany mało inwazyjną metodą laparoskopii. Nieoceniony był lekarz urolog, który uspokajał Zygmunta i jego żonę, pomógł w znalezieniu miejsca na oddziale, i cały czas zapewniał, że rutynowy zabieg nie stanowi żadnego zagrożenia, a ratuje zdrowie i życie.

We wrześniu pacjent był już po naświetlaniach i wypoczywał na działce. – Chyba jestem jedyną osobą, która dzięki pandemii tyle zyskała – wyznał Zygmunt. – Jak tylko świat ostatecznie upora się z COVID-em, wyjeżdżamy z żoną na kilkumiesięczną wyprawę kamperem po Europie, zwłaszcza, że niebawem mogę już przejść na emeryturę nauczycielską.

KIEDY POWINIENIEŚ ZROBIĆ BADANIA?

Każdy mężczyzna, który skończył 50 lat, powinien raz w roku poddać się kontroli lekarskiej u urologa. Należy się badać profilaktycznie, pamiętając o tym, że rak prostaty początkowo rozwija się w ukryciu. Tymczasem wczesna diagnoza to wielkie ułatwienie dla pacjenta, bo może być leczony dobrze znanymi, mało inwazyjnymi zabiegami. Po zastosowaniu takiej terapii są duże szanse na pełny powrót do zdrowia. Jednak zaawansowany rak z przerzutami np. do kości nie daje już takich możliwości. Tymczasem to właśnie ten etap choroby, w najgroźniejszym III stadium, jest najczęściej diagnozowany w Polsce. Zbyt często pacjenci wstydzą się zwrócić do lekarza. Tylko kontrola urologiczna stanu zdrowia raz do roku może zapobiec rozwojowi wielu groźnych chorób dróg moczowych, w tym najbardziej podstępnej raka gruczołu krokowego, czyli prostaty. Panowie, bądźcie czujni i badajcie się!



Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl

lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie **Pracodawca Zdrowia**.

Więcej informacji na stronie:

planujedlugiezycie.pl
zakładka Pracodawca Zdrowia.

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuj długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

14 przejść dla pieszych na drogach wojewódzkich może być doświetlonych. Projekt Tomasza Cofały

W trzeciej edycji marszałkowskiego budżetu obywatelskiego dla całego Śląska znalazły się zadania dla powiatów raciborskiego i wodzisławskiego. – Wybraliśmy wspólnie z fachowcami i policją takie przejścia, gdzie jest szczególnie niebezpiecznie – tłumaczy autor projektu, a wspierają go m.in. wóldarz Powiatu i szef drogówki z Raciborza.

W tegorocznej edycji budżetu jest do podziału 10 mln zł, a w regionie, gdzie znalazł się powiat raciborski – 800 tys. zł. Wniosek, który złożył Cofały – radny powiatowy, a wcześniej miejski – nosi nazwę „Bezpieczny pieszy – doświetlenie przejść dla pieszych lampami LED w powiecie raciborskim i wodzisławskim” (posiada swój indywidualny kod projektu MBO-0103/P3/21). Chodzi w nim o doświetlenie przejść

dla pieszych na drogach wojewódzkich w dwóch powiatach – raciborskim i wodzisławskim. Wybrano je po dogłębnej weryfikacji na poziomie urzędów powiatowych i skonsultowano z policją.

Tam, gdzie jest niebezpiecznie

Teraz projekt potrzebuje poparcia w głosach. Będzie można to zrobić do 19 września na stronie internetowej: bo.sla.skie.pl

Doświetlenie 14 przejść dla pieszych oszacowano na kwotę 344 tys. zł.

Cofały już wygrywał ze swoją propozycją w budżecie marszałkowskim. Projekt dotyczył aktywizacji zdrowotnej, ale pandemia pokrzyżowała te plany. Obostrzenia uniemożliwiły realizację. Z pieniędzy z budżetu powstała w Raciborzu mała tężnia przy ZSOMS (inicjatywa

Ludmiły Nowackiej).

– Wybór lokalizacji uzgodnił z naczelnikiem wydziału inwestycji, stawiając na takie, gdzie dochodzi do niebezpiecznych zdarzeń lub są wskazywane przez mieszkańców jako niebezpieczne – tłumaczył mediom T. Cofały.

To już drugi projekt drogowy z jego udziałem. Cofały zaangażował się w ustawienie miernika prędkości przy przedszkolu obok zakładów Mieszka na ulicy Starowiejskiej. – Mam sygnały, że to rozwiązanie się tam sprawdzi i kierowcy zwalniają widząc, że jadą za szybko. To są sygnały z tamtejszego przedszkola. Ja kładę nacisk na bezpieczeństwo drogowe – zaznaczył Tomasz Cofały.

Doświetlenia w małych miejscowościach

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda podkreślił, że jednym

z filarów rozwoju powiatu jest drogownictwo. – Obecnie trwa aż 66 inwestycji drogowych w całym powiecie. To bardzo dużo. Każda inicjatywa służąca poprawie poziomu bezpieczeństwa mieszkańców jest cenna i potrzebna, dlatego wspieramy pomysł pana Tomasza Cofały. Zachęcam do głosowania – mówił dziennikarzom.

Swobodę cieszy, że przejścia mogą być doświetlone na terenie całego powiatu. – Bo celem tej kadencji jest zrównoważony rozwój ziemi raciborskiej. Te doświetlenia mogą się pojawić w małych miejscowościach. Ważne teraz, aby zachęcać mieszkańców do głosowania – dodał wóldarz powiatu. Przyznał, że jest bardzo wiele do zrobienia w kwestii poprawy widoczności pieszych na „zebrach” w powiecie. Zna dobre przykłady z własnej gminy, gdzie poprawa infrastruktury na przejściu w Bieńkowicach przy szkole znacznie podniosła tam poziom bezpieczeństwa pieszych. Podobnie w Krzyżanowicach przy przedszkolu jest niebezpieczne miejsce i trzeba wyhamować lekkomyślnych kierowców.

Powiat też chce własnymi siłami dbać o poprawę infrastruktury przejść i krokiem w tym kierunku jest zaplanowana modernizacja skrzyżowania ulic Piaskowej z Sudecką.

Wspólny mianownik

Podinsp. Sebastian Dworak – naczelnik drogówki zaznaczył, że statystyka na przejściach dla pieszych nie ma tak dużego znaczenia, bo te zdarzenia są „rozlane” po całym powiecie i mają wspólny mianownik – przypadkowość. – Infrastruktura też ma niebagatelny wpływ na poziom i skutki tych zdarzeń. Im gorsza, tym przejścia są bardziej wrażliwe na wypadkowość – tłumaczył policjant.

40% zdarzeń drogowych z pieszymi odbywa się w obrębie przejść. – Pieszy nie zwraca uwagi na to czy jest widoczny, czy przejście jest widoczne, czy nie jest źle oznakowane i słabo doświetlone. Szczególnie w okresie jesienno – zimowym staje się ono niebezpieczną pułapką, bo nie widać na nim pieszo – przyznał funkcjonariusz komendy powiatowej.



Promotorzy projektu z doświetleniem przejść dla pieszych – radny Tomasz Cofały, starosta Grzegorz Swoboda i szef drogówki Sebastian Dworak. Stoją obok „zebrzy” na Ostrogu przy kościele

LISTA PRZEJŚĆ W PROJEKCIE (POWIAT RACIBORSKI)

Na terenie Raciborza przejście dla pieszych na drodze:

1. DW 935 ul. Rybnicka przed mostem nad kanałem Ulga
2. DW 935 ul. Reymonta w rejonie skrzyżowania z ul. Kowalską
3. DW 919 ul. Armii Krajowej w rejonie kościoła św. Jana Chrzciela
4. DW 919 ul. Gliwicka w rejonie ul. Jordana

Na terenie Gminy Pietrowice Wielkie przejście dla pieszych na drodze:

1. DW 916 Samborowice rejon skrzyżowania z ul. Długą

Na terenie Krzanowic przejście dla pieszych na drodze:

1. DW 917 Krzanowice rejon skrzyżowania, wlot w ul. Kolejową

Na terenie Krzyżanowic przejście dla pieszych na drodze:

1. DW 936 Krzyżanowice w rejonie skrzyżowania z DK 45 (ogrodzenie klasztoru)

Na terenie Gminy Kuźnia Raciborska przejście dla pieszych na drodze:

1. DW 919 Rudy w rejonie skrzyżowania ul. Rogera z DW 920

Na terenie Gminy Nędza przejście dla pieszych na drodze:

1. DW 922 Nędza w rejonie ul. Jana Pawła II przy kościele i przystanku autobusowym
2. DW 915 Zawada Książęca rejon skrzyżowania ul. Szkolnej i szkoły podstawowej

Bo go nie widział, bo miał ciemny strój

Według Dworaka doświetlenie przejść ma i będzie miało ogromny wpływ na podniesienie poziomu bezpieczeństwa na drogach wojewódzkich. – Z rozmów z kierowcami wiemy, że nie widzieli pieszo, bo nosił ciemną odzież, a jesienna szarówka nie sprzyja dobrej widoczności – przyznał podinspektor.

Od 1 czerwca obowiązują nowe przepisy korzystania z przejść dla pieszych. Wcześniej kwestie związane z odpowiedzialnością za zdarzenie prowadziły do dyskusji, czy to pieszy wtargnął na pasy, czy też kierujący nie zachował bezpiecznej odległości. – Teraz jest to łatwiej ustalić. Jednak

piesi nie korzystają z tego, co mają do dyspozycji by stali się bezpieczniejsi na przejściu – odpowiednich ubrań i przede wszystkim elementów odblaskowych – zaznaczył Dworak.

Szef drogówki uważa, że różnicę na plus co do doświetlenia widać w Raciborzu, gdzie Miasto zrealizowało kilkanaście takich projektów. – Jest ogromna różnica w zachowaniu kierowców i pieszych. Pasy są doświetlone inną barwą światła niż reszta ciągów drogowych, to dodatkowo pomaga – podsumował Sebastian Dworak.

Tomasz Cofały już realizował z powodzeniem projekt przy Drodze Krajowej nr 45 obok przedszkola na Starowiejskiej – miernik prędkości.

(ma.w)

KONCERT

Tu się śpiewa z... Perspektywą!

24 września (piątek), godz. 18.00

RCK DK Strzecha, ul. Londzina 38, Racibórz

Serdecznie zapraszamy na koncert zespołu wokalnego Perspektywa działającego od 2007 roku w Raciborskim Centrum Kultury. Koncert odbędzie się w piątek 24 września o godz. 18:00 w DK Strzecha, ul. Londzina 38 w Raciborzu.

W programie usłyszymy polskie oraz zagraniczne utwory szeroko pojętej muzyki rozrywkowej takich artystów jak : Phil Collins, Michael Jackson, Mieczysław Ścieśniak, Czesław Niemen, utwory pochodzące z musicali i bajek Disney'a, a nawet piosenkę aktorską. Wokalistki zaprezentują się zarówno w zespole jak i w występach solowych. Na pianinie akompaniował będzie Marek Kuder.



Bilety w cenie 10 zł do nabycia w kasach RCK oraz na www.biletyna.pl
Honorowane raciborskie karty: „Rodzina +”, „Senior 60+”.

Raciborskie
Centrum
Kultury

**RACIBÓRZ****PLAC DŁUGOSZA****17-19 WRZEŚNIA****GODZ. 11:00 – 19:00****KIERMASZ RĘKODZIEŁA I WYROBÓW REGIONALNYCH**

Bizuteria, ręcznie robione zabawki, wyroby szydełkowe, rzeźby i figury aniołów, ceramika oraz smakowite wyroby regionalne – miody, oscypki, sery kozie, przeciery, soki i konfitury!

ATRAKCJE MUZYCZNE**SOBOTA 18 WRZEŚNIA**

15:00 Uroczyste otwarcie jarmarku
 15:15 Koncert zespołu DR. ONG (CZ)
 16:30 Koncert zespołu BARTNICKY
 18:30 Koncert zespołu FRELE

DODATKOWE ATRAKCJE

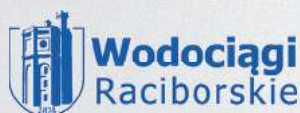
- karuzela dla dzieci
- gry i zabawy dla dzieci
- strefa dmuchańców
- strefa gastronomiczna

NIEDZIELA 19 WRZEŚNIA

16:00 Koncert VOLTAGE
 17:00 Kabaret MOHEROWE BERETY
 18:30 Koncerty zespołu JEST NAJLEPIEJ

PLAŻA MIEJSKA

19:00 Koncert SNOWBLIND
 20:30 Koncert ZDECHŁY OSA



Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.



PŘEKRAČUJEME HRANICE
 PRZEKRACZAMY GRANICE
 2014—2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
 EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
 EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt Wspólna organizacja CZ-PL działalności kulturalnej dwóch największych miast Euroregionu Silesia, nr. CZ.11.4.120/0.0./0.0/17_028/0001625, jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Interreg V-A Republika Czecho – Polska.
 Projekt Společná CZ-PL organizace kulturních aktivit dvou největších měst Euroregionu Silesia, reg. č.: CZ.11.4.120/0.0./0.0/17_028/0001625, je spolufinancován Evropskou unií z Evropského fondu pro regionální rozvoj v rámci Programu Interreg V-A Česká republika – Polsko.

Człowiek wiary i miłości

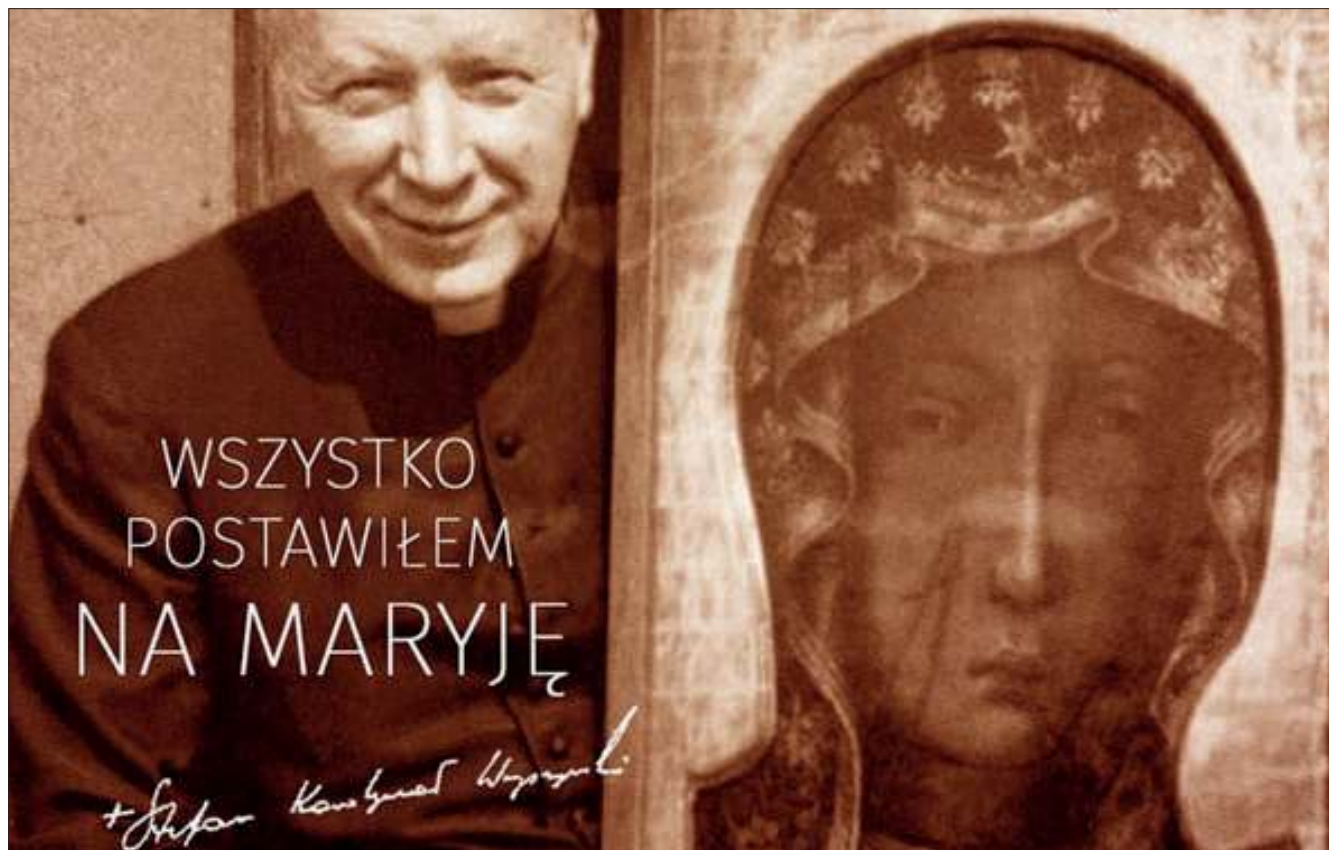
Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata przedstawia



Henri Newman pisał: „Jednego się tylko lekam: obecności grzechu pośród nas. Bracia moi – wzrost Kościoła nie zależy ani od papieża i biskupów, ani od duchowieństwa i zakonów, zależy tylko od nas”. Potrzeba nam dzisiaj ludzi prostej wiary i miłości, tylko po to by JEZUS był widoczny na ulicach naszych miast i wsi. Prymas tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński pisał, że lubimy, gdy ktoś nam mówi wprost do serca. A coś dopiero, gdy sam Bóg przemawia. Czuwajmy więc, aby nie skamieniały nasze serca, aby miłość rodziła błogosławione owoce czynów w codziennym życiu. Prymas pisze, że w Kościele nigdy nie jesteśmy samotni. Miłość potęguje miłość.

Myśli Prymasa Wyszyńskiego

Prymas Wyszyński pisał, że Maryja otrzymała bardzo wiele, bo wszystko z SERCA BOGA. Uciekać się do Maryi, to szukać w NIEJ pociechy i zrozumienia, tego uczył nas sam JEZUS, który żyjąc przy JEJ boku całym swym dzieciństwem i młodością wydeptał drogi do JEJ kolan i w JEJ ramiona. Nie bójmy się, że Maryja przysłoni nam JEZUSA – ONA jest po to, aby do NIEGO przyprowadzić. Tam, gdzie



panuje wielka ufność ku Maryi i wiara w JEJ zwycięstwo, tam Bóg dokonuje przez NIĄ przedziwnych cudów swojej potęgi. Pamiętajmy – wskazuje Prymas – my w Polsce wszystko postawiliśmy na MATKĘ BOŻĄ. Radość Matki Chrystusowej przeplata się z niepokojem i cierpieniem. Musiała przeżyć tragedię Kalwarii, ale smutek Maryi odmienił się w radość Zmartwychwstania. Z Maryją wszystkie nasze smutki mogą zamienić się w poranki Zmartwychwstania. Nadzieja na lepszą naszą przyszłość ma na imię MARYJA...

Najważniejsza jest MIŁOŚĆ

Człowiekowi nieraz może



się wydawać, że jest powołany do tego, aby przemieszczać gwiazdy na nieboskłonie. Myśli, że może wszystko na tym świecie... Trzeba go jednak pytać nie tyle: czy umiesz góry przenosić? Tylko: czy masz miłość? Najważniejsza jest MIŁOŚĆ. A miłość poznaje się w czynach. Prymas zaleca: zamiast oczekiwać na dobroć innych, sami napełniajmy codzienne życie – dobrocią! Żyć dobrocią każdego dnia na nowo... takimi prostymi kroplami, bo miłość lubi małe gesty.

Takie prostej miłości błogosławiony Stefan Wyszyński uczył się od swojej Matki Jasnogórskiej. Przyszedł na świat pod obrazem Pani Jasnogórskiej w rodzinnym domu. Dziewięć lat później został pólserotą i na NIĄ przejął synowską miłość. Gdy jako młody człowiek był umierający, prosił JĄ by mógł w życiu odprawić jedną jedyną mszę świętą. A MARYJA uzdrowiła go i dała mu jeszcze 57 lat kapłaństwa! Miłość Matki góry przenosi...

W 1966 roku, kiedy władze PRL utrudniały peregrynację obrazu kopii cudownego obrazu Czarnej Madonny, powiedział do tłumów ludzi: „Każda nienawiść, każda pięść wyciągnięta przeciw bratu, jest przegrana!”. Jego przepelniona miłością posługa, która przypadała na wyjątkowo trudne czasy, dzięki heroicznej postawie dała mu miano Prymasa Tysiąclecia. Zwycięzał zło – miłością, pokazując nam drogę na każdy dzień naszego życia w obecnym XXI wieku. W Niepokalanym Sercu Maryi – zwyciężać zło i nienawiść – MIŁOŚCIĄ! To nasze zadanie, pragnienie i droga, którą trzeba nam iść, jeśli chcemy żyć...

Kompleksowe Usługi pogrzebowe

JERUZALEM

CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

Kamieniarstwo Wiglenda

OFERTA:

- nagrobki
- kominki tradycyjne stylowe
- parapety
- blaty kuchenne
- schody wewnętrzne z marmuru lub granitu w dużej gamie kolorów
- schody granitowe zewnętrzne antypoślizgowe

Racibórz, ul. Starowiejska 114
tel. 32 415 06 28 | kom. 604 958 554
WWW.KAMIENIARSTWO-WIGLEND.A.PL

Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.

Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.

Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złoż kondolencje rodzinie zmarłego.

Skontaktuj się z nami:

Monika Pilch • m.pilch@nowiny.pl • 662 073 063
Ewa Koczwara • e.koczwara@nowiny.pl • 662 058 475



Starostowie gamowskich dożynek Monika Wilczek i Martin Pendzialek



Korowód poprowadziły konno Julia Wilczek i Nanda Kampik



Koronę niosły do kościoła Elżbieta Pendzialek, Beata Strzeduła, Anna Musioł i Mariola Zajonc

W Gamowie cztery konie i wójt przy koronie. „Przy żniwach była nerwówka”

Skromnym korowodem przeszli rolnicy z Gamowa spod remizy do kościoła, gdzie przywitał ich proboszcz i wierni, zgromadzeni przed mszą. Korona dożynekowa była świeża, tegoroczna, a starostami wybrano Monikę Wilczek i Martina Pendzialeka.

Na czele korowodu jechały konno Julia Wilczek i Nanda Kampik. Dziewczyny dosiadały wałacha Lorda i klaczy Betiny.

Tydzień deszczu wystraszył rolników

Staroscina Monika Wilczek prowadzi gospodarstwo z mę-

żem. Hodują bydło mleczne. Mają ponad 100 krów. – Żniwa były w porządku, plony dobre. Obawialiśmy się deszczów, ale wszystko dobrze się skończyło – powiedziała nam pani Monika.

Martin Pendzialek z żoną zajmują się hodowlą świń oraz uprawą pszenicy, jęczmienia i kukurydzy. – Groch też siejemy – precyzuje gospodarz. Rolnikiem został zaraz po szkole, to tradycja rodzinna.

– W czasie tegorocznych żniw był taki ciężki tydzień, co cały czas padało i bałem się o zbiory. Była nerwówka. Dzięki Bogu zebraliśmy. Ciężko byłoby gdyby deszcze zabra-

ły nam plony. Wszystkim we wsi udało się wykosić, a jakość plonów też była wysoka. U nas zawsze takie są. Bo w Gamowie się modlimy o pogodę, nie o deszcz – skomentował starosta dożynekowy.

W rękach starostów znalazły się symboliczne chleb i wino (winogrona). Nie były z Gamowa, bo nie ma tam piekarni, a zamiast winogron rośnie kukurydza.

Największa impreza żniwna od dożynek gminnych

Sołtyska wsi – Stefania Pendzialek to mama rolnika. – Zrobiliśmy dożynki, bo gmina

tak zapropnowała, żeby u nas odbyła się ta impreza konna i dzisiaj z ciągnikami. Poza gminnymi dożynkami, które kiedyś u nas były, to największe świętowanie rolników, które odbywa się u nas – powiedziała nam pani sołtys.

Dużych i prężnych rolników wyliczyła we wsi szefi. Wśród nich tegoroczną staroscina. W Gamowie gospodarze specjalizują się w hodowli krów. S. Pendzialek jest już emerytowaną rolniczką, ale pomaga jeszcze na roli synowi. – Nie mamy co narzekać na żniwa, bo gdybyśmy narzekali to chyba byśmy zgrzeszyli – uznała nasza rozmówczyni.

Korona z ryżem

W dożynki zorganizowano skromny korowód. – Tu młodzież pojechała na koniach, więc nie puściliśmy dzieci, dla bezpieczeństwa. One będą brały udział w imprezie z ciągnikami – wyjaśniła sołtys Pendzialek.

Koronę niosły do kościoła Elżbieta Pendzialek, Beata Strzeduła, Anna Musioł i Mariola Zajonc. Należą do miejscowego „koła gospodyń” i są zrzeszone w Śląskim Związku Kobiet Wiejskich. Korona jest zbiorową pracą miejscowych gospodyń. Powstała ze słoneczników, pszenicy i ryżu. Paniom pomógł ją przenieść z

domu na przyczepę wójt Piotr Rybka, który przeszedł trasę korowodu z rodziną.

Z remizy pod kościół przewiózł koronę Piotr Filip. Jechał na traktorku-samoróbce. Silnik pojazdu powstał z podbijarki do torów, a skrzynia biegów pochodzi z żuka albo nyski, jest czterobiegowa. Dla wygody szofera zamontowano w traktorku fotel z volkswagen golfa IV. Ciągniczek uruchamia się na korbę, jak w danych samochodach. Pan Piotr, kręcąc korbą, zarzucił sobie na plecy krawat i przypominał kierowcę rajdowego sprzed lat, który w taki sposób zarzucał sobie szalik. (ma.w)

Nowa atrakcyjna oferta Kolei Śląskich

Taryfa poza godzinami szczytu ze zniżką do 20 procent, możliwość zabrania w weekendy i święta drugiej osoby za dopłatą jedynie symbolicznej złotówki, rozszerzone bilety rodzinne, ulgi dla grup sięgające 25 procent oraz dobowe i miesięczne bilety uprawniające do korzystania z przejazdów Kolejami Śląskimi w połączeniu z komunikacją ZTM – to nowe, bardzo atrakcyjne propozycje zawarte w ofercie spółki.

Nowe oferty mają także na celu uproszczenie taryfy przewozowej. Pierwsze zmiany weszły w życie 10 maja br, ko-

lejne realizowane są od 1 września, zaś cały proces powinien zakończyć się w 2022 roku.

– Jesteśmy kręgosłupem komunikacyjnym regionu. Obsługując 16 linii oraz uruchamiając blisko 400 pociągów każdego dnia dajemy pasażerom możliwość dotarcia w szybki, bezpieczny, komfortowy i przystępny cenowo sposób do najbardziej odległych zakątków województwa ślą-

skiego. Doskonale rozwinięta siatka połączeń z jednej strony stanowi ogromny potencjał, z którego na co dzień mogą korzystać wszyscy mieszkańcy Śląska, a z drugiej jest również wielowymiarowym wyzwaniem dla ekspertów spółki, którzy stale monitorują liczbę pasażerów i zainteresowanie poszczególnymi trasami oraz tworzą analizy, w oparciu o które wprowadzamy nowe

oferty i aktywności promocyjne – przekonuje Patryk Świrski, prezes zarządu Kolei Śląskich.

Pasażerowie mają możliwość korzystania z innowacyjnej tzw. taryfy pozaszczytowej ze zniżką do 20 procent. Oferta Silesia 24 pozwoli na podróżowanie po całym województwie zarówno pociągami Kolei Śląskich, jak i komunikacją ZTM bez ograniczeń przez 24 godziny za jedyne 38 złotych. Strefowy Superbilet 24 będzie uprawniał do korzystania z pociągów Kolei Śląskich oraz komunikacji ZTM na terenie Metropolii przez 24 godziny w cenie 15 złotych. Zupełną nowością stanowią Superbilety miesięczne będące odpowiednikami dotychczasowych Metrobiletów, które umożliwią podróż pociągami Kolei Śląskich w wybranych strefach Metropolii.

Szczegóły na stronie www.kolejeslaskie.pl



– Samorząd województwa inwestuje w rozwój Kolei Śląskich. To bardzo ekologiczny i atrakcyjny sposób przemieszczania się. W 2019 roku, jeszcze przed wybuchem pandemii koleje przewiozły aż 20 milionów pasażerów. Dla przypomnienia, w budżecie województwa na 2021 rok zapisano 182 mln zł na organizowanie i dotowanie regionalnych kolejowych przewozów pasażerskich wykonywanych przez spółki POLREGIO i Koleje Śląskie. Poszerzana jest także oferta, czego przykładem jest uruchomienie w ubiegłym roku połączenia Katowice-Kraków. Koleje Śląskie docierają do popularnych kierunków podróżowania wybieranych przez turystów – Beskidu Żywieckiego i Beskidu Śląskiego. Przesiadając się z samochodu do pociągu każdy z nas ma swój wkład w kwestię poprawy stanu środowiska naturalnego – mówi wicemarszałek województwa Wojciech Kałuża.

Rafako wciąż bez inwestora i z problemem w Jaworznie.

„Trwa gra w dziada, gdzie dziadem jest Rafako”

Powołując się na troskę o zdrowie i życie rafakowców, spółka z Raciborza wstrzymała prace na bloku energetycznym w Jaworznie. Czeką na ruch firmy Tauron, która nie odpowiada na zaproszenie do dialogu w sprawie awaryjnego bloku. Niepowodzeniem zakończyło się komercyjne poszukiwanie inwestora dla Rafako. Po 9 miesiącach prezes Domagalski-Łabędzki mówi o „wątpliwych intencjach i braku konkretów”.

Szef zarządu Rafako wystąpił 8 września w Centrum Prasowym PAP w Warszawie na hybrydowej konferencji prasowej (część dziennikarzy była na miejscu, inni łączyli się przez platformę Zoom). Towarzyszył mu zastępca Maciej Stańczuk i rzecznik prasowy Jacek Balcer.

Z wprowadzającego wystąpienia Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego ułożyliśmy listę 5 zagadnień, które poruszył na początku konferencji.



Prezes Rafako Radosław Domagalski-Łabędzki oczekuje interwencji Państwa w ratowanie Rafako



Wiceprezes Rafako Maciej Stańczuk przyznał, że spółka otrzymała wiele ciekawych propozycji wejścia do konsorcjów przy przetargach na rynku energetyki

1 RAFAKO NIE JEST W STANIE REALIZOWAĆ DALSZYCH PRAC W JAWORZNIE

– Zaistniały ku temu ważne okoliczności – dbanie o życie i zdrowie pracowników oraz brak kontaktu z firmą Tauron. Zdaniem R. Domagalskiego-Łabędzkiego potrzebne są proceduralne i administracyjne działania aby można było realizować dokończenie budowy bloku energetycznego Jaworzno 910. Wszystkich prac nie wstrzymano, ale istnieje takie ryzyko. Chodzi tu o najbliższy czas: dni i tygodnie, bo zdaniem Rafako są przesłanki do zaprzestania tych prac. – Dokonaliśmy starań by nie sparaliżować tego projektu, ale istnieje groźba, że wszyscy poniosą tu istotne straty. My jesteśmy gotowi do dialogu, do osiągnięcia kompromisu i uniknięcia strat – podsumował prezes spółki.

2 WYBÓR INNEJ FIRMY DO WYKONANIA PRAC W JAWORZNIE TO DROGA DONIKĄD

Radosław Domagalski-Łabędzki sądzi, że alternatywny wykonawca, który przejąłby projekt Jaworzno po raciborskiej spółce poświęci sporo czasu na oddanie bloku do użytkowania. Prezes Rafako szacuje, że potrwa to nawet 3 lata. – Nie chcemy wykorzystywać sytuacji. My jesteśmy gotowi do rozmów, ale chcemy poważnego traktowania – stwierdził na konferencji R. Domagalski-Łabędzki.

3 PROCES POSZUKIWANIA INWESTORA W TRYBIE KOMERCYJNYM ZAKOŃCZYŁ SIĘ NIEPOWODZENIEM

– Przez 9 miesięcy nie było informacji dla spółki o zakończeniu go w rozsądnym terminie. Uczestnicy mieli wątpliwe intencje doprowadzenia tego procesu do końca. Nikt nie był gotowy wykazać się konkretem. Tzw. misyjny inwestor też zawodził, nie przyniosło to spodziewanych efektów. Pomoc nie nadeszła także od polityków i osób związanych z tą sferą. – Na obietnicach się skończyło – skwitował Domagalski-Łabędzki.

4 100 MLN ZŁ PROMESY POZYSKANEJ POMOCY PUBLICZNEJ POJAWIŁ SIĘ NA KONCIE RAFAKO NAJPRZEDZIEJ ZIMĄ

– To pierwsza pomoc Państwa polskiego w dziejach spółki. – W grudniu lub styczniu te środki realnie dostaniemy, a to dla nas późno – ocenił prezes. Sprawą zajmuje się UOKiK i Komisja Europejska, dlatego droga do pozyskania przelewu na 100 mln zł jest bardzo długa. Ten ruch podlega ocenie i intensywniej weryfikacji.

5 PRÓBA POZYSKANIA INWESTORA „PRZYPOMINA GRĘ W DZIADĘ, GDZIE RAFAKO JEST DZIADEM”

– Przerzucano sobie nad nami piłeczkę, a wsparcie zakończyło się fiaskiem. Wybitnie krytycznie to oceniam, to niepoważne. Nie podam nazw,

ale wszyscy wiedzą. Mniejszościowcy akcjonariusz też nie pomógł i proces komercyjny zakończył się negatywnie – mówił dziennikarzom szef spółki. Spodziewa się on, że poziom strat jakie może wygenerować wycofanie się Rafako z Jaworzna będzie liczony w miliardach złotych. – Czas definitywnych decyzji miał nastąpić wiele miesięcy temu. Obserwuję istne mistrzostwo świata w niepodjęciu decyzji. Nie ma odpowiedzi, na nasze propozycje. Nie wiemy jakie są powody braku reakcji. Alternatywny scenariusz dla Jaworzna, bez udziału Rafako to czysta fantastyka.

„Zaangażowanie Państwa pozwoli przetrwać spółce”

W podsumowaniu swojego wystąpienia prezes Rafako przedstawił apel do Państwa, aby to weszło w proces inwestorski w spółce. Według niego interwencja Państwa jest tu konieczna, bo straty związane z projektem Jaworzno dla Tauronu pójdą w miliardy złotych. – Zaangażowanie państwa pozwoli przetrwać spółce – podkreślił Domagalski-Łabędzki. Według niego każdy inny scenariusz niż dokończenie budowy bloku przez Rafako to „czyste s-p”. – Jakies analizy czy obietnice, że cud się wydarzy... Nie wydarzy się. Twarde fakty są takie, że trzeba czekać latami na oddanie bloku. Raj będzie tylko dla prawników, bo oni zarobią na tych sprawach dziesiątki milionów. Chodzi o nasze wspólne dobro, a konfliktowy scenariusz kompletnie się nie opłaca. Rafako jest gotowe do kompromisu, tylko napotyka totalne zbywanie

jest w Tauronie. Chodzi o bezpieczeństwo energetyczne kraju, o miejsca pracy i byt tysięcy rodzin, o losy poddostawców i ponad 70 lat tradycji oraz bogatych zasobów kadrowych do wykorzystania w transformacji polskiej energetyki – podkreślił prezes Domagalski-Łabędzki.

W drugiej części konferencji prasowej nastąpiła seria pytań dziennikarskich. Odpowiadał nań prezes Rafako

– Na co konkretnie Rafako potrzebuje kilkunastu milionów złotych od nowego właściciela?

– To hipotetyczny koszt nabycia od zarządcy sądowego (PBG jest w likwidacji) akcji Rafako. Te pieniądze nie są dla nas. Nie przywiązywałbym się do kwoty kilkunastu milionów, ale nie są to na pewno setki milionów. My się obronimy się biznesowo. Aktualna sytuacja pozwala pozyskać środki z bieżących kontraktów i tak chcemy dotrzeć do publicznej pomocy. Wtedy będzie nowe życie, nowe otwarcie dla Rafako. Obroni się pod warunkiem, że znajdzie się właściciel. Spółka musi być wiarygodna i są minimalne koszty potrzebne by funkcjonować.

– Jaki portfel kontraktów ma aktualnie Rafako?

– W procesie restrukturyzacji spółka była wyłączona, dlatego kurczy się portfel, poziom zamówień jest dramatycznie niski. Rafako jest firmą technologiczną, działa na rynku eksportowym. Szybko na produkcji się odbudujemy. W najbliższym czasie czekają nas przetargi, zamówienia publiczne. Dlatego potrzebujemy

pomocy publicznej, bo partnerzy handlowi są gotowi do współpracy. Nasze kompetencje nie są kwestionowane, tylko Rafako było źle zarządzane w czasach moich poprzedników.

– Rafako twierdzi, że ma kompetencje do zakończenia bloku w Jaworznie, który dziś jest unieruchomiony wskutek usterki palników i spraw eksploatacyjnych. Czy znana jest przyczyna tej usterki?

– Ja jestem otwarty na dyskusję, bo trzeba się zmierzyć z tematem eksploatacji bloku. Nie wolno uciekać od trudnych dyskusji. Blok Jaworzno 910 to arcydzieło inżynierskie. Działał przez pół roku doskonale. Jestem spokojny o to, że blok spełnia parametry, bo przeszliśmy szereg testów. To najlepszy blok. Nie poczuwamy się do winy przy tej awarii, ale jesteśmy gotowi na ustępstwa.

– Co konkretnie doprowadziło do uszkodzeń w Jaworznie?

– Zarząd ma wiedzę, zna twarde fakty. Doszło do zatrzymania bloku i musimy te okoliczności znać. Przeprowadzono postępowanie sprawdzające, sprawdzali to profesorowie i fachowcy. Kwestią jest na ile się z tym zgadzamy. Wpierw o tym będziemy rozmawiać z inwestorem, bo dążymy do polubownego rozwiązania sporu.

– Czy w grę wchodzi upadłość Rafako?

– Trzeba uzmysłowić ludziom, którzy snują takie wizje: proszę o to nie wierzyć. Na alternatywne rozwiązania w Jaworznie potrzeba grubo ponad 100 mln zł. Nie ma ku temu przesła-

nek. My kontynuujemy działalność, ale przy nerwowej reakcji Tauronu sprawy się komplikują. Jak nie będzie poważnych rozmów z Państwem to dalsze funkcjonowanie Rafako stoi pod dużym znakiem zapytania. Zaczęliśmy odmierzać czas tej przyszłości już dzisiaj. Los Rafako zależy od decyzji interesariuszy.

– Czy należy już mówić o najczarniejszym scenariuszu dla Rafako – czy już tym roku załoga musiałaby się liczyć z kolejnymi zwolnieniami? Czy są pieniądze na bieżącą działalność?

– Na dzisiaj takiej sytuacji nie ma. Nasze raporty giełdowe co innego stwierdzają. Nie mówimy dziś o czarnym scenariuszu, ale pewne decyzje mogą pogorszyć naszą działalność. Można ratować i uniknąć strat. Gdyby nie problemy na Jaworznie to mielibyśmy prywatnego inwestora. Wszystko jest u nas czyste, ale problem z właścicielem waży na przyszłości Rafako. Teraz wszystko jest zerojedynkowe i jestem mocno zdziwiony, że wiedzę się ignoruje, ale mam nadzieję, że następuje mentalny przełom w naszej sprawie.

– W tej kwestii wypowiedział się także wiceprezes Maciej Stańczuk

– Spółka nie może funkcjonować bez właściciela. Rafako jest gotowe wrócić na rynek, jest po restrukturyzacji. Problemem była wcześniej słaba kontrola realizacji kontraktu i brak sprawnego controllingu operacyjnego. Jesteśmy gotowi do powrotu na rynek, ale musi być adekwatna struktura właścicielska. Polimex-Mostostal był w cięższej sytuacji niż Rafako i wtedy się opłacało zaangażowanie Państwa. Spółka jest dziś rentowna, ma dobry portfel zamówień. Nie odbyło się to z dnia na dzień, trwało to dobre kilka lat. Potrzebne jest aby wydarzyła się taka sama sprawa. Gdyby nie ta awaria to byłoby możliwe zaangażowanie się inwestora prywatnego. Rafako jest dobrze przygotowane, brakuje postawienia kropki nad „i”. Pewnie byśmy sami sobie poradzili, ale ingerencja agencji państwowych jest potrzebna i uzasadniona. Dziwne byłoby



W konferencji prezesa Rafako w Centrum Prasowym PAP Radostaw Domagalski-Łabędzki odpowiadał na pytania dziennikarzy ponad półtorej godziny

gdyby ta reakcja nie nastąpiła.

– Za kadencji ministra Krzysztofa Tchórzewskiego, który wykazał zainteresowanie sytuacją spółki, zapadła decyzja o jej restrukturyzacji. Obecny prezes Rafako ma dobre kontakty z obecnymi władzami. Czy rozważany jest przez Rafako scenariusz z zaangażowaniem związków zawodowych w sprawie decyzji na szczeblu państwowym? – Niewykluczone że to zrobimy, nasze związki są zaniepokojone tym, co się dzieje. Chodzi o sytuację rodzin, o naszych dostawców. Ówczesna decyzja ministra się sprawdziła, a teraz mówimy o interwencji Państwa, która może pozwolić uniknąć strat. Wiara w de-

klaracje polityków okazała się naiwnością, bo zostały tylko deklaracje. Wiedza o ryzykach nie docierała do osób decyzyjnych. Musi dojść do interwencji Państwa, bo to kwestia bezpieczeństwa energetycznego. Może zabraknąć gigawata energii.

– Czy można mówić o złej woli Skarbu Państwa w tej sprawie? – Nie zakładam tego. Czym innym są spółki Skarbu Państwa, a czym innym system administracji publicznej. Nie doświadczyłem stamtąd złej woli czy złej wiary. Wypracowaliśmy sobie sposób rozwiązywania problemów, ale te decyzje wykraczają poza kompetencje spółek i potrzebny jest czynnik polityczny. Uważam, że to

brak wiedzy zaważył w tym przypadku. Wydaje mi się też, że ta sprawa jest przedmiotem analiz na szczeblu politycznym.

– Czy przestój w działalności elektrowni Jaworzno oznacza, że spadnie tam zapotrzebowanie na odbiór węgla ze śląskich kopalni? – Chodzi o 3 mln ton węgla więc spodziewam się, że to duży problem. Gdybym to ja odpowiadał za sytuację na poziomie kopalni to martwiłbym się tym poważnie.

– Czy to prawda, że przy użytkowaniu bloku nie przestrzegano przepisów przeciwpożarowych? – Trzeba o te procedury zadbać aby nie było wątpliwości

w tym zakresie. Pożary się tam zdarzyły, choć nie powinny. To nie jest zarzut w sensie materialno-prawnym, ale ja muszę dbać o bezpieczeństwo swoich ludzi na obiekcie. Trzeba być ortodoksyjnie zapobiegawczym w tych sprawach. Podkreślam, że wystarczy się spotkać w tej sprawie i podjąć decyzje.

– Czy Rafako jest aktualnie w stanie samo startować w przetargach czy jest skazane na rolę partnera w roli podwykonawcy? Czy są chętni do takiej współpracy z Rafako? – Spółka pozyskuje zamówienia na produkcję. Spółka tego chce, a czy może? Wszystko zależy od procedur. Naszym zdaniem możemy to robić i oferujemy na bieżąco. Jest jednak kwestia właścicielska i musimy się mierzyć z rzeczywistością. Mamy z powodu braku właściciela ograniczoną zdolność wystawiania gwarancji. Rafako osiągało 200 mln zł przychodów z produkcji i tą drogą podążymy, bo tak będzie łatwiej i szybciej. W tamtej sferze nie ma potrzeby wystawiania gwarancji, a odbiorcami produkcji są firmy zagraniczne. To można robić na bieżąco i bez przeszkód. Jednak jeśli chodzi o nasze generalne wykonawstwo to nie, bo na tym etapie, bez właściciela

są ograniczenia. Nasze kompetencje są wyższe niż nasza skuteczność na rynku. Wygraliśmy projekt „Ciepłownia Przyszłości” z udziałem 80% OZE. To jest przyszłość ciepłownictwa, a my mamy dużo do zaproponowania na rynku. Jak tylko się podzielimy z rynkiem wiadomością, że mamy nowego właściciela, to musi się zadziać. Jestem dobrej myśli.

Tu wiceprezes Maciej Stańczuk dodał, że Rafako miało dużo zapytań i ciekawych propozycji w sprawie tworzenia konsorcjów i „zteamowania się”.

– Dlaczego Rafako wskazuje na Tauron jako potencjalnego inwestora, a nie kieruje się np. na Sefako czy Polimex by stworzyć grupę energetyczną? – Rozesłaliśmy teasery do 100 podmiotów i włączono w to te najbardziej oczywiste podmioty na rynku, tu wspomniane. Żaden z nich nie odpowiedział. Nie było woli mimo oczywistego interesu. Żaden z nich się nie zdecydował. Nikt nawet w średnio zaawansowany sposób nie korzystał z takiej szansy przez 9 miesięcy. Dlatego szukamy nadziei tam, gdzie nie ma tej oczywistej synergii, ale jest pragmatyczny interes. Kiedy my ogłosimy upadłość to Tauron utraci generalnego wykonawcę, który przywróci blok w

rozsądnym terminie. To nie jest wymuszanie, ale czysty wybór. My nie mamy roszczeń do Tauronu, my nie chcemy zwiększyć wartości kontraktu. Realne zagrożenie to upadłość Rafako, a alternatywny scenariusz będzie Tauron kosztować od miliarda złotych w górę. Teraz Tauron tanim kosztem może wyjść w tej sytuacji. Tauron może kupić Rafako i odsprzedać za rok. Nie jest też tak, że się nikt nie zgłosił w okresie poszukiwania inwestora, ale nie z tej strony o której tu wspomniano. Tauron ma w tym swój interes, bo ma dużo bloków energetycznych, węglowych. Musi je utrzymywać, a Rafako dysponuje kadrami, by serwisować te bloki. Rafako to już nie jest wyłącznie producent kotłów węglowych i nie zgadzam się by mówić, że specjalizuje się tylko w aktywach węglowych. Rafako dziś to: produkcja, projektowanie, obszar OZE, ciepłownictwo.

– Akcje Rafako sprzedaje zarządca sądowy i – co się stanie z tymi pieniędzmi? Czy trafią do rodziny Wiśniewskich? – Te wpływy nie zostaną skierowane do rodziny Wiśniewskich, tylko do obligatariuszy PBG bo oni mają zastaw na tych akcjach. Rada wierzycieli decyduje (banki i fundusze). (ma.w)

KAMPANIA INFORMACYJNA



PROSZĘ
ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY
KOLEJNĄ FAŁĘ

ŻYJ
NORMALNIE
#SZCZEPIMYSIĘ

Dożynki w Bieńkowicach

– bez fajeru, ale z imponującą koroną dożynkową i pięknie zdobionym chlebem



Bieńkowiczanki z koroną dożynkową. Z przodu stoją Dorota Huptas i Maria Galda, za nimi: Maria Zeman, Grażyna Cwik, Maria Utrata i Krystyna Galda. W tym roku korona została zapleciona z trzech gatunków zbóż: pszenżyta, owsa oraz pszenicy.

O tym jak powstaje korona dożynkowa opowiedziała nam bieńkowiczanka Dorota Huptas. Dożynkowy chleb to wyrób miejscowych piekarzy – Anety i Adama Wyleżółów.

Dorota Huptas myśli o dożynkach zanim pomyśli o nich sami rolnicy. Gdy zboże jest jeszcze zielone, pani Dorota wychodzi na spacer po okolicznych polach, aby zebrać najpiękniejsze kłosa zbóż. – Potem trzeba je wysuszyć na słońcu. Zboża nie można po prostu zostawić, bo ptaki zaraz się do niego dobiorą. Trzeba pilnować, nakrywać firankami, obracać – mówi pani Dorota.

Gdy zboże jest już wysuszone, można z niego upleść koronę. To skomplikowana czynność, w której panią Dorotę wspomaga jej 85-letnia mama Felicja Masulik. Kiedyś to pani Felicja była „szefową od korony” w Bieńkowicach – powiedziały nam mieszkanki sołectwa. W pracach uczestniczy jeszcze kilka gospodyń.

Całość opiera się na stelażu, który kilka lat temu wykonał miejscowy kowal – Robert Socha. Poprzednie korony były niższe, miały też mniej ramion. Korony wykonywane na stelażu Roberta Sochy są wyższe i wieloramiennie, co jednak wiąże się z większym nakładem pracy gospodyń.

(żet)



Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Bieńkowicach Barbara Popela i sołtys Roman Herber to starostowie tegorocznych dożynek. Choć tym razem sołectwo odstąpiło od organizacji festynu, nie zapomniano o tradycyjnym dożynkowym chlebie i wspomnianej już koronie. Dożynkowy chleb to wyrób miejscowej piekarni, którą prowadzi Aneta i Adam Wyleżółowie.



Maria Cwik i Ania Herber uczestniczyły w pieczeniu i sprzedaży dożynkowego kołacza (razem z Sylwią Witczek, Grażyną Cwik i Barbarą Popelą).



Członkini rady sołectkiej Bieńkowic oraz sekretarz KGW Bieńkowice Krystyna Galda z sołtysem Romanem Herberem. Pani Krystyna ma na sobie letni wariant stroju KGW, nawiązujący do tradycji ludowej. – Mamy też tradycyjne śląskie stroje, ale nie nosimy ich w taką pogodę, bo one są ciężkie, ciepłe, czułybyśmy się w nich niekomfortowo – mówi Krystyna Galda.



Uroczystą mszę świętą z wprowadzeniem do kościoła korony oraz chleba odprawiono 5 września. Na kolejnych zdjęciach widać księdza proboszcza Krystiana Giezmę, dalej wicewojta Wolfganga Krocza.

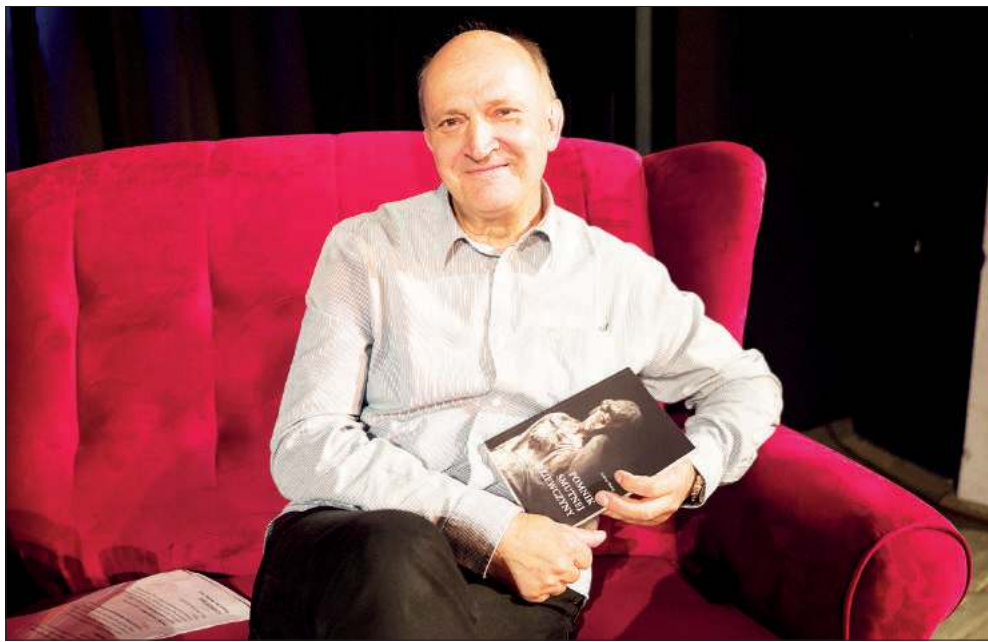


Andrzej Biskup napisał powieść „Pomnik smutnej dziewczyny”. O czym jest ta książka?

Autor połączył wątki rodzinne z fikcją literacką. W efekcie powstała powieść grozu, której akcja rozgrywa się w przedwojennym Raciborzu.

„Pomnik smutnej dziewczyny” napisał Andrzej Biskup – emerytowany polonista, przez wiele lat związany z raciborskim „Mechanikiem”. Autor wydał książkę własnym sumptem w nakładzie stu egzemplarzy. Okazja do zakupu powieści nadarzyła się 5 września podczas spotkania autorskiego w „Strzesze”. Nie jest wykluczone, że jeśli powieść spotka się z zainteresowaniem Czytelników, dojdzie do jej wznowienia.

– Młoda dziewczyna przyjmuje służbę w ponurej rezydencji radcy Fischera, właściciela raciborskiej fabryki cygar. Apodyktyczny mężczyzna zleca jej opiekę nad ciężko chorą żoną. Rad-



Andrzej Biskup ze swoją powieścią. Widoczne na okładce książki zdjęcie wykonał Paweł Okulowski – redaktor naczelny portalu Nowiny.pl. Andrzej Biskup był nauczycielem Pawła Okulowskiego w czasie, gdy ten uczęszczał do „Mechanika”.

czyni wkrótce jednak umiera, a Samuel pragnie poznać sekret tajemniczej choroby, któ-

ra zdegradowała piękne ciało Rebeki. Nie wie, że kobieta przed śmiercią opowiedziała

służącej historii talmudowej kłótwy... – to zarys fabuły książki. (ż)

Pijany kierowca jechał bez świateł w środku nocy. Został zatrzymany dzięki czujności policjanta, który wracał do domu

Kuźniański policjant, wracając po służbie do domu, zauważył na ulicy Głubczyckiej w Raciborzu jadący zygżakiem samochód, który nie miał włączonych świateł. Kierowca audi stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Do zdarzenia doszło 6 września około godz. 1.30. Wracający do domu policjant podejrzewał, że kierowca poprzedzającego go samochodu może być nietrzeźwy.

– Ze względu na brak możliwości bezpiecznego zatrzymania samochodu, jechał za nim, o wszystkim powiadamiając dyżurnego

raciborskiej policji. Ostatecznie kierowca audi został zatrzymany na Drodze Wojewódzkiej numer 416 na wysokości miejscowości Żerdziny – informuje rzecznik raciborskiej policji.

Policjanci przebadali 22-letniego kierowcę audi alkomatem. Okazało się, że młody mieszkaniec powiatu głubczyckiego jechał samochodem mając ponad 1,5 promila alkoholu. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to 2 lata więzienia.

W całym 2020 roku policjanci zatrzymali na drogach powiatu raciborskiego 89 kierowców oraz 23 osoby, które kierowały innymi pojazdami w stanie nietrzeźwości. (żet)

REKLAMA

TWOJE BMW ZASŁUGUJE NA WIĘCEJ.
PRZEDŁUŻ ŻYWOTNOŚĆ SWOJEGO SILNIKA DZIĘKI DODATKOWEJ WYMIANIE OLEJU JUŻ OD 599 ZŁ BRUTTO.

BMW Sikora Bielsko-Biała, ul. Warszawska 56, tel.: +48 33 816 86 95
BMW Sikora Lubin, ul. Zielonogórska 6, tel.: +48 76 723 77 80
BMW M Sikora Mikołów, ul. Pszczyńska 103, tel.: +48 32 226 43 46
BMW Sikora Mikołów, ul. Pszczyńska 103, tel.: +48 32 226 43 46
BMW Sikora Opole, ul. Wrocławska 143, tel.: +48 77 413 81 05

Dowiedz się więcej: www.bmw-sikora.pl



Korona dożynkowa przez wieś przejechała w towarzystwie najmłodszych



Nie brakowało pięknie ustrojonych przyczep. Tutaj przedstawiciele Pasteki Braci z Wojnowic.

Violetta Villas i Elvis Presley na dożynkach w Wojnowicach

Za tytułowe postaci przebrali się sołtys wsi Anna Kupka i radny Andrzej Woźniak. – Zaczepiliśmy pomysł z programu „Twoja twarz brzmi znajomo” i zrobiliśmy coś w stylu „Jo ta gimba skądś znam” – tłumaczyła sołtys.

Świętowanie dożynek w Wojnowicach (gm. Krzanowice) rozpoczęło w sobotę 4 września biesiadą przy miejscowej remizie. Na dzień później zaplanowano część oficjalną, w tym uroczysty korowód ulicami wsi, który wyruszył po południu. Wcześniej, w miejscowym kościele odbyła się uroczysta msza święta.

– Bardzo nas bolało, że w zeszłym roku nic się nie udało zrobić, ze względu na pandemię. W tym roku ze zdwojoną siłą, mimo że to wiejskie dożynki, staram się, aby było kolorowo i przede wszystkim wesoło – mówiła Nowinom sołtys Kupka.

Zbiory pokrzyżował deszcz

Pani sołtys pytana, jak rolnicy oceniają tegoroczne pło-



Rafat Ficner i Justyna Strachota – starostowie dożynek w Wojnowicach



Bogusława Heiduczek, radna z Wojnowic, cieszyła się, że dożynki w tym roku doszły do skutku.



Jak dożynki, to rolnicy. Na zdjęciu Andrzej Kapinos, rolnik gospodarujący na obszarze 12 ha. Na przyczepie ciągnął swoją rodzinę, od lewej: Monika, Julia, Zosia i Sylwia.



ny, odpowiedziała, że pogoda była różna, ale miejscowi nie narzekają. – Mamy ludzi pozytywnych w Wojnowicach i bez względu na pogodę nasi rolnicy nie narzekają – dodała.

Andrzej Kapinos, rolnik gospodarujący na obszarze 12 ha, w rozmowie z Nowinami również zwracał uwagę na pogodę. – Jak zbieraliśmy plony, to padał deszcz, ale daliśmy radę. Co ważne zbiorów było dużo – powiedział nam rolnik zajmujący się produkcją roślinną.

Integracja przez zabawę

Bogusławę Heiduczek, radną z Wojnowic, spyaliśmy, dlaczego dożynki są ważne w takich społecznościach jak ta, którą reprezentuje w krzanowickiej radzie. – To nas integruje – wyjaśniła. Pani Bogusława zwracała uwagę, że organizacja dożynek w tym roku była o tyle potrzebna, że wcześniejsze inicjatywy należało odsunąć w czasie z racji pandemii koronawirusa. – Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy się spotkać – nie ukrywała radości radna Heiduczek.

(mad)



Anna Kupka i Andrzej Woźniak w wydaniu, w jakim jeszcze nie prezentowali się publicznie



W korowodzie na simsonie sr2 jechał Leon Krajczy. To debiut jednoślada na imprezie dożynkowej



Korowód dożynkowy otwierali konno Ewa i Jerzy Łodzikowie



Na dożynkach debiutował ks. Jan Szymańczuk. Po zeszłorocznych zmianach personalnych ks. Jan jest proboszczem parafii w Wojnowicach oraz proboszczem ex currendo parafii Chrystusa Króla w Bojanowie.

Europa w poszukiwaniu przywództwa

Polskim niewielkim miastom, także tym powiatowym grozi cywilizacyjny upadek, którego widocznym efektem jest odpływ młodych ludzi za granicę i do dużych aglomeracji – nie ma wątpliwości Marek Szymaniak, autor książki „Zapaść”.

Spotkanie z nim było jednym z ponad trzystu paneli dyskusyjnych podczas XXX Forum Ekonomicznego, które w minionym tygodniu (–9 września), odbyło się w Karpaczu. Według autora tytułowej Zapaści, by jej uniknąć konieczne jest podniesienie komfortu życia w mniejszych miastach, zwłaszcza poprzez dostęp do atrakcyjnych miejsc pracy poprzez rozwój przedsiębiorczości. Ważne jest też takie prowadzenie polityki społecznej, by młodzi ludzie mogli w nim spełniać nie tylko aspiracje zawodowe.

Czy taką szansą na rozwój jest zapowiadane przez rząd wprowadzenie rozwiązań Polskiego Ładu? O tym między innymi z Zygmuntem Berdychowskim, przewodniczącym Rady Programowej Forum Ekonomicznego rozmawiali

uczestnicy panelu, w tym Georgette Mosbacher, była ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce. Jej zdaniem zagrożeniem dla gospodarki, ale też rozwoju w całej Unii Europejskiej, jest zbyt daleko posunięta biurokratyzacja.

Samo Forum odbyło się pod hasłem „Europa w poszukiwaniu przywództwa”, aktualnym zwłaszcza teraz, gdy europejska gospodarka wychodzi z okresu pandemii. Okresu, który przetrwała w dobrej kondycji, a na tym tle wyróżnia się sytuacja gospodarcza Polski, co wynika z przedstawionego w Karpaczu raportu Szkoły Głównej Handlowej i Forum Ekonomicznego. Ten dobry stan polskiej gospodarki przełożył się na zmniejszenie luki rozwojowej Polski w odniesieniu do krajów zachodniej Europy o 4 punkty procentowe.



Panel z udziałem m.in. Zygmunta Berdychowskiego i Georgette Mosbacher

Co jednak podkreślają autorzy raportu, kosztowne programy pomocowe i poluzowana polityka fiskalna wymagała będzie teraz od rządów krajów unijnych szukania nowych źródeł przychodów budżetowych.

Rozmowy, nie tylko te panelowe, prowadzone w Karpaczu to największe forum gospodarcze w Polsce, organizowane przez Instytut Studiów Wschodnich. W Karłonosze przyjechało ponad

3 tys. przedsiębiorców, menadżerów, polityków, w tym przedstawicieli polskiego rządu, samorządowców, działaczy organizacji wspierających przedsiębiorczość, a także organizacji pozarządowych z ponad trzydziestu krajów Europy, Ameryki Północnej i Azji.

– To przestrzeń, gdzie można porozmawiać o tematach trudnych – powiedział prof. Piotr Wachowiak, rektor Szkoły Głównej Handlowej, prezen-

tując wspomniany wcześniej raport.

– Przestrzeń nie tylko do rozmów o gospodarce, ale też działaniach w sferze społecznej, w tym działalności organizacji pozarządowych – podkreśla Joanna Kowalska, dyrektor ds. projektów zagranicznych Stowarzyszenia Gazet Lokalnych.

Jak dodaje, na Forum obecnych jest wielu przedsiębiorców, ale też społeczników z

Europy, w tym z Ukrainy i Białorusi (dziś często zmuszonych do zamieszkania w Polsce). Karpacz to miejsce do rozmów o przyszłych wspólnych projektach, wzmacniających społeczeństwa obywatelskie w naszych krajach.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych od trzech lat nie przez przypadek obecne jest na Forum Ekonomicznym.

– Rozwój mediów, w tym tych lokalnych, to jeden z tematów paneli dyskusyjnych – wyjaśnia Magdalena Perkowska, sekretarz SGL.

Nie inaczej było w tym roku, gdy paneliści rozmawiali m.in. o tym, czy media to jeszcze misja, czy już tylko biznes, o przyszłości mediów papierowych, ale też rozwoju mediów lokalnych. Mediów, które stają się coraz bardziej cyfrowe poprzez rozwój swoich portali internetowych i coraz częściej oferują czytelnikom nowoczesne platformy sprzedaży treści.

Przy okazji panelu poświęconego mediom na tegorocznym Forum Ekonomicznym były prezentowane także Nowiny Raciborskie i Nowiny Wodzisławskie. (r)

REKLAMA




GMINNY PUNKT

KONSULTACYJNO-INFORMACYJNY PROGRAMU „CZyste Powietrze”

www.czystepowietrze.gov.pl
www.wfosigw.katowice.pl





W Kornowacu działa Punkt „Czystego Powietrza”

W wyniku porozumienia, jakie Wójt Gminy Kornowac, Pan Grzegorz Niestrój podpisał z wiceprezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Panem Adamem Lewandowskim w Urzędzie Gminy Kornowac działa Punkt „Czystego Powietrza”.

Dzięki podpisanemu porozumieniu mieszkańcy Gminy Kornowac mają łatwiejszy dostęp do składania wniosków o

dofinansowanie na wymianę źródła ciepła i kompleksową termomodernizację domu jednorodzinnego w ramach Programu Priorytetowego Czyste Powietrze.

Biuro programu „Czyste Powietrze” w Kornowacu funkcjonuje w godzinach: – poniedziałki: 11.00 do 16.00 – czwartki: 8.00 do 13.00.

Celem umówienia się na wizytę prosimy o kontakt telefoniczny – tel. 32 430 10 37.

Program Priorytetowy Czyste Powietrze skierowany

jest do właścicieli lub współwłaścicieli jednorodzinnych budynków mieszkalnych, lub wydzielonych w budynkach jednorodzinnych lokali mieszkalnych z wyodrębnioną księgą wieczystą.

Dofinansowanie można otrzymać na wymianę starych i nieefektywnych źródeł ciepła na paliwo stałe na nowoczesne źródła ciepła spełniające najwyższe normy, oraz przeprowadzenia niezbędnych prac termomodernizacyjnych budynku.

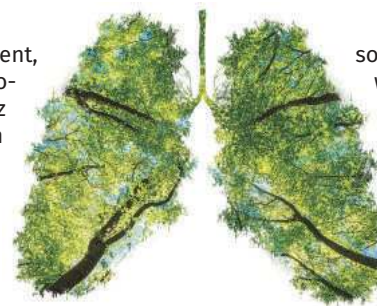
0 alternatywach dla papierosa

Wielka Brytania jest jednym z krajów uznających oficjalnie e-papierosy za mniej szkodliwe od papierosów tradycyjnych. W ramach próby, która ma się rozpocząć już niebawem, tej jesieni, palący pacjenci bez względu na to, z jakiego powodu trafili na SOR, otrzymają urządzenie oraz mający wystarczyć na tydzień zapas płynów do e-papierosów.

To kolejny brytyjski eksperyment, który ma badać wpływ wapo-

wania na skuteczne zrywanie z nałogiem palenia. Niektórym pacjentom lekarze udzielą porady medycznej i skierują do lokalnych ośrodków pomocy. Inni otrzymają jedynie ulotki z informacją na temat lokalnych ośrodków zajmujących się wspieraniem palaczy chcących rzucić ten nałóg. Obie grupy zostaną ponownie przebadane po jednym, trzech i sześciu miesiącach. Udział w eksperymencie wezmą szpitale w Norfolk, Londynie, Leicester i Edynburgu. Prof. Caitlin Notley, zaangażowana w realizację badania na University of East Anglia, wskazuje na element zaskoczenia: – Palącym pacjentom oddziałów ratunkowych zostaje przedstawiona idea rzucenia palenia za pomocą e-papierosów, podczas gdy zapewne większość z nich prawdopodobnie nie brała tego w ogóle pod uwagę.

W przeciwieństwie do tradycyjnego papierosa, w tym elektronicznym nie zachodzi proces spalania, przez co nie są emitowane najbardziej szkodliwe dla organizmu substancje. Warto pamiętać, że używając e-papierosa działającego w systemie zamkniętym, czyli takiego z fabrycznie napełnionymi kartridżami (na polskim rynku np. Vuse ePen), albo w systemie otwartym, kiedy świadomie wybieramy gotowy do użycia płyn, inhalujemy preparat poddany komple-



sownym badaniom. Na ten temat wypowiadają się także polscy naukowcy: – Moim zdaniem powinniśmy doprowadzić do takiej sytuacji, by konsument nie mógł w produkcji nic zmieniać, by sięgał po ten finalny, którego recepturę i ostateczny skład wcześniej zbadano. Jeśli decydujemy się na systemy

otwarte, to tylko przy użyciu gotowych liquidów w butelkach – tłumaczył kilka miesięcy temu podczas debaty poświęconej alternatywom dla tradycyjnego palenia prezes eSmoking Institute, dr Michał Kozłowski.

Warto wiedzieć, że innym, potencjalnie ograniczającym ryzyko zdrowotne zamiennikiem dla tradycyjnych papierosów, są też podgrzewacze tytoniu. Na polskim rynku mamy możliwość wyboru spośród różnych urządzeń, np. glo hyper+, który podgrzewa wkłady do temperatury 270 stopni, wskutek czego powstaje nikotynowy aerozol. Z licznych badań naukowych wynika, że ekspozycja na szkodliwe biomarkery jest zdecydowanie niższa także u osób podgrzewających tytoń, w porównaniu do jej poziomu obecnego u „tradycyjnych palaczy”. Czy rozpoczynający się jesienią w Wielkiej Brytanii eksperyment okaże się sukcesem i inspiracją dla innych krajów? Tego nie wiemy, ale z pewnością ta metoda – także dla osób poddanych badaniu – może być bardzo zaskakująca.

Wójt Rybka nagrodził najzdolniejszych uczniów z terenu gminy Rudnik

Kilkanaście uczniów z terenu gminy Rudnik otrzymało nagrody wójta gminy, choć było ich mniej aniżeli rokrocznie. Jak tłumaczy urzędnicy, wpływ miała na to pandemia koronawirusa.

Gala dla uzdolnionych uczniów odbyła się w środowe popołudnie 8 września w hali sportowej przy rudnickiej podstawówce. Nagrodzonych podjęła tam dyrektor szkoły Weronika Żymetka, gospodarzem spotkania był wójt Piotr Rybka.

Wójt dziękuje za trud

Wójt, witając uczniów oraz towarzyszących im rodziców i nauczycieli, powiedział do nagrodzonych. – To osoby, które wnoszą swój wkład w wasze sukcesy – mówił o ich towarzyszach. Gratulował i dziękował za trud oraz za wytrwałość i promowanie gminy poza jej granice. – Cieszy mnie, że co roku mogę nagrodzić tych, którzy wciąż sięgają po najwyższe trofea i je zdobywają. Cieszy również zaangażowanie ze strony kadry pedagogicznej, która prowadzi swoich uczniów do zwycięstwa – stwierdził podczas gali, życząc zgromadzonym dalszych sukcesów.

12 uczniów

Gabriela Seidel, inspektor ds. oświaty, kultury i sportu, przypomniała, że miniony rok



Nagrodzeni uczniowie w towarzystwie Piotra Rybki, wójta gminy Rudnik.



Tegoroczną galę krótkim występem uświetnił Piotr Rutko, uczeń szkoły w Rudniku.



Podczas gali dziękowało również wychowawcom nagrodzonych uczniów. Uhonorowano: Izabelę Jośko (szkoła w Rudniku) – w imieniu której podziękowanie odebrała dyrektor placówki Weronika Żymetka, Karinę Walach (szkoła w Grzegorzowicach), Marzenę Miękinę-Depta (szkoła w Szonowicach) oraz Karolinę Krybus-Fiegel (szkoła w Gamowie) – w imieniu wychowawczyń nagrodę odebrała Danuta Cymerman, dyrektor placówek.

12

Tyle uczniów nagrodzono w gminie Rudnik

szkolny różnił się z uwagi pandemicznych obostrzeń. To z kolei odbiło się na liczbie wniosków o stypendium wójta, których było o wiele mniej niż rokrocznie. Tym razem nagrodzono 12 uczniów, w dwóch kategoriach: absolwenci klas ósmych za wysokie wyniki w nauce oraz wybitne osiągnięcia artystyczne i sportowe.

Nagroda wójta wypłacana jest w postaci świadczenia pieniężnego w wysokości do kwoty 300 zł, jednak nie w mniejszej kwocie niż 50 zł. Łącznie na rozdane stypendia przeznaczono 3 tys. 600 zł.

Kto otrzymał nagrodę?

W kategorii absolwenci klas ósmych za wysokie wyniki w nauce uhonorowani zostali: Agata Zeman, Sandra Baron, Hanna Rzytki, Hanna Uriasz, Kamila Krybus, Emilia Tunk oraz Jakub Jurecki.

Natomiast za osiągnięcia artystyczne i sportowe: Piotr Rutko, Rafał Walaszek, Dawid Marcinek, Kamila Krybus, Joanna Badurczyk oraz Jakub Krybus.

(mad)

Po latach oczekiwania krzanowski urząd pięknieje

To inwestycja, o której potrzebie mówiło się od lat. Na jakim etapie są prace?

Do połowy października

– Modernizacja powoli dobiega końca – odpowiada burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla. Wyjaśnia, że do wykonania pozostały jeszcze prace przy fundamentach oraz drobne prace brukarskie. – Mam nadzieję, że w najbliższym czasie te prace zostaną zakończone. Co prawda ostatnio pogoda nie sprzyjała, ale miejmy nadzieję, że teraz będzie dużo lepiej – trzyma kciuki.

Efekt wizualny przeprowadzonych prac już jest. – Jest już wyremontowany dach, ściany zewnętrzne są ocieplone. Elewacja jest praktycznie skończona. Myślę, że urząd uzyskał nowy, pozytywny wizerunek – dodaje burmistrz Strzedulla. Pytany o zakończenie prac, wójt odpowiada, że te powinny zakończyć się do połowy października.

Ile kosztuje zadanie?

Przypomnijmy, na realizację urzędnicy sięgnęli po około 500 tys. zł dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego. Resztę dołożono z dotacji Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Koszt

inwestycji określono na 824 tys. złotych – bo tyle zażyczyła sobie firma, która została wyłoniona w przetargu. To spółka Dan Pol Budownictwo z Tych (była to najtańsza oferta, która wpłynęła do urzędu).

W ramach inwestycji przewidziano roboty rozbiórkowe na dachu, docieplenie ścian zewnętrznych budynku, ocieplenie stropodachu oraz ścian fundamentowych, a także wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, remont schodów, wyburzenie murków i likwidacja zejścia. Ponadto przewidziano roboty związane z poszerzeniem otworów na okna i drzwi oraz wykonanie instalacji fotowoltaicznej na dachu budynku.

(mad)



Tak obecnie prezentuje się krzanowski urząd



Sołtys Żerdzin nowym radnym gminy Pietrowice Wielkie

Aby Bernard Franciszek faktycznie stał się radnym, musi złożyć ślubowanie. To najpewniej zadzieje się na sesji rady gminy zwołanej po 26 września, czyli po terminie wyborów.

Choć utworzono dwa komitety wyborcze, to zgłosił się jeden kandydat, który stał się radnym z automatu. To Bernard Franciszek, dotychczasowy sołtys Żerdzin, który w radzie zastąpi zmarłą radną.

Bernard Franciszek w radzie gminy Pietrowice Wielkie będzie piastował mandat, który do tej pory wypełniała Anna Rostek (okręg wyborczy nr 7). Po śmierci pani radnej

należało zaplanować ponownie wybory. Mimo że te przewidziano na 26 września, to nie dojdą do skutku. Ostatecznie zgłosił się tylko jeden kandydat, choć zarejestrowano dwa komitety (KWW Czas Dla Żerdzin oraz KWW Widokowa). Sołtys Żerdzin został więc radnym z automatu. Precyzuje to art. 380 Kodeksu Wyborczego, który brzmi: „Jeżeli w okręgu wyborczym w wyborach do

rady zarejestrowana liczba kandydatów jest równa liczbie radnych wybieranych w danym okręgu wyborczym lub od niej mniejsza, głosowania nie przeprowadza się, a za wybranych na radnych terytorialna komisja wyborcza uznaje zarejestrowanych kandydatów, a odpowiednio pozostałe mandaty pozostają nieobsadzone”.

Bernard Franciszek w rozmowie z Nowinami przy-

znaje, że decyzja, aby wystartować na radnego, nie była łatwa, ale zdecydował się na to przy namowieniu rady sołeckiej. – Chcę kontynuować to, co wcześniej ustaliliśmy z panią radną – mówi pan Barnard. Akcentuje, że ważna jest współpraca, dlatego podkreśla znaczenie współdziałania z radą sołectką. – Mam nadzieję, że wspólnie uda nam się wiele zdziałać – dodaje. (mad)

Trwa remont drogi powiatowej w Kobylach. Na jakim etapie są prace?

Powiat Raciborski realizuje kolejną inwestycję drogową – przebudowę drogi nr 3540S w Kobylach, od cieku wodnego Żabnica, w kierunku Raciborza.

– Inwestycja ta nie byłaby możliwa bez pozyskanych środków zewnętrznych i wsparciu gminy Kornowac, która wspólnie z powiatem raciborskim partycypuje po połowie w kosztach wkładu własnego – podaje Starostwo Powiatowe w Raciborzu. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o. z Raciborza.

Jak informują służby prasowe starosty Grzegorza Swobody, od ul. Leśnej do ul. Spacerowej wykonano już stabilizację podłoża cementem, warstwę podbudowy z kruszywa kamiennego oraz warstwę podbudowy bitumicznej, ustawiono również krawężniki betonowe i obrzeża dla poboczy utwardzonych kostką betonową. Wykonywane są przepusty pod zjazdami do posesji oraz podbudowa z kruszywa pod pobocze z kostki. – Ponadto od strony Raciborza trwa wykonanie koryta jezdni pod nałożenie warstw podbudów i stabilizacji – wyjaśniają w Starostwie. (oprac. mad)



Według zapowiedzi Starostwa, prace remontowe potrwają do końca roku.

Całkowity koszt zadania to 2 340 159,76 zł. Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to 1 287 087,86 zł. Środki Powiatu to 526 535,95 zł pochodzące głównie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Środki Gminy Kornowac to 526 535,95 zł

– Dzięki dobrej współpracy starosty raciborskiego z władzami gmin powiatu raciborskiego wspólnymi siłami możliwe jest realizowanie przez powiat wielu zadań dla naszych mieszkańców – podkreśliły służby prasowe G. Swobody w komunikacie prasowym nadesłanym do redakcji Nowin. (oprac. mad)

Krzyżanowice mają nową skarbnik. To Halina Bańczyk

Zmiany w gminie Krzyżanowice. W urzędzie został zatrudniony nowy skarbnik po tym, jak poprzedni złożył rezygnację.

Michał Marek pracę w Urzędzie Gminy Krzyżanowice rozpoczął niespełna dwa lata temu, przechodząc z Urzędu Gminy w Mszanie, gdzie był głównym księgowym. Zastąpił wówczas na tym stanowisku wieloletnią skarbnik Danutę Biczysko, która przeszła do Urzędu Gminy w Rudniku, kiedy swoją kadencję rozpoczął tam nowy wójt, Piotr Rybka. W Rudniku było z kolei miejsce, bo do Starostwa Powiatowego w Raciborzu przeszedł Roman Nowak, zastępując tym samym odchodzącą na emeryturę Ewę Tapper.

Pan Marek swoją pracę jednak zakończył już w krzyżanowickim urzędzie. Jak podał na sesji rady gminy wójt Grzegorz



Nowa skarbnik Urzędu Gminy w Krzyżanowicach reprezentowała już podczas dożynek. Tutaj podczas świętowania w Rudyszwałdzie

Utracki, skarbnik złożył rezygnację. – Czym nas bardzo zaskoczył – powiedział. Dodał, że Michał Marek nie zdecydował się pełnić funkcji skarbnika do czasu wyboru nowego, stąd na czas nieobecności nowej osoby, te zadania przejęła Alina Jobczyk, główna księgowa, która pełniła już tę funkcję, w chwili, kiedy z urzędu odeszła Danuta Biczysko. Wójt podziękował na sesji panu skarbnikowi. Pani Alinie dziękował za czasowe pełnienie funkcji skarbnika.

Na kolejnej sesji powołano nowego skarbnika. Na tę funkcję zatrudniono Halinę Bańczyk – w latach 2003–2007 pełniła obowiązki głównego księgowego gminnego zakładu gospodarki komunalnej. Później pracowała na stanowisku głównego księgowego w Gminnym Zespole Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki w Tworówce, następnie na basenie w Gorzycach, a ostatnio w firmie prywatnej.

(mad)

ZBIGNIEW GRYGIER PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ Kto teraz jest dyrektorem kuźniańskiego MOPS-u?

Władze Kuźni Raciborskiej pożegnały Zbigniewa Grygiera, wieloletniego dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, który odszedł na emeryturę.

Za wieloletnią pracę na rzecz gminy, dyrektorowi Grygierowi dziękowali burmistrz Paweł Macha, wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk oraz sekretarz Dominik Klimanek, w obecności zespołu pracowników MOPS-u

– Dyrektor Grygier przez lata pracy dał się poznać jako wspaniały, rzetelny i odpowiedzialny urzędnik, który zawsze mocno angażował się w funkcjonowanie MOPS-u. Przez lata pracy w placówce pokazał się jako wrażliwy, taktowny pracownik potrafiący umiejętnie niwelować konflikty oraz stwarzał dobrą atmosferę pracy w zespole pracowników – przekazują urzędnicy.



Od lewej: Zbigniew Grygier, Paweł Macha, Sylwia Brzezicka-Tesarczyk i Dominik Klimanek

Burmistrz Macha precyzuje, że obecnie dyrektora zastępuje Krzysztof Kapusta, dotychczasowy jego zastępca. – Przygotowujemy się do konkursu – mówi. K. Kapusta tymczasowo powołanie na dyrektora

ośrodka otrzymał na najbliższe trzy miesiące.

Emerytowany już dyrektor ma przyjść jeszcze na sesję rady miejskiej, podczas której zostanie pożegnany przez radnych. (mad)

Placówka nieopisanego bólu, strachu, smutku i samotności. Powstaje bajka o obozie dziecięcym w Pogrzebieniu

Podczas warsztatów stworzono bajki, które stały się podstawą scenariusza spektaklu. Wystąpią w nim aktorzy teatru SAFO i mieszkańcy gminy Kornowac. – Trzeba mówić o takich wydarzeniach, by nie zostały zapomniane – przyznaje Katarzyna Chwałek-Bednarczyk, reżyser teatru SAFO i dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kornowacu.

– Dawno, dawno temu i całkiem blisko, w małej wiosce zwanej Pogrzebień, był sobie bardzo zły dom, w którym działy się bardzo złe rzeczy. W tym domu zamykano dzieci, które wcale nie były niegrzeczne. Najpierw jednak zabierano im rodziców, żeby zostały zupełnie same. Te z nich, które z czasem zapomniały o swoich mamach i ojcach wysyłano do dalekiej krainy, gdzie zmieniano im imiona i nazwiska, i dostawali zupełnie nowych rodziców, którzy mówili do nich dziwnym, nieznanym językiem. W każdej bajce jest ziarno prawdy – również w tej – pisze Katarzyna Chwałek-Bednarczyk.

I kontynuuje: – Mimo ciężkich zmagani wojennych w 1941 roku, hitlerowska machina administracyjna postawiła sobie za cel zagarnięcie całej ludności pochodzenia niemieckiego w Europie i osiedlenia jej na terenach III Rzeszy. Kilkaset tysięcy ludzi przesiedlanych z terenów

Związku Radzieckiego, Rumunii, państw bałtyckich i innych krajów osadzono na wcielonych ziemiach polskich. Pozostali przebywali w obozach VoMi (organizacji odpowiedzialnej za germanizację ludności podbitej oraz dbającej o interesy volksdeutschów mieszkających poza granicami III Rzeszy). By nie narażać niemieckich przesiedleńców na przebywanie w obozach przejściowych i jak najszybciej stworzyć dla nich przestrzeń życiową, postanowiono przymusowo ewakuować ludność polską z ich siedzib, i zamknąć ich w specjalnych obozach tzw. Polenlagrach. Jest rzeczą absolutnie pewną, że Śląsk był jedynym obszarem administracyjnym, na którym takie obozy powstały. Polenlagry podlegały SS oraz zsyłano do nich całe rodziny: kobiety i mężczyźni, dorośli, i dzieci. Zdolni do pracy pracowali w majątkach lub gospodarstwach rolnych, więźniowie o specjalnych umiejętnościach zawodowych byli wywożeni do zakładów przemysłowych, a najstarsi pracowali na terenie obozu. W obozach panował głód oraz fatalne warunki higieniczne, które sprzyjały rozprzestrzenianiu się robactwa i chorób. Polenlagry stały się narzędziem zagrabiania nie tylko mienia, ale również dzieci wykazujących odpowiednie cechy rasowe, wykorzystywania



Na zdjęciu zajęcia z bajkoterapii dla dzieci i młodzieży z gminy Kornowac oraz aktorów teatru SAFO, które przeprowadzono w ramach projektu realizowanego przez GOK. To właśnie w jego ramach zostanie wystawiona w Pogrzebieniu bajka o obozie dziecięcym

pracy niewolniczej, zmuszania do rezygnacji z własnej narodowości, stosowania przymusu fizycznego i psychicznego, zastraszania, i terroru. Służyły również izolacji polskiej inteligencji. Nie inne były też założenia powstałego w Pogrzebieniu Polenlagru nr 82, który powstał między 15 a 20 czerwca 1942 roku i mieścił się w seminarium duchownym przy klasztorze Salezjanów. Jednak najczarniejsza karta działalności tego obozu dotyczy 11 września 1943 roku, kiedy do obozu trafiło 220 małoletnich w wieku do

lat 16 oraz 12 niemowląt, które przywieziono bez rodziców. Placówka miała być ośrodkiem germanizacyjnym dla polskich dzieci, których rodzice trafili do obozów koncentracyjnych. Stała się jednak miejscem nieopisanego bólu, strachu, smutku i samotności.

Bajki mają niezwykłą moc

– Trzeba mówić o takich wydarzeniach, by nie zostały zapomniane – przyznaje Chwałek-Bednarczyk. I jak tłumaczy pani dyrektor, dlatego twórca projektu „Noc świa-

teł, czyli cudowna moc bajki”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury Kultura-Interwencje, 2021, czyli Gminny Ośrodek Kultury w Kornowacu zaprosił mieszkańców Pogrzebienia na spotkania historyczno-wspomnieniowe.

Barbara Machowska – pogrzebieńska bibliotekarka i Katarzyna Chwałek-Bednarczyk spotykały się z mieszkańcami i słuchały opowieści dotyczących tego okresu oraz zbierały dokumenty. W projekt zaan-

gażowały się również przed-szkolaki i uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pogrzebieniu, którzy wzięli udział w warsztatach arteterapii. – Te działania stanowiły solidny podkład do dalszej pracy i głównego celu, mianowicie stworzenia plenerowej bajki teatralnej. Bajki mają niezwykłą moc. Mogą pełnić bardzo ważną funkcję, obudzić skrywane uczucia, pozwolić odreagować napięcia, pomóc uporać się z trudnymi emocjami, zachęcić do pokonania trudności, wyciszyć i ukoić. Bajki mają jednak przede wszystkim moc tworzenia szczęśliwych zakończeń dla strasznych historii, a taka miała właśnie miejsce w Pogrzebieniu. Dlatego kolejnym etapem były warsztaty bajkoterapii dla dzieci i młodzieży z gminy Kornowac oraz aktorów teatru SAFO, którzy pracowali wspólnie z rybniczanką Wiołą Fałdą nad tą niezwykle traumatyczną historią. Efekty przeszły ich najśmielsze oczekiwania, a stworzone przez nich bajki legły u podstaw scenariusza spektaklu – dodaje Katarzyna Chwałek-Bednarczyk.

Kiedy premiera?

Spektakl swoją premierę będzie miał 18 września przed klasztorem Sióstr Salezjanek w Pogrzebieniu. Na scenie zobaczymy aktorów teatru SAFO oraz mieszkańców gminy Kornowac. (oprac. mad)

OGŁOSZENIE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PISEMNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowoczesna”, ul. Wileńska 3, 47-400 Racibórz, ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego niezabudowanej działki gruntu nr 793/40 o pow. 0,0642 ha, arkusz mapy nr 1, obręb Racibórz, zapisanej w Księdze Wieczystej nr GL1R/00025043/1 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Raciborzu.

Cena wywoławcza prawa użytkowania wieczystego niezabudowanej działki gruntu wynosi 18 618,00 zł. plus należny podatek VAT.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 1 900,00 zł. w Punkcie Kasowym Banku Spółdzielczego przy ul. Kilińskiego 4, bud. C, na konto nr 42 8475 0006 2001 0014 3329 0001 lub przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni, nr konta 42 8475 0006 2001 0014 3329 0001.

Pisemną ofertę należy złożyć na formularzu ofertowym w zamkniętej nieprzeźroczystej kopercie z dopiskiem „przetarg nie otwierać”, w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wileńskiej 3, 47-400 Racibórz, bud. A, II piętro, pok. nr 34 w terminie do dnia 1 października 2021 r. do godz. 10.00.

Otwarcie ofert odbędzie się w Dziale Technicznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowoczesna” w bud. B. I piętro, pok. nr 11 przy ul. Kilińskiego 4 w dniu 4 października 2021 r. o godz. 7.30.

Formularz ofertowy dołączony został do ogłoszenia o przetargu, którego pełna treść dostępna jest pod adresem: <https://www.nowoczesna.com/akty-przetragi/> lub w Dziale Technicznym SM „Nowoczesna” w bud B, I piętro, pok. nr 11 przy ul. Kilińskiego 4.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PISEMNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowoczesna”, ul. Wileńska 3, 47-400 Racibórz, ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego niezabudowanych działek gruntu nr: 794/40, o pow. 0,0147 ha, arkusz mapy nr 1, obręb Racibórz, zapisanej w Księdze Wieczystej nr GL1R00025043/1 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Raciborzu, nr 530/40, o pow. 0,0572 ha, arkusz mapy nr 1, obręb Racibórz, zapisanej w Księdze Wieczystej nr GL1R/00026409/2 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Raciborzu, nr 637/40, o pow. 0,0163 ha, arkusz mapy nr 1, obręb Racibórz, zapisanej w Księdze Wieczystej nr GL1R/00023788/1 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Raciborzu, nr 472/40, o pow. 0,0028 ha, arkusz mapy nr 1, obręb Racibórz, zapisanej w Księdze Wieczystej nr GL1R/00023788/1 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Raciborzu.

Cena wywoławcza prawa użytkowania wieczystego niezabudowanych działek gruntu (łącznie) wynosi 22 671,00 zł. plus należny podatek VAT. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 2 300,00 zł. w Punkcie Kasowym Banku Spółdzielczego przy ul. Kilińskiego 4, bud. C, na konto nr 42 8475 0006 2001 0014 3329 0001 lub przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni, nr konta 42 8475 0006 2001 0014 3329 0001.

Pisemną ofertę należy złożyć na formularzu ofertowym w zamkniętej nieprzeźroczystej kopercie z dopiskiem „przetarg nie otwierać”, w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wileńskiej 3, 47-400 Racibórz, bud. A, II piętro, pok. nr 34 w terminie do dnia 1 października 2021 r. do godz. 10.00.

Otwarcie ofert odbędzie się w Dziale Technicznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowoczesna” w bud. B. I piętro, pok. nr 11 przy ul. Kilińskiego 4 w dniu 4 października 2021 r. o godz. 7.30.

Formularz ofertowy dołączony został do ogłoszenia o przetargu, którego pełna treść dostępna jest pod adresem: <https://www.nowoczesna.com/akty-przetragi/> lub w Dziale Technicznym SM „Nowoczesna” w bud B, I piętro, pok. nr 11 przy ul. Kilińskiego 4.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PISEMNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nowoczesna”, ul. Wileńska 3, 47-400 Racibórz, ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego niezabudowanej działki gruntu nr 635/40 o pow. 0,0422 ha, arkusz mapy nr 1, obręb Racibórz, zapisanej w Księdze Wieczystej nr GL1R/00025043/1 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Raciborzu.

Cena wywoławcza prawa użytkowania wieczystego niezabudowanej działki gruntu wynosi 12 238,00 zł. plus należny podatek VAT.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 1 300,00 zł. w Punkcie Kasowym Banku Spółdzielczego przy ul. Kilińskiego 4, bud. C, na konto nr 42 8475 0006 2001 0014 3329 0001 lub przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni, nr konta 42 8475 0006 2001 0014 3329 0001.

Pisemną ofertę należy złożyć na formularzu ofertowym w zamkniętej nieprzeźroczystej kopercie z dopiskiem „przetarg nie otwierać”, w siedzibie Spółdzielni przy ul. Wileńskiej 3, 47-400 Racibórz, bud. A, II piętro, pok. nr 34 w terminie do dnia 1 października 2021 r. do godz. 10.00.

Otwarcie ofert odbędzie się w Dziale Technicznym Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowoczesna” w bud. B. I piętro, pok. nr 11 przy ul. Kilińskiego 4 w dniu 4 października 2021 r. o godz. 7.30.

Formularz ofertowy dołączony został do ogłoszenia o przetargu, którego pełna treść dostępna jest pod adresem: <https://www.nowoczesna.com/akty-przetragi/> lub w Dziale Technicznym SM „Nowoczesna” w bud B, I piętro, pok. nr 11 przy ul. Kilińskiego 4.

Intro woli zaczekać na lepsze czasy.”Chcemy utrzymać poziom imprezy”

■ Odyseusz Olbiński raciborski przedsiębiorca organizujący muzyczny Intro Festival na Zamku Piastowskim powiedział nowiny.pl, że wydarzenie powróci do Raciborza najprawdopodobniej dopiero w 2023 roku.

– Dlaczego kolejny rok Racibórz musiał obejść się bez tak rozwojowej imprezy muzycznej, jaką stanowiło przed pandemią Intro?

– Jak większość dobrych i wielkich festiwali w Polsce, odwoływanych, przełożonych lub robionych w kompletnie mniejszych wersjach, z uwagi na obostrzenia pandemiczne, niemożliwym jest zrealizować takie duże przedsięwzięcie jak Intro. Moglibyśmy wpuścić pod scenę tylko 250 osób niezaszczepionych, a na bramkach wejściowych trzeba byłoby weryfikować te covidowe paszporty. Istotne jest również, że sponsorzy są niepewni tej sytuacji, co sprawia, że organizacja wielkich imprez jest wykluczona. W tych warunkach Intro nie miałoby szans startować czy to do firmy Tauron, czy do Miasta Racibórz. Przecież sytuacje budżetowe są wciąż niepewne. Wolimy przeczekać

niż działać półśrodkami i robić jakieś „mikroIntro”. Chcemy utrzymać właściwy poziom korespondując z tym co wcześniej robiliśmy. Jeśli Intro ma powrócić, niech powróci w swojej pełnej wersji.

– Czy potrafi pan dziś określić, jaka będzie nowa data Waszego festiwalu?

– 2023 rok, sądzę, że ta data będzie bardziej pewna. 2022? Może, ale zależy, jaka będzie informacja na temat pandemii, na temat jej prognozy w marcu. Będziemy czekali na wieści z ministerstwa zdrowia. Ruszymy tylko wtedy, kiedy będzie już pewne, że nie będzie stosowania obostrzeń. Choć przy takim rozwiązaniu ta niepewność dotycząca organizacji będzie i tak nam towarzyszyła, a to nie są odpowiednie warunki do funkcjonowania. Dlatego bliższa realiów jest data 2023.



Odyseusz Olbiński chwali Dni Raciborza 2021. Intro miało korzystać z formuły rozproszonych imprez już rok temu

– Nie chciał pan zaryzykować już tego lata? Tak, jak Jurek Owsiak uczynił ze swoim festiwalem?

– Jurek Owsiak ma największy festiwal w Polsce i zarazem największych sponsorów. Może sobie pozwolić na darmową imprezę, na której jest 60% mniej osób niż każdego roku. Te festiwale, które są uzależ-

nione od sprzedaży biletów, jak Intro, one są praktycznie niemożliwe do zrealizowania w takiej okrojonej formule.

– Czy miejsce organizacji festiwalu pozostanie bez zmian?

– Intro jako koncepcja jest osadzone tylko i wyłącznie na Zamku Piastowskim. Bo

to symbol miasta i tożsamość Raciborza. Dla wszystkich przyjezdnych jest to coś wyjątkowego. Średniowieczna budowla, w kompletnie elektronicznym, nowoczesnym anturazju. Tak to wymyśliliśmy i trudno byłoby zmieniać lokalizację.

Jeśli Intro będzie się rozwijało swoim terenem festiwalowym, to w kierunku Bulwarów. Jednak jego epicentrum zawsze będzie na Zamku. Koncepcja rozwoju festiwalu jest także dużo dalej idąca. Już w planie imprezy, którą trzeba było odwołać w 2020 roku, miała być mała scena w Parku Roth i mikro scena w ciągu dnia na schodach szkoły muzycznej. Do tego planowaliśmy jeszcze obecność na schodach biblioteki miejskiej. Intro miało w ciągu sobotniego popołudnia być porożbijane na ciekawe punkty warte odwiedzin przez gości festiwalowych. Wtedy fe-

stiwal wdarłby się do centrum Raciborza. Jego koncepcję tak zaprojektowaliśmy, ale wszystko musieliśmy odłożyć, bo wybuchła pandemia.

– Takie wyjście w miasto przypomina program tegorocznych Dni Raciborza, zupełnie innych od tych, z lat poprzednich. Jak wypadły one w ocenie Odyseusza Olbińskiego, pasjonującego się organizowaniem imprez dla fanów muzyki?

– To był fantastyczny pomysł, a przedstawienie i tańce na placu Ofki uważam za rzecz wybitną, jeśli chodzi o wyciągnięcie z małego miasteczka, z jego starówki, tej esencji. Można było przedstawić zaułki Raciborza z jego starym, historycznym rodowodem. To strzał w dziesiątkę. Liczę, że Miasto będzie rozwijało tę formułę w kolejnych edycjach Dni Raciborza. **Pytał Mariusz Weidner**

REKLAMA

Do wszystkich cierpiących na reumatyzm i artrozę:

BÓL KOLAN I BIODER DA SIĘ WYELIMINOWAĆ W 7 DNI

BEZ WSZCZEPIANIA ENDOPROTEZ!

Poznaj innowacyjną formułę, która prawdopodobnie już po kilku zastosowaniach wypełni 100% ubytków w chrząstkach stawowych i przywróci Ci płynność ruchów bez bólu. Teraz masz szansę skorzystać z nowej metody ZA DARMO!

Przetestuj produkt za 0 zł

Pora na nowe, przełomowe sposoby odnawiania przeciążonych stawów, mięśni i szkieletu, które od 1. zastosowania intensywnie regenerują uszkodzoną powierzchnię chrząstek stawowych eliminując nieprzyjemne uczucie tarcia i trzeszczenia kolan, bioder, czy nadgarstków. Badania prowadzone nad nową kuracją w Tokio pokazują jednoznacznie - nawet po 60. roku życia można odzyskać dawną płynność ruchów, swobodnie wchodzić po schodach bez łupania w kościach, schylać się bez bólu i brać na ręce ukochane wnuki bez strachu o zeszytowanie rąk albo nagłe rwanie w kregostupie.

Reumatyzm albo pogodne życie w ruchu – co wybierasz?

Fakt, że już ponad 127 900 Polaków pocholebnie wypowiada się na temat innowacyjnego sposobu pozwala stwierdzić,

że sztywność, ból i degradacja stawów nikomu nie muszą dłużej uprzykrzać życia. Możesz wykorzystać pionierskie rozwiązanie, które każdego dnia pomaga naprawiać i naoliwiać stawy, umożliwiając złagodzenie bólu i dyskomfortu u kolejnych 23 osób w Polsce.

Fizjoterapeuta Ci tego nie powie

Ludzki organizm można naturalnie stymulować do wytwarzania zwiększonej ilości mazi stawowej, która



Pani Wanda, 63 lata, Olkusz

Ten produkt to strzał w dziesiątkę. Złagodził rwanie w krzyżu, sprawił że nie musiałam już rozgrzewać się po nocy, ani martwić niespokojnym snem. Polecam kurację z całego serca każdemu, kto męczy się z bólami stawów i kości.

wpływa na naoliwienie Twoich stawów i pomaga im zapewnić perfekcyjny poślizg, dzięki któremu ruch przestaje sprawiać ból. Wykorzystując wsparcie innowacyjnej metody, każdego dnia tysiące ludzi na świecie zmniejsza nieprzyjemne objawy artretyzmu, reumatyzmu i powikłań po chorobach zwyrodnieniowych stawów, odrzucając przestarzałe metody rehabilitacji.

Dlaczego warto pójść z duchem czasu?

Eksperti przekonują, że możemy być świadkami prawdziwej rewolucji w naturalnym wspomaganiu zniszczonych i przeciążonych stawów. Prof. Stelmazyk podsumowuje: „docenić w nowej formule warto zwłaszcza wysoko stężoną glukozaminę, która może pogrubiać włókna kolagenowe, z których stworzona jest ochronna



Prof. Zbigniew Stelmazyk – ortopeda z 24-letnim doświadczeniem

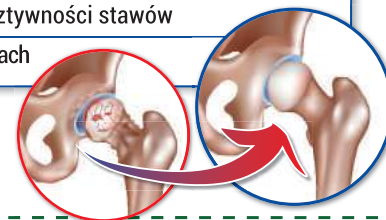
Koniec prehistorycznych metod zwalczania zwyrodnień stawów

Zastanów się przez chwilę, dlaczego współczesna medycyna potrafi naprawić ludzki słuch, doprowadzić do zrośnięcia się pękniętych kończyn, a nawet przywrócić utracony wzrok? Odpowiedź jest prosta: z tego samego powodu, dzięki któremu latamy w kosmos. **Bo świat poszedł do przodu.** Bo europejska medycyna jest w największym rozkwicie od czasów, w których wymyślono penicylinę. Może na razie w to nie dowierzasz, ale wkrótce na własnej skórze przekonasz się, że ból stawów może się zmniejszyć zanim dopijesz poranną herbatę.

CO MOŻESZ ZAUWAŻYĆ PO ZASTOSOWANIU NOWEJ FORMUŁY?

1. Rzadsze odczuwanie tzw. bólu startowego – pojawiającego się najczęściej gdy zaczynasz spacerować, wstajesz z łóżka itd.
2. Złagodzenie bólu korzonków i 'rwania' w kościach na zmianę pogody
3. Zmniejszenie obrzęków i uczucia sztywności stawów
4. Mniejsze trzeszczenie i łupanie w stawach

siatka dla stawu. Gdy poprawia się jej miękkość i sprężystość, staw staje się odżywiony i może ponownie pełnić rolę sprawnego resoru dla Twoich kości”.



PODARUJ SWOIM STAWOM DRUGIE ŻYCIE

Zadzwoń i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 29.09.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

ZADZWOŃ: 42 230 03 44



pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

SZYBKA WYSYŁKA!



Na uczestników spotkania czekała sznita z tustym, czyli pajda chleba ze smalcem. Na zdjęciu panie: Karolina i Beata



Z Suchodańca do Żerdzin po raz kolejny przybyła rodzina Hurków, ze stajni Malina. – Brakowało takich wydarzeń – mówili nam. Na zdjęciu: Andrzej, Anita i Oliwia.



Marek Lubowski z Bieńkowic, na koniu Rocher i Rafał Wochnik z Raciborza, na koniu Nelsi. – To pierwsza impreza dla obu koni – mówili nam, choć dla obu panów, to była już kolejna tego typu impreza, w której uczestniczyli.

Hubertus powrócił do Żerdzin i przyciągnął sporo koniarzy. Na przywitanie była sznita z tustym

Stajnia „Podkowa” w Żerdzinach (gm. Pietrowice Wielkie) na powrót, po przerwie spowodowanej pandemicznymi restrykcjami, zorganizowała hubertusa. Organizatorzy spodziewali się około 50 uczestników. – To nasze święto, to święto koniarzy – podkreślał Dariusz Franiczek, organizator wydarzenia.

Tradycja drzemie w mieszkańcach

Andrzej Wawrzynek, wójt Pietrowic Wielkich, cieszył się, że impreza powróciła do Żerdzin. – Oprócz tego, że Pietrowice Wielkie wspaniale się rozwijają, to przede wszystkim jest to gmina rolnicza i myślę, że ta tradycja rolnicza drzemie w mieszkańcach. Wiadomo, że sposób uprawy roli się diametralnie zmienił, wiemy, że na roli pracują maszyny, natomiast konie są dodatkiem, takim hobby – mówił wójt.

Chwalił działalność rozwiniętą przez Dariusza Franiczka w Żerdzinach, określając ją jako „bardzo potrzebna”. Wójt Stwierdził, że hubertus jest wielkim wydarzeniem. – Magnetyzuje i przyciąga wszystkich hodowców koni – charakteryzował.

Wójt podkreślał, że ważne jest podtrzymywanie takich tradycji i przekazywanie ich młodszemu pokoleniu. Nawiązał do dożynek, przyznając, że w tym roku gmina nie zdecydowała się na zorganizowanie gminnego święta z racji pandemii koronawirusa, ale trzyma kciuki, aby już w przyszłym roku te mogły się odbyć w Samborowicach; bo to właśnie to sołectwo, ma być ich gospodarzem. Zwracał przy tym uwagę, że ważne jest szczepienie się przeciwko koronawirusowi, aby znów móc wrócić do



Dariusz Franiczek, organizator wydarzenia, mówił Nowinom, że już trzy miesiące wcześniej koniarze pytali, czy impreza się odbędzie.



Przed wyruszeniem jeźdźców, zmówiono modlitwę. Przybył ks. Piotr Mandala, do niedawna wikary w parafii świętych Wita, Modesta i Krescencji w Pietrowicach Wielkich, a obecnie wikary w parafii św. Zygmunta i św. Jadwigi Śląskiej w Kędzierzynie-Koźlu.



Tradycyjnie masterem, czyli osobą dbającą, aby wydarzenie przebiegało jak najlepiej, był Piotr Marcinek, znany również jako Gerard.



Mateusz Pytel i Patrycja Sukiennik do Żerdzin przyjechali z kucami szetlandzkimi. – Jesteśmy tutaj pierwszy raz, a przyjechaliśmy tutaj, bo konie to nasze hobby – usłyszeliśmy od rozmówców.



Julia Latocha z Raciborza Brzezia, na koniu Zuzia i Wiktoria Moskwa z Kobyli, na koniu Oli. – Tutaj jesteśmy już po raz kolejny i zawsze jest fajnie – powiedziała nam Julia, ciesząc się, że wydarzenie doszło do skutku.

normalności sprzed pandemii.

Mało osób się szczepi

A jak akcja szczepień wypada na terenie gminy? – Bardzo słabo. Namawiamy, robimy różnego rodzaju inicjatywy. Myślę, że ludzie w końcu się do tego przekonają. Kto śledzi środki masowego przekazu, widzi, że pandemia mocno atakuje tych, którzy się nie zaszczepili – odpowiadał. Jednocześnie apelował do mieszkańców, aby zmienili decyzję. – Myślę, że szczepienia są nam bardzo potrzebne, aby ten przykry los z

pandemią przeszedł łagodnie i żeby ludzie mogli znów się spotykać – stwierdził wójt.

Wójt wyjaśniał, że jeśli chodzi o mobilny punkt szczepień, który stanął w Krowiarkach przy okazji wyścigu traktorów, to zaszczepiło się tam około 20 osób.

Podwójny zysk

Sylwia Kiteł, prezes Terenowego Koła Hodowców Koni w Raciborzu, pytana, dlaczego to wydarzenie jest tak ważne dla koniarzy, wyjaśniła, że tak hodowcy pokazują swoje konie

oraz mają możliwość porównania materiału hodowlanego na tle innych.

Pani prezes chyliła czoła wobec organizatorów tego typu wydarzeń. – To ogrom pracy, wyrzeczeń i przygotowań – podkreślała. Zauważała, że na terenie Raciborszczyzny odbywa się wiele imprez organizowanych przez pasjonatów koni. – Powinniśmy być dumni, że mamy takich koniarzy, którzy chcą to organizować i chcą w takich spotkaniach uczestniczyć – zauważała.

Gdzie odbędą się kolejne hubertusy na ziemi raciborskiej? Z wiedzy pani Sylwii wynika, że 25 września odbędzie się w Raciborzu Ostrogu. Natomiast 9 października w gminie Koronowac.

Lepiej jest gonić, niż uciekać

Dariusz Franiczek wyjaśniał, że choć zwyczajowy termin dla organizacji hubertusa jest inny, to zdecydowano się na przyspieszenie tegorocznego spotkania, z obawy przed kolejnymi restrykcjami. – Zainteresowanie było bardzo duże, od trzech miesięcy dostawaliśmy zapytania, czy będziemy organizować tę imprezę – mówił nam.

Tegorocznym „lisem” był Mateusz Fiołka, czyli ostatni zwycięzca gonitwy. To główna część hubertusa, na którą oczekują uczestnicy. – Bardzo dobrze – uśmiechał się pan Mateusz, kiedy pytaliśmy, jak czuje się w powierzonych mu roli, a jest już w niej doświadczony, bo „lisem” był po raz drugi. Wyjaśnił, że choć troszkę żałuje, że nie będzie mógł wziąć udziału w wyścigu, to zapewniał, że zabawa będzie przednia. – Lepiej jest gonić niż uciekać – tłumaczył.

Dawid Machacki



Mateusz Fiołka – tegoroczny „lis”

nowiny.pl
ROWERON
 Wiodąca nas kolo, będzie wesoło!

Uczestnicy

ROWERON 2021

**Pamiętajcie. RowerON 2021
trwa do 21 września!**

PRZYPOMINAMY: zdjęcia dokumentujące przejechanie tras RowerON-u należy wysyłać od 22 do 26 września za pośrednictwem formularza na stronie www.roweron.pl. Nie wcześniej!

MEDALE I NAGRODY CZEKAJĄ NA WAS!

**POZDRAWIA
EKIPA
RowerON 2021**



Szczegóły na stronie
www.roweron.pl

f rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM

powiat raciborski
zielona oaza kultur

POWIAT
WODZISŁAWSKI

RACIBÓRZ
13217

**eko
okna**

RAFAMET

TOKAI COBEX

Fundusz 25
Górnośląska

GSU
spółka akcyjna

PARTNERZY

**CAMP
BOX**

apek
FABRYKA
DRZWI

bruk

CAROLINA
TOYOTA BIELSKO

ubezpieczenia
zrabatem.pl

vvf

**meble
DOM**

MAXII HOME
Social Marketing

Unilink
LIDER UBEZPIECZEŃ

Mikolowski Bank Spółdzielczy
BANK MBS

**SOKÓŁ
ROWERY**

SOMIR-BIKE
CENTRUM ROWEROWE

Seguryska

BOB

**Wodociągi
Raciborskie**

fwik

PKS
RACIBÓRZ

TWINPIGS

SLĘSKA

Rybnik

CZERWONKA-LESZCZYŃ
ZŁOŻA SUKCESU

GINIA MŁAZA

GINIA KRZYŻANOWICE

GINIA KUŹNIA RACIBORSKA

GINIA NĘDZA

GINIA RUDNIK

GINIA MARKLOWICE

PATRON HONOROWY

**KRAJNA
GÓRNY ODRY**

PATRONI MEDIALNI

RTK
Raciborskie, Rybnickie, Tarnobrzeg, Zawonia

**RADIO
VANESSA FM**
Racibórz, Rybnik, Zawonia, Tarnobrzeg, Zawonia

TVS

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

**nowiny
RACIBORSKIE**

**nowiny
WODZISŁAWSKIE**

**nowiny
ŻORSKI**

**nowiny
JASTRZĘBSKIE**

**MAGAZYN
RYBNICKI**

**DRUKARNIA
NOWINY**

Kolorowy bieg w Krzanowicach. Kto okazał się najszybszy?

82 uczestników zgłosiło się na II bieg uliczny zorganizowany w gminie Krzanowice. Biegacze wystartowali spod miejscowej izby regionalnej i mieli do pokonania około 10 km. Najszybszy uczestnik potrzebował 36 minut na przebiegnięcie całej trasy.

Bieg zorganizowano w ramach transgranicznego projektu z sąsiednią Chuchelnią, stąd obecność na starcie tamtejszego wóldarza – Rudolf Sněhoty, który uczestników przywitał wspólnie z burmistrzem Krzanowic Andrzejem Strzedullą.

Burmistrz pobiegł

Choć burmistrz Strzedulla nie tylko witał uczestników, ale sam wystartował w biegu. Jaki stawiał sobie cel? – Ukończyć. To dla przyjemności i zabawy – uśmiechał się. Ostatecznie dobiegł do mety jako 24, z czasem 00:52:29.

– To drugi bieg uliczny na terenie gminy, poprzedni był dwa lata temu. Biegniemy na dystansie nieco ponad 10 km – przypominał Andrzej Strzedulla. Wóldarz cieszył się, że wydarzenie udało się zorganizować, zwracał jednocześnie uwagę, że to reaktywacja współpracy transgranicznej. – Mam nadzieję, że wszystko się fajnie uda – mówił nam przed startem.

Nazwa biegu „Colour Run” wiązała się natomiast z drugim elementem niedzielnego spotkania, bo po zakończeniu biegu, odbyła się zabawa z proszkami holi (to puder służący do zabawy podczas kolorowych imprez).

Kto okazał się najlepszy?

Oto pierwsza dziesiątka:

1. Martin Ocásek (00:36:01)
2. Artur Olbrich (00:40:10)
3. Tomasz Błaszczok (00:40:51)
4. Patrik Hanzlík (00:41:10)
5. Mateusz Matuszewski (00:41:25)
6. Piotr Jeziorski (00:42:26)
7. Grzegorz Bulenda (00:42:32)



– Biegło się dobrze – mówił nam po zakończonym biegu jego zwycięzca, Martin Ocásek. Chwalił organizację i trasę. Przyznał, że to nie jest jego pierwsze zwycięstwo.



Wydaje się, że biegaczom towarzyszyła wymarzona pogoda, nie było ani za ciepło, ani za zimno.



Krzysztof Skupień pobiegł z wózkiem dziecięcym, w którym zasiadł 5-letni syn Bartek. Na zdjęciu z 3-letnim synem Filipem (siedzi w wózku) oraz żoną, panią Ewelina.



Krzanowicki burmistrz Andrzej Strzedulla słynie z udziału w wydarzeniach sportowych. Tym razem również nie zabrakło jego uczestnictwa.



Dominika Pacak była pierwszą kobietą na mecie. W rozmowie z nami zauważała, że decyzję o starcie podjęła dzień przed wydarzeniem. – Jest dobrze – uśmiechała się.



Na zdjęciu Anna Musioł z krzanowickiego MOK-u, która podczas wydarzenia była tłumaczką czeskiego oraz Rudolf Sněhota – wóldarz sąsiedniej Chuchelny.



Justyna Ziemkiewicz na bieg wybrała się ze swoim pupilem Mirą.



Danuta Adamczyk z krzanowickiego urzędu dbała, aby wydarzenie przebiegało jak najlepiej.

8. Kazimierz Grycman (00:42:58)

9. Dominika Pacak (00:43:50)

10. Krzysztof Jeremicz (00:44:35)

Inaczej niż wszyscy

Justyna Ziemkiewicz z Raciborza na bieg wybrała się ze swoim pupilem Mirą. – Z psem biega się łatwiej – tłumaczyła. Jak wyjaśniała, wyższy węgierski potrzebuje takiej aktywności, a poprzez uczestnictwo w biegu zapewnia radości pupilowi i sobie. Z racji, że piesek jest młody, to był jego drugi start, wcześniej ze swoją opiekunką biegł na 5 km. Jak podkreślała jego właścicielka, sprzyjająca była pogoda na krzanowickim biegu, bo nie było za gorąco. A co spowodowało, że postanowiła biegać w towarzystwie pupila? – Biegam już od ponad 6 lat i to wszystko było monotonne. W pewnym momencie nie było już takiego bodźca, żeby wyjść, pobiegać. Bardzo spodobała mi się ta rasa. To motywuje do wyjścia i pobiegania – odpowiadała pani Justyna.

Z kolei Krzysztofowi Skupieniowi z Raciborza towarzyszył wózek dziecięcy, w którym zasiadł 5-letni syn Bartek. Pan Krzysztof mówił nam, że biega od 10 lat, z czasem jednak to zajęcie stało się monotonne. Stwierdził więc, że będzie biegać z synami. – Biega się inaczej, na pewno nie jest lekko, bo trzeba pchać, z górki trzeba hamować – tłumaczył. A jak syn reaguje na taką rozrywkę? – Podoba mu się, jest bardzo zadowolony. Tylko trzeba mu opowiadać całą drogę, ale bardzo pozytywnie – odpowiedział jego ojciec. Panu Krzysztofowi synowie towarzyszą na zmianę, raz biegnie z 3-letnim Filipem, a raz z Bartkiem.

Dawid Machacki

Arkadiusz Szczepanek wygrał Bieg wokół komina 2021

– Fajny bieg, ciekawa trasa i sympatyczni ludzie – te trzy atuty wydarzenia sportowego towarzyszącego Industriadzie w Raciborzu wymienił zwycięzca biegu na 3 km. To mieszkaniec Kornowaca, który oprócz szybkości musiał wykazać się dodatkowymi umiejętnościami na trasie.

Arkadiusz Szczepanek lubi biegać, rusza w trasę dwa lub trzy razy w tygodniu. W Biegu wokół komina wziął udział po raz pierwszy. Słoneczna i nieco upalna pogoda nie przeszkadzała mu w rywalizacji. Kolejni ma mecie byli Robert Zięba i Mateusz Moneta.

Trasa biegu wiodła z dziedzińca zamkowego w kierunku alejek parku Zamkowego i korony wałów z powrotem na miejsce startu.

– Trochę ciepło na bieganie. Kiedyś więcej się tym zajmowałem, teraz mniej. Były jakieś półmaratony. Zaskoczyło mnie, że tak niewielu chętnych było do wzięcia udziału,



Zwycięzca biegu w ramach Industriady – Arkadiusz Szczepanek z Kornowaca

bo w poprzedniej edycji zebrało się uczestników na dwie liczne grupy w kategoriach kobiet i mężczyzn – powiedział nam trzeci na mecie Moneta.

Żeby zostać sklasyfikowanym, trzeba było dobiec z kubkiem, z którym się startowało. Była w nim woda, a na trasie trzeba było zebrać w dwóch punktach jeszcze słód i chmiel.

Oto końcowa klasyfikacja kategorii kobiety i dzieci (dopuszczono je z uwagi na niską frekwencję).



Tomasz Bieliński wicedyrektor OSiR z medalem w imprezie na Zamku Piastowskim

1. Judyta Jędrzejczyk
2. Halina Kuryłowicz
3. Krzysztof Kuryłowicz i Antoni Jędrzejczyk,

Nagrodę specjalną – za dotarcie na metę z największą ilością wody w kubku otrzymała Judyta Jędrzejczyk. – Najmniej pani piła – śmiał się dyrektor OSiR Paweł Król, który wręczał nagrody z dyrektor Zamku Krystyną Niklewicz i piwowarem Browaru Zamkowego Rajmundem Petrzykiem.

– Trochę nas było mało, ale zabawa i tak fajna. Mieliliśmy specjalne medale z kufelkiem. Kto nie trenował mógł mieć lekką zadyszkę – przyznał także startujący Tomasz Bieliński wicedyrektor OSiR. Oliwier Huptaś – kolejny z pracowników OSiR na Industriadzie, zachęcał do udziału w Biegu o Złoty Kłos, który w następnym weekend odbędzie się przy ruinach pałacu w Tworkowie. Organizuje go miejscowy LKS.

(m)



Najmłodsi uczestnicy Biegu wokół komina. W tym roku mogli pobiec, bo dorosłych uczestników było niewielu



Bieg wymagał dostarczenia na mecie kubka z wodą, słodem i chmielem

FOTOWOLTAIKA

POMPY CIEPŁA

MAGAZYN Y ENERGI

503 503 453

www.eko-on.pl

4,5 mln złotych – tyle ma kosztować przebudowa drogi w Brzeźnicy. Ewentualna modernizacja w 2024 roku

Wracamy do tematu drogi powiatowej w Brzeźnicy (gm. Rudnik), której odcinek biegnący przez centrum wsi pozostawia wiele do życzenia. – Dla mnie to kwestia czasu, jak ktoś zostanie potrącony, czy zginie – przepowiadał na jednej z sesji Ireneusz Jaśkowski, przewodniczący rady, który w radzie wypełnia mandat radnego tego sołectwa. Co na to zarządca drogi?

Temat na łamach naszych mediów opisywaliśmy nie tak dawno w artykule „Ireneusz Jaśkowski o drodze powiatowej w Brzeźnicy: to kwestia czasu jak ktoś zostanie tam potrącony”*. Wówczas o komentarz zwróciliśmy się do zarządcy drogi – Starostwa Powiatowego w Raciborzu. Jako że odpowiedź nie nadeszła wtedy, do sprawy wracamy teraz. Na pytania Nowin odpowiedziała Sylwia Sitarz, kierownik Biura Obsługi Starosty.

Czy temat stanu tej drogi jest znany w Starostwie Powiatowym w Raciborzu?

Jest to część drogi powiatowej nr 3500S relacji Racibórz (Miedonia) – Grzegorzowice o łącznej długości 7778 km. Z drogi tej w ostatnich latach zostały już przebudowane dwa odcinki:

- od skrzyżowania z drogą krajową nr 45 do ul. Leśnej w Brzeźnicy oraz
- od skrzyżowania w Ligocie Książęcej do drogi wojewódzkiej nr 421 w Grzegorzowicach.

Do przebudowy pozostaje odcinek od ul. Leśnej w Brzeźnicy do skrzyżowania w Ligocie Książęcej o długości 1514 mb. Stan techniczny tego odcinka kwalifikuje go do przebudowy, jezdnia posiada miejscowe deformacje i spękania oraz ślady licznych napraw.

Czy zostały w kierunku remontu tej trasy podjęte jakieś kroki?

Został opracowany projekt koncepcyjny dla zadania pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 3500S na odcinku od skrzyżowania z ul. Leśną w Brzeźnicy do skrzyżowania w

Ligocie Książęcej”. Uwzględni on głównie m.in.:

- wykonanie nowej konstrukcji drogi oraz warstw bitumicznych nawierzchni,
- ujednolicenie szerokości jezdni do 6,0 m wraz z wykonaniem poszerzeń na łukach,
- przebudowę i uzupełnienie chodników,
- przebudowę zjazdów indywidualnych i wlotów skrzyżowań z drogami gminnymi,
- wymianę/przebudowę kanalizacji deszczowej oraz przepustów pod jezdnią,
- odtworzenie fragmentów rowów przydrożnych,
- przebudowę pobocza jezdni,
- wykonanie nowego przejścia dla pieszych w rejonie OSP oraz doświetlenie istniejącego przy szkole
- zabezpieczenie skarpy i montaż barier energochłonnych,
- przeniesienie kolidujących elementów infrastruktury technicznej tj. słupy elektroenergetyczne, teletechniczne i hydrant,
- wykonanie nowego oznakowania pionowego i poziomego.



Bez dwóch zdań ul. Kozielska biegnąca przez centrum Brzeźnicy wymaga kompleksowego remontu.

wania pionowego i poziomego.

Z opracowanego w/w projektu wynika, iż zachodzi potrzeba podziału 26 działek, głównie prywatnych w celu poszerzenia pasa drogowego, ze względu brak miejsca m.in. na wykonanie chodnika.

Czy i kiedy można spodziewać się faktycznego rozpoczę-

cia prac?

W 2022 roku planuje się prowadzić prace geodezyjne, w celu poszerzenia pasa drogowego. Następnie zostałaby opracowana dokumentacja projektowa. Szacowany koszt przebudowy to ok. 4,5 mln zł. Realizacja tego zadania jest uzależniona od pozyskania środków zewnętrznych i par-

tycypacji w 50 % wkładu własnego przez Gminę Rudnik. Wstępnie możliwy planowany termin realizacji to 2024 rok. Zamiar realizacji prac potwierdzony w IV kwartale roku.

(mad)

*Tekst jest dostępny w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/181131.

MUZYCZNY WRZESIEŃ W



Piątek

- Koncert Życzeń 19:00

Sobota

- Szlagroteka 15:25
- Koncert Życzeń 16:00
- Śląska Karuzela 19:40

Niedziela

- Śląska Karuzela 11:00
- Szlagroteka 12:00
- Koncert Życzeń 16:00
- Szlagierowa Lista 17:50

PRZAJEMY WOM!



polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 87



POZYCJA 62

vectra

POZYCJA 129



POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

Czy w Raciborzu wesołe jest życie staruszką? „Nie wiem czy wesołe, ale na pewno przyjemne”

Środowisko seniorów w Raciborzu jest zdezintegrowane. Spotkania jak to z okazji Dnia Seniora mają charakter terapeutyczny – mówiła Nowinom Halina Rycerz-Kuliga. Znalazła się w gronie uczestników zabawy, którą zorganizowało koło emerytów z Ostroga.

12 lat przewodniczenia

Rosół, pieczeń z ziemniakami oraz deser – ciastko przy kawie – tym podjęto seniorów z Ostroga na imprezie w restauracji Imperia obok dawnego ZEW-u (dziś Tokai Cobex). – Chcemy wykorzystać fakt, że obostrzenia poluzowano i zamierzamy się trochę pobawić – powiedziała nam Franciszka Gruszka. Od 2009 roku przewodniczy kołu emerytów z dzielnicy Ostróg. Raz w miesiącu jego członkowie spotykają się w klubie osiedlowym M-5. – Przez pandemię mieliśmy przerwę w tych cyklicznych spotkaniach. W maju podjęliśmy próbę powrotu do nich. Zaprośmy policjanta, żeby opowiedział o bezpieczeństwie seniorów. Przyszło 16 osób – wróciła do przedwakacyjnego wydarzenia pani Franciszka.

Podkreśla, że dobrze jej się współpracuje z zarządem koła – swoją zastępczynią, skarbniczką i resztą członków.

Seniorzy chcą wychodzić z domu

Jak wpłynęła pandemia na funkcjonowanie w środowisku seniorów? – Widać jak straciliśmy na tych okolicznościach. Bali się ludzie spotykać. A oni chcą wychodzić z domu, żeby porozmawiać z drugim człowiekiem, wymienić poglądy – powiedziała nam F. Gruszka.



Dla zaproszonych gości przygotowano poczęstunek – obiad z deserem



Zarząd koła Ostróg działa w składzie: Danuta Matelska-Golonka, Maria Pistelok, Piotr Kiernicki, Franciszka Gruszka i Irena Zajac

Aktualnie do koła w Ostrogu należy 80 osób

Seniorzy już planują grudniowe wydarzenie w swoim gronie – wspólny, wigilijny opłatek. – Będzie fajnie i uroczyste – spodziewają się organizatorzy. W październiku i listopadzie koło zaprosi swoich członków na spotkania w klubie M-5, w każdy drugi wtorek miesiąca o godz. 15.00. – Zamierzamy wrócić do normalnego rytmu działalności – stwierdziła przewodnicząca.

„Spójrzmy na uśmiechnięte twarze”

W Imperii obecna była Grażyna Płonka wiceprzewodnicząca zarządu rejonowego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Raciborzu. – Czy w Raciborzu wesołe jest życie staruszką? Nie wiem czy wesołe, ale na pewno przyjemne. Spójrzmy na salę, na te uśmiechnięte twarze. Ostróg ma grupę liczną i działającą prężnie. Koło wypełnia potrzeby, tych którzy deklarują do niego



Grażyna Płonka ze związku emerytów życzyła seniorom z Ostroga apetytu na życie

przynależność. Pozytywie oceniamy działalność tego koła, jego zarządu i przewodniczącą – oznajmiła Grażyna Płonka.

– O tę wesołość trzeba zadbać. Myślę, że w ramach kół jest wesoło. Są zebrania, spotkania, na których przekazywana jest ciekawa wiedza. Są też biesiady, będą Andrzejką i kolejną wigilią – wyliczyła G. Płonka.

Przyznała, że widać było jak seniorzy tęsknią do swoich aktywności sprzed pandemii. – Chcieli być w innym środowisku niż domowym. Czekali na poluzowanie obostrzeń, czekali na to odmrożenie – podsumowała pani Grażyna.

Wzajemnego poznawania się

W tym samym tonie wypowiadała się Halina Rycerz-Kuliga z Klubu Seniora. – Wszystkim brakowało spotkań, bo one mają walor integracyjny i terapeutyczny. To walor wzajemnego poznawania się, a środowisko seniorów jest zdezintegrowane. Pomaga w tym Klub Seniora, gdzie przy-

chodzą ludzie z całego miasta. Są tam zajęcia aktywizujące, terapeutyczne – mówiła nam pani Halina.

Spotkanie w Imperia nazwała uczną duchową, gdzie zagościła muzyka na żywo i tańce. – To jest wyzwanie dla sfery ruchowej, a my wszyscy jesteśmy głodni takich spotkań.

Bo w pandemii pogłębiła się samotność, wywołane zostały lęki i obawy, wzrosło poczucie braku bezpieczeństwa. O swoje rodziny, o swoich przyjaciół. I to będzie odczuwalne jeszcze długo – oceniła Rycerz-Kuliga. Zapraszała do Klubu Seniora w Raciborzu przy ul. Staszica 17. Organizowane są tam codzienne zajęcia, np. warsztaty z pierwszej pomocy. W tym tygodniu w godz. od 13 do 16.

Apetyt na życie

Zebrany w sali bankietowej przewodnicząca Franciszka Gruszka życzyła zdrowia. – Żebyśmy się spotykali, żeby pandemia odeszła od nas. Życzę wszystkim pozytywnego nastawienia, żeby było lepiej –

Zespół Vivanti łaknie publiczności – 3 pytania do Jana Dubiela

– Nowiny: Skąd wziął się zespół muzyczny, który tworzą seniorzy?

– Jan Dubiel: Przeszliśmy liczne perturbacje, przeszkadzała pandemia. Nie wolno się było spotykać. Jak tylko mogliśmy zdjęć maseczki, to wróciliśmy do gry. Funkcjonujemy, jesteśmy zaszczepieni. Występy w samotności nie mają wzięcia, choć my i tak sobie gramy w takich warunkach, ale potrzebujemy być w stałym kontakcie z publiką. My gramy już długo. Przed pandemią się skrzyknęliśmy. Jesteśmy na życzenie seniorów. Ćwiczymy jakbyśmy powstałi od nowa. Potrzebujemy prób żeby dobrze wyszło.

– Kto tworzy Vivanti?

– Skład zespołu to: Wanda Korotusz – skrzypce, Jan Dubiel – nauczyciel w ognisku muzycznym od bardzo dawna; byłem inicjatorem różnych zespołów w Raciborzu oraz Romek Trątko wokalista z gitarą ale nie może na razie grać. Jednak my jesteśmy zadowoleni, że może i że słyszy.

– Jaką muzykę proponujecie swojej publiczności?

– Gramy taką muzykę, jaka jest dobrze przyjmowana przez ludzi. Także młodzież, bo my gramy lepiej jak dyskoteka. Na ostatnią naszą imprezę młodzież przyszła i dobrze się bawili. Oni nie mają rozeznania w muzyce, trzeba ich wprowadzać. My na tacy im podajemy tę muzykę, uczymy jej.



Vivanti to zespół muzyczny, który tworzą seniorzy

przekazała Gruszka.

W imieniu Krystyny Loch szefowej rejonu PZERI prze-mawiała Grażyna Płonka. – To bardzo ważny dzień, długo oczekiwany. Życzę wam, żeby przetrwały. Żeby było tak jak dawniej. Ostatnio jak tu byłam życzyłam apetytu na życie. Dziś podtrzymam te życzenia. Bo jak się chce żyć, to są kontakty, wyjazdy, spotkania. Obyście państwo tego dalej doświadczali. Pogody ducha, przyjaznych ludzi wokół. Żeby się otwierać na drugiego człowieka. Kontakt jest nam niezbędny do życia. Trzeba utrzymać więź między sobą – podkreśliła Płonka.

Zachęcała do korzystania z oferty PZERI. – Korzystajcie,

bo są propozycje, np. wyjazdy świąteczne i noworoczne i do teatru. Niech zdrowie was nie opuszcza – nadmieniła.

Przekazała również podziękowania dla zarządu, „za prężną działalność dla licznej grupy, za organizację życia towarzyskiego i turystycznego”.

Halina Rycerz-Kuliga dopin-gowała seniorów z Ostroga do zagłosowania w budżecie obywatelskim na tężnię solankową – Zielone Płuca Ostroga. To teren zielony między szkołami SP1 a szkołą specjalną. Jedyny zielony teren w dzielnicy. Warty zagospodarowania zwłaszcza dla seniorów – zaznaczyła.

Zabawa seniorów w Imperii trwała od godz. 13 do 18.

(ma.w)

Grzebałkowska w bibliotece miejskiej

O „Wojence”, fascynacji Konopnicką i czytaniu szamponów

Reportażystka Magdalena Grzebałkowska, której sławę przyniosły biografie ks. Twardowskiego, Komedy i Beksińskich odwiedziła czytelników w Raciborzu. Spotkanie z nią poprowadziła Dominika Karpińska. Rozmowa z autorką dotyczyła głównie jej najnowszego reportażu „Wojenka. O dzieciach, które dorosły bez ostrzeżenia”.

– Aktualnie odpoczywam, bo to jest okres po wydaniu jednej książki przed kolejnym projektem. Bardzo lubię ten czas, takie pół roku wolnego. To jest wspaniałe, że ja nie wiem, co będę robiła. Szanuję tę niepewność – mówiła Grzebałkowska do zebranych w księżnicy.

„Może państwo podpowiedzą mi ciekawy temat?”

Reportażystka rozważyła zajęcie się jakimś tematem na temat Polski, bo jest w niej tyle ciekawych miejsc; fascynuje ją postać Marii Konopnickiej jako przedstawicielki środowiska LGBT swoich czasów, jednak nie ma sprecyzowanych planów co do kolejnego projektu.

„Wojenkę” zaproponowała jej wydawnictwo „Agora”. – Bo reporter to jest ktoś do wy-

najęcia. Potrzebny jest dobry temat. Może państwo mi go zaproponują? – uśmiechała się do czytelników.

W kwestii kulis swej pracy nad książkami wyjaśniła, że nie ma specjalnych rytuałów. – Siadam i piszę, jestem zwykłym reporterem – przyznała. Uczestnicy dowiedzieli się, że bywa niecierpliwa w zbieraniu materiałów do swych książek.

– Nerwica człowieka trzyma kiedy wyśle komuś mejla i ten, zamiast odpowiedzieć w 20 minut odpisuje po tygodniu. Ja w tym czasie siwieję i dostaję 20 zawałów – śmiała się M. Grzebałkowska.

Twardoch, Bator i King

Cieszy ją, że coraz więcej nagród literackich dostają autorzy reportaży. – Pamiętam czasy, gdy w komisjach oceniających mówiono, że reportaż to gorsza literatura – zauważyła autorka.

Polecała swoje aktualne lektury, m.in. „Pokorę” Szczepana Twardocha czy „Gorzko, gorzko” Joanny Bator. Lubi powieści Stephena Kinga i jest fanką horrorów. Kryminały słucha w audiobookach, ceni tu pozycje autorstwa Kuźniańskich czytane przez Rafała Za-



Jedną z uczestniczek spotkania autorskiego z Magdaleną Grzebałkowską była nasza redakcyjna koleżanka Agata Paszek



Spotkanie autorskie z M. Grzebałkowską prowadziła Dominika Karpińska z MiPBP

wieruchę. – Ja w ogóle czytam wszystko, nawet bilety tramwajowe i buteleczki z szamponem – mówiła roześmiana.

Ciotka ze szczurem

W rozmowie na temat „Wojenki” Grzebałkowska, za sprawą pytań Dominiki Karpińskiej,

omówiła m.in. spotkania z synem Hansa Franka (w latach 1939–1945 generalny gubernator okupowanych ziem polskich) – Niklasem Frankiem, który jako trzyletnie dziecko mieszkał na Wawelu, sądząc, że to siedziba jego rodziny od pokoleń.

– Wiszącą tam „Damę z łasiczką” nazywał „Ciotką ze szczurem” – przytoczyła pani Magdalena.

Autorka wspomniała też o uzupełniającym jej nową książkę reportażu o listach miłosnych do żołnierza niemieckiego przebywającego na froncie II Wojny Światowej. Ten wątek nie zmieścił się w „Wojence”.

M. Grzebałkowska zatrzymała się m.in. przy jednym z rozdziałów, gdzie opisane są historie dzieci urodzonych w gułagach. Były odbierane matkom, a kobiety chętnie rozdziły, bo ciężarne lepiej traktowano w obozach.

Poharatani wojną

– Trudno jest tym ludziom wyjść z wojny. Wszyscy zostali nią poharatani, strach przed kolejną tkwił w nich nadal. Moja babcia wszystko odnosiła co czasów wojennych. Ja nie chciałam nosić jakiejś sukienki, a ona mówiła wtedy, że w

czasie wojny to bym się nią tak cieszyła, bo nic wtedy nie było – opowiadała reportażystka. Zdaniem Grzebałkowskiej żadna historia opowiedziana przez kogoś, kto przeżył wojnę, nie jest nudna.

Dziennikarka wspomniała o szwankującej pamięci bohaterów swoich reportaży. Dochodziło do sytuacji, że przy sprawdzaniu informacji przezeń podawanych, okazywało się, że nie mówią prawdy. – Co ludzie nie pamiętają, to dopowiedzą, a historia okazuje się troszkę inna. To tzw. fałszywe wspomnienia. Pisanie w takich warunkach to takie stąpanie po linie, a reportaż musi być najprawdziwszą prawdą, on karmi się szczegółami – zaznaczyła.

Przekreć Kowalskiego

Magdalena Grzebałkowska podkreśliła udział w posuwaniu jej reportaży redaktora, adiustatora i korektora. – Bez nich nie dałabym rady. Nazwisko Kowalski potrafię wielokrotnie przekreślić pisząc je wiele razy – przyznała.

Autorka polecał audiobook „Wojenki” czytany przez Magdalenę Cielecką. – Robi to tak, jak ja kiedy czytam sobie fragmenty w trakcie pisania – podsumowała Grzebałkowska. (ma.w)

Kuźniańskiego Bonu Żłobkowego nie będzie, przynajmniej na razie. Bo nie ma na to kasy

Wsparcie miało się pojawić, ale w dzień sesji je wycofano. Wśród mieszkańców wzrasta niepokój. Burmistrz Kuźni Raciborskiej uspokaja i tłumaczy, że jeśli pojawią się możliwości finansowe, wsparcie będzie udzielane.

Kuźniański Bon Żłobkowy wiąże się z otworzonym w zeszłym roku żłobkiem. Placówka została utworzona przez podmiot prywatny przy wsparciu środków zewnętrznych. Wówczas rodzice dzieci, wysyłające swoje pociechy do placówki, korzystały z dofinansowania unijnego. Po tym, jak projekt miał dobiegać do końca, była mowa o wsparciu finansowym ze strony gminy. To jednak na razie się nie pojawi.

Był, ale wycofano

Choć pojawił się projekt uchwały, który z obrad został wycofany. – Ten wniosek nie

znalazł wystarczającego poparcia z przyczyn finansowych i innych. Więc po burzliwych obradach komisji zdecydowałem się wycofać, ponieważ jest to ważny wniosek dla nas wszystkich i spróbować podejść do tego jeszcze raz, wtedy, kiedy będziemy jednogłośnie mieli zdanie na ten temat – argumentował Paweł Macha, burmistrz Kuźni Raciborskiej.

Wiceburmistrz Sylwia Brzezicka-Tesarczyk, będąca w kuźniańskim samorządzie odpowiedzialna za tematy oświatowe, dodała z kolei, że: projekt uchwały Kuźniańskiego Bonu Żłobkowego został przygotowany na polecenie służbowe ze strony burmistrza. – Merytoryk przygotowywał to przez dłuższy okres czasu, były oczywiście przeprowadzane rozmowy, spotkania robocze w tym zakresie. I na wniosek pana burmistrza ten wniosek został

ściągnięty z porządku obrad – powiedziała.

– Długo mnie nie było teraz, byłem na urlopie i nie dopilnowałem zwyczajnie tematu. Nie byłem też prowadzącym tego tematu i nie byłem w stanie ocenić tego wniosku należycie. To też jeden z następnych powodów, dlaczego to odstawiliśmy na następne czasy – dorzucił burmistrz Macha.

Jakie proponowano wsparcie?

W projekcie uchwały napisano, że ze wsparcia mieli skorzystać mieszkańcy, którzy nawiązują umowę o objęciu dziecka opieką w wymiarze co najmniej 5 dni w tygodniu, zawartą z osobą fizyczną, osobą prawną inną niż gmina oraz inną niż gminna jednostka organizacyjna, nieposiadająca osobowości prawnej i prowadzącą żłobek lub klub dziecięcy.

Świadczenie miało przysługiwać na dziecko w wieku od ukończenia 1 roku życia do dnia objęcia dziecka wychowaniem przedszkolnym, nie dłużej jednak niż do ukończenia roku szkolnego, w którym dziecko ukończy 3 rok życia.

Miało być dedykowane tym rodzicom lub opiekunom, którzy spełniają m.in. takie warunki jak: zamieszkują na terenie gminy, są zatrudnieni lub wykonują inną pracę zarobkową, rozliczają podatek dochodowy od osób fizycznych w urzędzie skarbowym, którego naczelnik jest miejscowo właściwy w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych dla osób mających miejsce zamieszkania na terenie gminy. Nie korzystają z urlopu macierzyńskiego, rodzicielskiego ani wychowawczego. Nie są dłużnikami gminy, gminnych jednostek organizacyjnych ani spółek prawa handlowego

z udziałem gminy. A także nie posiadają zaległych zobowiązań alimentacyjnych. Ponadto przeciętny miesięczny dochód rodziny w przeliczeniu na osobę albo przeciętny miesięczny dochód dziecka pozostającego pod opieką prawną, osiągnięty w roku kalendarzowym poprzedzającym rok szkolny, w którym ustala się prawo do świadczenia, nie przekracza kwoty 2500 zł.

Wsparcie miało wynosić 250 zł miesięcznie, nie więcej jednak niż koszt sprawowania opieki nad dzieckiem wynikający z zawartej umowy o objęcie dziecka opieką lub z umowy uaktywniającej.

Co dalej?

Burmistrz pytany o komentarz względem wsparcia, wskazuje, że tego nie należy nazywać obietnicą, a chęcią pomocy ze strony gminy. – Ja

zawsze wspierałem tę inicjatywę, ale warunki i okoliczności są takie, że ten bon nie mógł być dzisiaj zaproponowany pod obrady. Tym samym przedstawiamy propozycję głosowania nad tym bonem do momentu rozstrzygnięcia przetargów, czyli do następnej sesji. Będę raz jeszcze dyskutował z radnymi. Mamy rachunek wielu niewiadomych co do wyników przetargowych, a mamy dyscyplinę finansową – odpowiada Paweł Macha.

Burmistrz stwierdza, że chęć wprowadzenia bonu ze strony gminy jest. I zwraca uwagę na środki, jakie samorząd przeznacza na inwestycje dedykowane najmłodszym. – Nawet na tej sesji decydujemy o środkach w wysokości prawie 850 tys. złotych, które wypłyną za dziećmi – wylicza. Jednocześnie deklaruje: dzieci są najważniejsze.

David Machecki

Trzy głosy tworzą jedność. Produkt muzyczny RCK – Silesian Jazz Daughters

To było zawsze moim marzeniem, mieć coś swojego – mówi Alicja Ploch-Burda, który z Joanną Skowyrą i Pauliną Świerczek tworzą tercet wokalny z Raciborskiego Centrum Kultury. Silesian Jazz Daughters wygrał już prestiżowy konkurs „Mikrofon Siemiona”, a 9 września wystąpił w kawiarence „Etiuda” przy domu kultury.

Raciborzanie poznali Silesian Jazz Daughters na Bulwarach Nadodrzańskich, gdy panie koncertowały latem. Przedstawiły się także publiczności w Rybniku oraz wystąpiły na pikniku country w Siemianowicach Śląskich.

Tercet, który był marzeniem

– Córy Śląskiego Jazzu? Może bardziejieś pieszczotliwie – córeczki? Ten tercet był marzeniem dziewczyn. Alicja go założyła i ona jest koordynatorem zespołu. Joanna Skowyrą uczy w RCK emisji głosu, a Paulina Świerczek też współpracowała z nami przy wielu projektach. To jest produkt muzyczny RCK. Wyjątkowy, bo solistów jest wielu, a zespołów znacznie mniej – mówi Nowinom Anna Kokolus wicedyrektor RCK.

Dziewczyny chciały śpiewać w tzw. trzygłosie i to się im udało, co nie bywa takie oczywiste. Swing i jazz, a te gatunki muzyki lubię najbardziej, to specjalizacja Silesian



Alicja Ploch-Burda, Paulina Świerczek i Joanna Skowyrą – Silesian Jazz Daughters w kawiarni Etiuda w RCK

Jazz Daughters – kontynuuje zastępczyni dyrektora.

Jej zdaniem członkinie zespołu „mają świetnie ustawione głosy, super wycucie i smak muzyczny”. – Do tego przepięknie wyglądają dziś jako pin-up girls – skomentowała Kokolus w kawiarni „Etiuda”.

Kawiarenka kulturalna

Koncert Silesian Jazz Daughters był formą promocji kawiarenki w domu kultury. – Są nowi właściciele, jest nowszy kuchni – Mateusz Zawojski.

Marzy się nam, żeby ożywić to miejsce. Zawsze chcieliśmy, żeby w RCK przed koncertem czegoś można było się napić, coś zjeść. Nie było jeszcze takiego dużego otwarcia, ale kilka takich mini-otwarć już mieliśmy. To jedno z nich – usłyszeliśmy od A. Kokolus.

Tym razem w RCK przyjęto luźniejszą formę koncertu, w swobodnej formule. – Zabieramy naszych gości w inne przestrzenie niż sale koncertowe – uśmiechała się „wice”.

W RCK nie zamierzają chować swego muzycznego skar-

bu, tylko go eksportować. – Zapraszamy chętnych do nawiązania kontaktu z RCK w tej sprawie. Zależy nam na rozwoju zespołu – podkreśla Anna Kokolus.

(ma.w)

Brygida Tomala wystąpi w rudzkiej bazylice. Koncert zostanie poświęcony kardynałowi Wyszyńskiemu

19 września, o godzinie 17.00, odbędzie się kolejny koncert organowy w rudzkiej bazylice w ramach festiwalu „Muzyka w starym opactwie”. – Przypominamy, że w murach Pocysterskiego Zespołu Klasztoru – Pałacowego wciąż zwiedzać można wystawę z okazji 25-lecia festiwalu – nadmienia ks. Bogdan Kicingier, dyrektor festiwalu.

Koncert poświęcony będzie osobie Prymasa Stefana Wyszyńskiego, z okazji jego beatyfikacji. – W przemówieniach błogosławionego odnajdujemy liczne wypowiedzi dotyczące muzyki religijnej. Kardynał Stefan Wyszyński często podkreślał znaczenie chóru gregoriańskiego oraz pieśni kościelnej. Wyjaśniał także teologiczne znaczenie kantyków biblijnych. Szczególnie bliski był mu Magnificat, o którym mówił, że jest interpretacją dziejów rodziny ludzkiej – mówi ks. Bogdan Kicingier.

W programie koncertu znajdują się utwory związane z teologiczno-muzycznymi przemyśleniami Prymasa Tyśiąclecia, a komentarz przybliży słuchaczom ów mniej znany wątek jego nauczania, który może okazać się interesujący nie tylko dla muzyków kościelnych.

(oprac. mad)

Kim jest Brygida Tomala?

Urodziła się w Raciborzu. Jest absolwentką Akademii Muzycznej w Katowicach, gdzie ukończyła wydział instrumentalny w klasie organów oraz wydział dyrygentury, kompozycji i teorii muzyki. Studia podyplomowe ukończyła u prof. J. Gembalskiego. Uczestniczyła również w kursach mistrzowskich u U. Spang-Hanssena, A. Roessler (ucznicy O. Messiaena), D. Titteringtona. Brygida Tomala koncertuje w kraju, uczestnicząc w licznych festiwalach muzyki organowej i kameralnej (m.in. „Muzyka organowa w katedrze” i Festiwal Bachowski w Katowicach, „Muzyka w starym opactwie” w Rudach, Międzynarodowe Dni Muzyki Kameralnej i Organowej w Bielsku-Białej, Międzynarodowy Festiwal Organowy im. ks. A. Chłondowskiego w Zabrze). Ma również na swoim koncie wiele koncertów związanych z poświęceniem nowych organów na terenie diecezji gliwickiej, a także w Niemczech – Düren (źródło: Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. M. Karłowicza w Katowicach).

zapytaj prawnika

Czy pozbawienie władzy rodzicielskiej jest równoznaczne z zakazem kontaktów rodzica z dzieckiem?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

To pytanie, które często zadają sobie matki rozważając rozwód lub wystąpienie do sądu o ograniczenie lub pozbawienie ojca władzy rodzicielskiej. Jednak czym innym w sensie prawnym jest władza rodzicielska a czym innym kontakty rodzica z dzieckiem. Władza rodzicielska to obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad

osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowywania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw. Pozbawienie władzy rodzicielskiej można powiedzieć, że oznacza brak wpływu na jego wychowanie i decyzje podejmowane w imieniu dziecka czy też dotyczące dziecka. Przepisy prawa jednoznacznie wskazują, że niezależnie od władzy rodzicielskiej rodzice oraz ich dziecko mają prawo i obowiązek utrzymywania ze sobą kontaktów. Również więc ojciec, który został pozbawiony władzy rodzicielskiej ma prawo do kontaktów ze swoim dzieckiem. Co więcej, rodzic pozbawiony władzy rodzicielskiej nie jest zwolniony od obo-

wiązku alimentacji. Co więc ma zrobić matka, która obawia się kontaktów ojca z dzieckiem, tego że negatywnie wpłyną na dziecko i chciałaby ze względu na dobro dziecka tych kontaktów uniknąć? Powinna wystąpić do sądu z wnioskiem o ograniczenie tych kontaktów zgodnie z przepisami kro. Jeżeli ich utrzymywanie poważnie zagraża dobru dziecka lub je narusza sąd ich wręcz zakaże. Należy jednak pamiętać, by nie zgłaszać takich wniosków pochopnie kierując się konfliktem między rodzicami. Dla rozwoju dziecka ważny jest kontakt i więź z obojgiem rodziców, a sąd rozpatrując sprawę bierze pod uwagę dobro dziecka.

Mówią „Córki Śląskiego Jazzu”

Alicja Ploch-Burda: Zawsze było moim marzeniem, żeby zrobić, mieć coś własnego. Asia i Paulinka też chciały wspólnie coś takiego zrobić. Wcześniej zajmowałam się w RCK śpiewem, a moja Asia rozwijała się w „Perspektywie”, a teraz sama świetnie sobie radzi w roli opiekuna zespołu. Wszystkie decyzje podejmujemy wspólnie i jak dotąd zgadzamy się ze sobą doskonale.

Joanna Skowyrą: Śpiewamy kilka piosenek po angielsku, bo pewne utwory brzmią w nim lepiej. Dzięki temu docieramy do szerszego grona odbiorców. To jest nasz cel. Śpiewamy też po niemiecku i oczywiście w języku ojczystym, bo w repertuarze są utwory Niemena czy Krajewskiego. Sięgamy po międzynarodowy repertuar. Czy zaśpiewamy kiedyś gwarą? Kto wie, proszę śledzić nasze

koncerty. Przyznam, że to byłoby wyzwanie. Warunki tego koncertu są wyjątkowe, nietawne dla wokalistów. To nas dużo uczy i poradzimy sobie. W tej stylistyce czujemy się fantastycznie. Żartujemy między sobą, że powinniśmy się urodzić parę dekad wcześniej, a może i wiek wcześniej? Naszej publiczności przynosimy namiastkę tamtych wspaniałych czasów.

Paulina Świerczek: My jesteśmy taką jedną, kobiecą rodziną. Zostałam tu ciepło przyjęta jako najmłodsza z wokalistek. Współpraca układa się nam świetnie. Rozumiemy się bez słów. Faktycznie poza tym zespołem często posługuję się altówką, ale w Silesian Jazz Daughters to mój głos odgrywa główną rolę. Muzyka jazzowa mocno w naszych duszach trwa, jest nam najbliższa.

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

Co zagraża naszym lasom?

W ostatnich dekadach lasy Nadleśnictwa Rybnik i Nadleśnictwa Rudy Raciborskie nawiedziły przeróżne kataklizmy. Dzięki pracy leśników udało się zlikwidować ich skutki. W miejscu gdzie kiedyś przeszły pożary i wichury dziś rośnie nowy las.

W ostatnich latach coraz częściej słyszy się o zmianach klimatu, które powodują powstawanie dużych szkód, także w lasach. Analiza danych historycznych potwierdza, że zjawiska klęskowe w postaci wielkich pożarów czy huraganowych wiatrów występowały także w przeszłości. Zatem można stwierdzić, że stanowią one stały element ekosystemów leśnych. Jeśli chodzi o pożary, to ogień najbardziej doświadczył leśników z Nadleśnictwa Rudy Raciborskie. Wszyscy pamiętają wielki pożar lasu z 1992 roku, jednak podobne zdarzenia występowały już w przeszłości. W okresie Powstań Śląskich spaleni uległo około 500 ha lasu. Odnowione tereny pożarzyska uległy ponownie częściowemu wypaleniu w wyniku działań wojennych w 1945 r. Jednak największy i najtragiczniejszy w skutkach, o łącznej powierzchni ponad 9062 ha rozpoczął się 26 sierpnia 1992 roku w okolicach Kuźni Raciborskiej i w ciągu kilku dni objął lasy w zasięgu trzech nadleśnictw: Rudy Raciborskie (4480 ha), Rudziniec (2352 ha) i Kędzierzyn (2230 ha), wchodzących w skład Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. Głównym czynnikiem wpływającym na tak rozległy teren pożaru była postępująca wcześniej degradacja ekosystemów leśnych spowodowana przez zanieczyszczenia przemysłowe. Opady kwaśnych deszczy, oprócz uszkodzeń aparatu asymilacyjnego drzew, doprowadziły do nadmiernego zakwaszenia gleb i kumulacji w nich toksycznych pierwiastków chemicznych. Następstwem tego była redukcja liczebności mikroorganizmów glebowych i grzybów mykoryzowych. Drugą przyczyną było obniżenie poziomu wód gruntowych w wyniku działalności kopalni piasku w północnej części nadleśnictwa.

To było ciepłe lato

Bardzo duże znaczenia miały także niekorzystne warunki meteorologiczne w 1992 roku objawiające się całkowitym brakiem opadów atmosferycznych w okresie od maja do sierpnia,

wysoką temperaturą powietrza dochodzącą do 38°C, silnym wiatrem (w porywach do 24 m/sek.) oraz bardzo niską wilgotnością ściółki leśnej, na poziomie około 10%. W latach 1992–1994 z terenu samego Nadleśnictwa Rudy Raciborskie pozyskano prawie 480 tys. m³ drewna, odnowienia zakończono w 1997 roku, wysadzając kilkadziesiąt mln sztuk sadzonek. Niestety zagrożenie pożarowe na terenie Nadleśnictwa Rudy Raciborskie ciągle jest bardzo wysokie. Dowodem na to jest pożar z kwietnia 2013 roku o powierzchni 17 ha, który powstał przy torach kolejowych przebiegających przez obszar pożarzyska z 1992 roku. Na pożarzysku w Nadleśnictwie Rudy Raciborskie pożar przetrwały stare dęby rosnące wzdłuż dróg leśnych. Stanowią one do dziś ważny element różnorodności biologicznej jako miejsca rozwoju dla licznych gatunków grzybów, owadów i kręgowców, zwłaszcza tych zasiedlających dziuple. Oprócz zabicia drzew intensywne pożary lasu prowadzą do spalenia roślin runa, wyginiecia mikroorganizmów glebowych, w tym grzybów mykoryzowych, powodują wyraźny spadek ilości substancji organicznej oraz odkwaszenie gleb. Właśnie prawie całkowite zniszczenie przez ogień warstwy organicznej gleby wyróżnia pożar w Nadleśnictwie Rudy Raciborskie. Ponadto, na pożarzysku pozbawionym pokrywy roślinnej, doszło do zmiany klimatu leśnego w kierunku klimatu przestrzeni otwartej. Wielkoobszarowy pożar lasu doprowadził do dużych zmian w liczebności i rozmieszczeniu bytującej na tym terenie zwierzyny płowej. Bezpośrednio po przejściu ognia okazało się, że nie wszystkie zwierzęta zdołały uciec przed żywiołem. Całkowite wypalenie warstwy runa drastycznie zmniejszyło bazę żerową. Jednak w następnych latach, wraz z bujnym rozwojem roślinności runa następowała systematyczna poprawa warunków bytowych.

Sprzątanie po huraganie

Nie tylko ogień zagraża lasom, coraz częściej słyszymy o huraganowych wiatrach, które niszczą także tereny zamieszkałe. Tego rodzaju kataklizmy nie omijają również lasów. 7 lipca 2017 r. w wyniku przejścia frontu burzowego, któremu towarzyszyły porywy wiatru o prędkości przekracza-



W lipcu 2017 roku przez region przetoczył się huragan powodując ogromne spustoszenie w lasach



Co roku leśnicy, strażacy i samorządowcy składają kwiaty w miejscu śmierci strażaków, którzy zginęli podczas wielkiego pożaru w 1992 roku

jącej znacznie 120 km/h zostały uszkodzone drzewostany w trzech leśnictwach (Solarnia, Nędza, Szymocice) w południowo-zachodniej części głównego kompleksu Nadleśnictwa Rudy Raciborskie. W środkowej części terenu pokłeskowego dominowały szkody wielkopowierzchniowe – od kilku do kilkudziesięciu hektarów. Przeważającym rodzajem szkód były w tym przypadku złomy, czyli złamane drzewa. Powierzchnia tego typu uszkodzeń wyniosła 800 ha, czyli tyle ile liczy powierzchnia 1120 boisk piłkarskich. Na obrzeżach terenu pokłeskowego o powierzchni około 700 ha dominowały szkody grupowe i pojedyncze z dużą liczbą wywrotów całkowitych lub częściowych (drzewa w różnym stopniu pochylone). Teren pokłeskowy przybrał kształt elipsy o szerokości około 2,8 km i długości około 10 km. Złamane i powalone drzewa uprzątnięto do końca 2018 roku pozyskując około 250 tys. m³ drewna. Podkreślenia wymaga fakt, iż huragan właściwie nie objął terenu pożarzyska z 1992 roku. Niecałe dwa lata później, silna wichura z marca 2019 roku spowodowała konieczność pozyskania kolejnych 60 tys. m³ drewna ze złomów i wywrotów, nie powodując jednak skumulowanych szkód

powierzchniowych wymagających odnowienia i założenia nowych upraw.

Wiatr oszczędził młodniki

Podobnie jak w przypadku wielkopowierzchniowego pożaru lasu głównym skutkiem wystąpienia huraganowego wiatru była konieczność usunięcia na znacznej powierzchni bardzo dużej liczby drzew, bo sięgającej około 400 tys. szt., które uległy złamaniu lub wywróceniu. Jednak w przeciwieństwie do pożaru nasilenie szkód od wiatru było uzależnione od wieku i gatunku drzewa. I tak największe szkody wystąpiły w drzewostanach sosnowych średnich i starszych klas wieku, czyli od 60 do 120 lat. W uprawach i młodnikach w wieku od 1 roku do 15 lat szkody nie wystąpiły. Dużą odpornością na działanie wiatru wykazały się drzewostany olchowe, bez względu na wiek. Także podrosty bukowe oraz buki rosnące w drugim piętrze, tzn. pod starymi sosnami przetrwały huragan. Względnie odporne były także 30-letnie brzozy rosnące w pasowym zmieszaniu z sosną, która uległa silniejszemu uszkodzeniu. Bardzo duże szkody w postaci wywrotów odnotowano wśród wiekowych dębów, rosnących wzdłuż dróg leśnych.

Bieliki przetrwały huragan

Silny wiatr nie oszczędził nawet gniazda bielika, które pod jego naporem runęło na ziemię. Pomimo drastycznej zmiany krajobrazu, bieliki wróciły w to samo miejsce budując nowe gniazdo na najbliższej ocalałej sośnie. Z inicjatywy leśników decyzją Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach wokół gniazda utworzono strefę ochronną. Huraganowy wiatr nie spowodował drastycznej degradacji gleb leśnych jak to miało miejsce w przypadku pożaru z 1992 r. Warstwa organiczna gleby wraz z roślinnością runa pozostała w niezmienionym stanie. Obawy, że pozostawiane fragmenty drzewostanów, które nie uległy zniszczeniu będą zamierać z powodu suchości i gradacji szkodników wtórnych, powszechnie zwanych kornikami, okazały się nieuzasadnione. Wraz z widoczną od 2020 roku poprawą warunków pogodowych w postaci systematycznych opadów atmosferycznych ich kondycja uległa poprawie. Dzięki nim, mimo klęski, zachowana została większa różnorodność biologiczna, poprzez zachowanie chociażby miejsc gniazdowania dla ptaków. Ponadto leśny krajobraz uległ znacznemu urozmaiceniu.

Wielka przebudowa lasów

Zagrożenie dla lasów to nie tylko pożary i huragany. Lasy Nadleśnictwa Rybnik ze względu na swoje położenie na terenach obfitujących w złoża węgla kamiennego, długo pozostawały rezerwuarem drewna wykorzystywanego do zabezpieczania szybów i chodników górniczych. Do tych celów najlepiej nadawały się gatunki iglaste, sosna i świerk jako najłatwiejsze w obróbce ale również wdzięczne w hodowli. Ponadto świerk w naszych warunkach doskonale przybierał na masie i dlatego sadzono go z wielkim upodobaniem. Niestety, intensywnemu rozwojowi Śląska opartemu na wydobywaniu i wykorzystaniu węgla w przemyśle, towarzyszyło bardzo duże zanieczyszczenie środowiska, co z kolei osłabiało drzewa, a zwłaszcza świerka i sosnę. Skutki zanieczyszczeń przemysłowych zaczęły uwidaczniać się w la-

tach siedemdziesiątych XX w. Wtedy to nasze lasy w wyraźny sposób zaczęły chorować, a w niektórych rejonach wręcz obumierać. Leśnicy musieli zdecydowanie działać, aby lasy pozostały zielone, a ptaki nadal w nich śpiewały. Dzięki sukcesywnemu usuwaniu drzew z objawami chorobowymi nie dopuszczono do powstania wielkopowierzchniowej katastrofy. Ponadto osłabione lasy sosnowe i świerkowe wzbogacano podsadzając je dębem i bukiem. Proces ten trwał prawie dwie dekady, do końca lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Oczywiście ograniczenie napływu zanieczyszczeń miało tu zasadniczy wpływ na żywotność drzew w lesie, ale to dzięki leśnikom obecny skład gatunkowy naszych lasów czyni je bardziej odpornymi na działania zarówno przemysłu jak i również na postępujące zmiany klimatyczne.

Przygotujmy się na kolejne klęski

Klęski w postaci wielkoobszarowych pożarów oraz huraganowych wiatrów wywierają bardzo duży wpływ na ekosystem leśny. Dodatkowo pożary powodują istotne zmiany w środowisku glebowym, którego pełna regeneracja, z uwagi na złożoność procesów, trwać będzie wiele dziesięcioleci. Po wystąpieniu zaburzenia jedne gatunki ustępują, inne zaś znajdują bardziej korzystne warunki do rozwoju. Omawiane zaburzenia powodują, że w krótkim czasie powstaje nowy las, który z uwagi na większe możliwości adaptacyjne młodych drzew będzie lepiej dostosowany do obserwowanych zmian klimatu. Z uwagi na cykliczny charakter występowania pożarów i huraganów trzeba mieć świadomość, że powstałe na terenach pokłeskowych wielkoobszarowe, jednowiekowe drzewostany podlegać będą w przyszłości kolejnym zaburzeniom. Dlatego powinno się na każdym etapie ich rozwoju dążyć do różnicowania struktury gatunkowej oraz wiekowej w celu zwiększenia różnorodności biologicznej i odporności lasu. Jeśli tego nie zrobimy w ramach prowadzonej zrównoważonej gospodarki leśnej przyroda – prędzej czy później – robi to za nas.

(eco)

Publikacja powstała w współpracy z Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe Nadleśnictwem Rudy Raciborskie.

Radni z Kuźni Raciborskiej popierają pomysł budowy żłobka i przedszkola w Rudach

Wracamy do tematu budowy żłobka i przedszkola w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska), do czego dąży utworzona w sołectwie grupa inicjatywna. Czy oczekiwania społeczników pokrywają się ze stanowiskiem radnych i burmistrza Pawła Machy?

Temat wraca, bo swoje zdanie wyraziła Rada Miejska w Kuźni Raciborskiej w formie uchwały. Wcześniej, przez kilka miesięcy temat analizowano na obradach kilku komisji, na co z kolei uwagę zwracała grupa inicjatywna. Działacze wskazywali, że petycja powinna być rozpatrzona o wiele szybciej. Przypomnijmy, dokument trafił do kuźniańskiego urzędu w połowie kwietnia, petycję rozpatrzono pod koniec sierpnia.

Co uchwalili radni?

Jak przypominał na sesji Dominik Klimanek, sekretarz gminy, petycja była trzykrotnym tematem posiedzeń komisji skarg wniosków i petycji, a jedno ze spotkań odbyło się w towarzystwie przedstawicieli komisji: budżetu i finansów oraz oświaty, zdrowia i pomocy społecznej.

W uchwale przyjętej przez radnych zapisano trzy punkty:

1. W 2021 roku należy zlecić opracowanie programu funkcjonalno – użytkowego stanowiącego podstawę do oszacowania kosztów inwestycji oraz możliwości technicznych realizacji inwestycji w terenie.
2. Realizacja inwestycji uzależniona jest od pozyskania środków zewnętrznych. Należy podjąć wszelkie możliwe działania w perspektywie finansowej 2021–2027 w celu pozyskania środków na budowę obiektu.
3. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej na posiedzeniu w dniu 24 sierpnia 2021 r. pozytywnie zaopiniowała petycję i uznała ją za zasadną.

Co na to burmistrz?

Spytaliśmy burmistrza Pawła Machę o komentarz względem uchwalonej przez radnych uchwały.

– Nie dogadaliśmy się na czas. Mamy też napięty budżet w tym roku, ponieważ kształtowaliśmy go po cenach wszystkich inwestycji, a ich toczy się naprawdę wiele. A nie jest raczej możliwe, żeby w środku roku sięgać po kredyty i wspomóc ten budżet. Jesteśmy też jeszcze przed kolejnymi przetargami, m.in. na autobus, samochód pożarniczy, będziemy jeszcze budować dwie drogi – odpowiada burmistrz Macha. Zwraca uwagę, że nad tematem będzie można się pochylić w chwili, kiedy będą tzw. spadły, czyli pojawią się możliwości finansowe. – Ale w chwili, kiedy rachunek jest wielu zmiennych, gdzie nie wiadomo jak wyjdą przetargi, to byłoby to dużą nonszalancją, żeby kolejne środki przełożyć, w ten czy inny sposób – stwierdza.

Burmistrz w rozmowie z Nowinami nawiązuje do inwestycji, jakie w tym roku wykonała gmina na rzecz najmłodszych mieszkańców gminy. – Dzieci są dla nas najważniejsze i, te dzieci będziemy na pewno wspierać. Jak tylko pokończą się te przetargi, usiądziemy z powrotem z komisją budżetu do cyfr i będziemy kierowali środki tam, gdzie są najbardziej niezbędne – twierdzi.

Pytamy burmistrza wprost o zapisy w uchwale przyjętej przez radnych. Czy realizacja wskazanego tam opracowania programu funkcjonalno – użytkowego stanowiącego podstawę do oszacowania kosztów inwestycji oraz możliwości technicznych realizacji inwestycji w terenie zadzieje się w 2021 roku? – Ja PFU zrobię, bo dyskusja trwa. Ja też zostałem zobligowany przez radę do tego. To PFU powstanie w jakimś krótkim okresie czasu i pozwoli nam oszacować wielkość przedsięwzięcia – odpowiada burmistrz Macha. I dodaje: Na chwilę

obecną dbamy o to, aby dzieci miały wygodę w tym roku szkolnym. A przyszłość pokaże, czy będziemy w stanie podjąć się tej inwestycji.

Paweł Macha przyznaje, że program funkcjonalno – użytkowy będzie przyczynkiem do dyskusji na temat realizacji inwestycji.

Co na to grupa inicjatywna?

O komentarz względem odpowiedzi udzielonej przez radnych w formie uchwały, pytamy grupę inicjatywną. Jak ją odbierają? Odpowiedzi udzielił Tomasz Sokołowski:

Opisując dwa lata naszych starań w kierunku budowy gminnego przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach, które docelowo ma służyć mieszkańcom sołectw Rudy, Jankowice oraz Ruda Kozielska, udało nam się doprowadzić do kilku bardzo istotnych rzeczy:

1. wskazaliśmy działkę, która ze względu na swoją bezpieczną lokalizację z dala od dróg wojewódzkich oraz odpowiednią wielkość jest optymalna do zagospodarowania jej na cel budowy gminnego przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach. Dzięki naszej inicjatywie oraz działaniom rady miejskiej działka ta jest przekształcana w planie zagospodarowania, by w przyszłości mogła, jako działka gminna posłużyć na cel budowy przedszkola i żłobka,
2. zlecieliśmy wykonanie dwóch wstępnych projektów – wizualizacji obiektów przedszkola wraz ze żłobkiem w wariantach murowanym oraz modułowym, w celu oszacowania potencjalnych kosztów oraz określenia potrzeb lokalowych w nowym obiekcie na działce, którą wskazaliśmy,
3. dzięki wspólnej pracy rad sołeckich oraz sołtysów sołectw Rudy, Jankowice oraz Ruda Kozielska, udało się na zebraniach wielkich podjąć stosowne uchwały

popierające budowę gminnego przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach,

4. finalnie złożyliśmy do rady miejskiej petycję w sprawie budowy gminnego przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach podpisaną przez prawie 670 mieszkańców Gminy Kuźnia Raciborska,
5. jako grupa inicjatywna uczestniczyliśmy we wszystkich posiedzeniach Komisji Skarg Wniosków i Petycji, jakie odbyły się w sprawie budowy gminnego przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach, podczas których przedstawialiśmy argumentację przemawiającą za budową nowego obiektu, co w rezultacie doprowadziło do podjęcia w dniu 27 sierpnia br. Przez Radę Miejską w Kuźni Raciborskiej Uchwały nr XXXVII/302/2021 uznającej petycję w sprawie budowy gminnego przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach za zasadną.

Uznanie przez radę miejską petycji za zasadną przyjmujemy z wielkim zadowoleniem. Fakt ten wprost potwierdza celowość i racjonalność wszystkich podnoszonych przez nas i zawartych w niej kwestii.

Jest to jednak dopiero początek drogi do celu. Jak już wiadomo, burmistrz Paweł Macha podczas prac komisji zadeklarował, że zleci w 2021 roku wykonanie Programu Funkcjonalno – Użytkowego służącego do ustalenia planowanych kosztów prac projektowych i robót budowlanych związanych z budową gminnego przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach. W tej sprawie widzimy również swoją rolę oraz pole do działań grona pedagogicznego obecnego przedszkola wraz z przedstawicielami urzędu miasta w celu wspólnego ustalenia potrzeb nowej placówki zarówno pod kątem liczby oddziałów jak i ich rozmieszczenia. Można skorzystać ze zleconych przez nas koncepcji nowego obiektu, jesteśmy

otwarcu na współpracę. Co do samej petycji, przed radą miejską stoi jeszcze wprowadzenie jej głównych zapisów, tj.:

1. Przyjęcie przez Radę Miejską Kuźni Raciborskiej uchwały w sprawie budowy gminnego przedszkola wraz ze żłobkiem w Rudach, na działce nr 229/9 położonej w Rudach, przy ul. Brzozowej,
2. Przyjęcie przez Radę Miejską Kuźni Raciborskiej uchwały w sprawie wprowadzenia inwestycji pod tytułem „Budowa Gminnego Przedszkola wraz ze Żłobkiem w Rudach” do Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Kuźnia Raciborska.

Podjęcie tych uchwał umożliwi aplikowanie o środki zewnętrzne. W tej sprawie droga jest już otwarta, ponieważ środki pochodzące z nowego rozdania unijnego na lata 2021–2027 są dedykowane również w kierunku budowy nowych placówek opiekuńczych. Krajowy Plan Odbudowy w rozdziale inwestycji A4.1.2. wprost wskazuje samorządom możliwość pozyskania dofinansowania do budowy obiektów z programu „Maluch+”. Jako przykład podać możemy Racibórz, który otrzymał dofinansowanie do budowy żłobka publicznego w kwocie przekraczającej 3,3 mln zł.

Mieszkańcy naszej gminy oczekują budowy nowej placówki, która zapewni kompleksową opiekę nad dziećmi od pierwszego roku życia i tym samym da rodzinom stabilizację, umożliwi rozwój oraz możliwość łączenia życia rodzinnego z realizacją aspiracji zawodowych rodziców.

Jak to z tą inwestycją jest?

Szeroko o dążeniu grupy inicjatywnej pisaliśmy kilka miesięcy temu w artykułach: W Rudach mówi się o potrzebie wybudowania przedszkola i żłobka. Jaki plan mają w sołectwie? i Burmistrz Paweł

Macha o budowie przedszkola i żłobka w Rudach: inwestycja jest możliwa, ale potrzebne jest finansowanie zewnętrzne.

Przypomnijmy, społecznicy chcą, aby w sołectwie powstała placówka, która będzie w stanie pomieścić wszystkie dzieci, które uczęszczają do tamtejszego przedszkola. Obecnie jest to niemożliwe, bo obiekt jest za mały. W efekcie część dzieci edukuje się w placówce przy ul. Raciborskiej 17. A część oddziałów utworzono w sąsiedniej szkole podstawowej. Dodatkowo chcą, aby w sołectwie powstał żłobek.

W swoich dążeniach do realizacji założenia zlecieli wykonanie wizualizacji takiej inwestycji. Przygotowano dwie propozycje: wersja murowana i modułowa (ta bardziej przypadła do gustu społeczników i burmistrza Machy). Obie mieszczą osiem oddziałów przedszkolnych i cztery żłobkowe. – Podejmując już ten temat, postanowiliśmy, że musimy coś ludziom pokazać, że ta inwestycja jest możliwa – tłumaczył w rozmowie z nami Tomasz Sokołowski.

W rozmowie z Nowinami nawiązywał do tematu poszukiwania działki na to zadanie. Jak tłumaczył, grupie inicjatywnej zależało, aby ta była gminna, ale przede wszystkim znajdowała się na uboczu wioski. Z dala od wzmożonego ruchu generowanego przez drogę wojewódzką nr 919, co obecnie jest sporym utrudnieniem, bo obecne przedszkole bezpośrednio sąsiaduje z tą trasą. Tak padło na ul. Brzozową.

Według szacunków społeczników inwestycja ma kosztować około 3 mln zł. Są jednak w pełni przekonani, że gminie uda zdobyć się środki zewnętrzne. – Trzeba się przede wszystkim do tego przygotować, a nasza gmina jest dobra w pozyskiwaniu środków zewnętrznych – argumentował T. Sokołowski.

Dawid Machrecki

● **110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH** ●

Nie za dużo tych „ferajn” w Rogowach?

Wysyp niemieckich stowarzyszeń w czysto polskiej parafii, wypadki z udziałem ludzi i koni w Raciborzu oraz Gamowie, niezwykła wystawa pólódw rolnych - między innymi o tym pisano w „Nowinach Raciborskich” we wrześniu 1911 roku. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie.

Wojciech Żołneczko

Wojciech Żołneczek

RACIBÓRZ • 16 września 1911 r.

Wypadek na Basztowej

Racibórz. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj w południe na rogu ul. Górnowałowej i Basztowej. Koń masarza Kozy z Sudołu wpadł przednią nogą w otwór kanalizacyjny i nie mógł się wydostać. Musiano dopiero rozerwać kawał bruku. Masarz Koza, jego sześcioletni synek i teściowa pani Derlich zostali wyrzuceni na bruk, przyczem ostatnia odniosła dość poważne obrażenia. Ranna zaopiekował się p. dr Rostek.

Niebezpieczny krzyż

W Rogach pod Chrapkowicami na Słazku wystawiła gmina na miejscu starego nowy krzyż za pozwoleniem władzy. Ponieważ na krzyżu umieszczono polskie napisy, a nowy krzyż stoi (jak i stary stał) na gruncie dominialnym, przeto amtowy* (a w jednej osobie dyrektor dóbr w Rogach) domaga się, aby polskie napisy zastąpiono niemieckimi a co najmniej wymazano je zupełnie. Obiecał nawet amtowy zapłacić za to ustępstwo 100 marek. Rada gminna opiera się słusznie temu i większością głosów zadecydowała kilkakrotnie, że polskich napisów nie usunie. W sobotę wskutek nacisku amtowego odbyło się wieczorem ponowne zebranie rady gminnej. Nie wiemy jeszcze, co tam uchwalono - pisze „Gaz. Opolska” - lecz sądzimy, że rada gminna nie ugięła się i pozostała przy swoim w słusznym prawie.

Pociąg wzniecił ogień

Markowice pod Raciborzem. W środę w południe iskra z lokomotywy przechodzącego pociągu wzniciły ogień na torfowisku posiadzicieli Franicy i Kubicy. Płomienie zdołano przytłumić.

Nieszczęście w Gamowie

Z Gamowa donoszą nam, iż jednemu z tamtejszych gospodarzy, powracającemu z wczorajszego targu w Raciborzu do domu, rozbiegły się w drodze konie. Wóz, staczając się z wysokiego nasypu przewrócił się i przywalił matkę powożącego gospodarza, która uległa złamaniu nogi.

Pożar w Żorach

Żory. W sobotę po południu zniszczył pożar jedno juterko starego drzewa i jedno juterko zagajenia w miejskim lesie przy granicy Kliszczowskiej.

List gończy za dezserterem

Za feldwebelem** Erwinem Szeerem, pochodzącym z Wielkich Gorzyc, pow. raciborski, który zbiegł z 17. pułku piechoty w Moguncyi, wysłano listy gończe.

* Prawdopodobnie mowa o funkcjonariuszu urzędu obwodowego (amtsbezirk).

****Niemiecki stopień podoficerski odpowiadający polskiemu sierżantowi (wachmistrzowi).**

Sliczne nowości

w firankach, w witrażach, linoleum, materjach na zasłony, katanach na meble, kołdrach na łóżka, kołdrach stepnowanych, derkach do spania, portyerach i storach.

Resztki

we wszystkich oddziałach nadzwyczaj tanio!

Skóry i dywaniki przed łóżka!

Hugo Markus,

Racibórz, Dworcowa ul.

Kto chce oszczędzić pieniędzy,
niech kupuje u Aschner'a
Ponieważ kupuję wszystko za gotówkę i
mam wielki obrot, są moje ceny
nadzwyczaj niskie.
Tylko krótki czas:

Męskie kamasze z gumą	4.25 mk.
» » box do sznurowania i z gumą	6.75 »
damskie kamasze box do sznurowania	5.75 »
damskie kamasze k. chevreaux do sznurowania	5.75 »
kamasze dla chłopców	3.90 »

Wszelkie inne obuwie nadzwyczaj tanio.
Reparacye natychmiast i tanio.

Max E. Aschner, Racibórz,
największy skład obuwia na miejscu.

RACIBÓRZ • 19 września 1911 r.

Dary ziemi

Racibórz. Wystawa płodów ogrodowych z powiatu raciborskiego otwartą została w sobotę przed południem o godz. 11 w lokalu p. Lexa w Raciborzu i przedstawia się zajmująco. Mnóstwo jarzyn, warzyw, nasion i pięknych kwiatów wabi oko widza. Pomiędzy innemu podpada wspaniała wystawa kwiatów i nasion firmy Schlieben i Frank, p. Stańka, warzyw i szkółki drzew M. Polwaczego, dalej puszek do konserwy firmy Freund w Raciborzu. Pyszne ogórki wystawił posiadziciel Karol Łukoszek ze Starejwsi.

Nowy chrzest

Gmina Turze nie potrzebuje się już obawiać wylewu Odry, ponieważ zastępcy tejże zgodzili się na zmianę nazwy swej wioski. Odtąd nazywać się będzie Turze, naturalnie tylko urzędowo, Wellendorf, a Siedliska Wellendorf Kolonie. Dla ludu polskiego pozostaną obie wioski Turzem i Siedliskami.

Co to za „ferajny”?

Z Rogów, pow. raciborski, piszą nam: W naszej czysto polskiej parafii poczyną się roić od pewnego czasu od różnych niemieckich „ferajnow”, bo od niedawna posiadamy „Spielverein”, „Kriegerferajn”, „Bauernferajn”, „Knappenferajn”, a więc na parafię, w której oprócz kilku nauczycieli nie ma ani jednego rodowitego Niemca, to chyba by powinno wystarczyć. A jednak widocznie było tego jeszcze za mało, bo teraz przybył świeżo upieczony „Fajerwerferajn”, który w niedzielę 10 września, a więc w święto Najśw. Maryi Panny obchodził swoje „urodziny”. Rano o godz. 9 odprawił pewien O. Jezuita z Opawy nabożeństwo, podczas którego dzieci śpiewały po łacinie, a potem było niemieckie kazanie. Po południu, może dlatego, żeby sobie zdobyć sympaty z innej strony, odbył się w pewnym ogrodzie koncert. Naturalnie, że i tu wszystko odbyło się po niemiecku. Niejeden z przechodniów, słysząc niemieckie melodie, mógł był sobie pomyśleć, iż został przez jakiego czarnoksiężnika przeniesiony nagle w czysto niemieckie strony. Na dobitkę wieczorem odbyła się zabawa z tańcami, która przeciągnęła się aż do jasnego poniedziałku.

Doczekaliśmy się więc tego, że znowu zaprowadzone zostały niedzielne tańce, zwyczaj, którego już od niepamiętnych czasów u nas nie praktykowano, a których duchowieństwo zawsze energicznie zwalczało.

Wszystkim to powinno oczy otworzyć, iż germanizacya prowadzi lud polski na pochyłe drogi. Dziwić się dlatego należy, że nawet wpływowe osoby ją uprawiają. Oby sobie spamiętali, iż - jaki zasiew, taki plon.

Polski strażak.

ekonowiny powiatu raciborskiego

Rusza druga odsłona Akademii Czystego Powietrza

Z myślą o samorządach, które są najbliższe swoich mieszkańców przygotowano drugi cykl bezpłatnych webinarium #AkademiaCzystegoPowietrza2021. Przewodnik po zreformowanym w 2020 roku programie „Czyste Powietrze” to przydatne źródło informacji zarówno dla pracowników gminnych punktów konsultacyjno-informacyjnych, eko-doradców, jak i wnioskodawców zainteresowanych dotacjami na wymianę tzw. kopciuchów i ogrzewanie domów. Na czwartki z programem „Czyste Powietrze”, od 16 września, zapraszają: Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Polski Alarm Smogowy.

– Pierwsza, szeszcioroczna edycja Akademii Czystego Powietrza o uproszczonym programie „Czyste Powietrze”, dotychczas zainteresowała ok. 250 tys. osób. Co więcej: widownia naszego fachowego

e-przewodnika, dostępnego nadal na stronie czystepowietrze.gov.pl, stale rośnie. Dlatego wspólnie z NFOŚiGW oraz PAS zdecydowaliśmy o kontynuacji szkoleń, podczas których chcemy dzielić się wiedzą, dobrymi praktykami i rozmawiać o tym, jak możemy przyczynić się do poprawy jakości powietrza, którym wszyscy oddychamy – mówi minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka.

„Pierwszy cykl Akademii adresowaliśmy do instalatorów, doradców energetycznych i firm z branży budowlanej. Tym razem chcemy mobilizować jednostki samorządu terytorialnego do walki ze smogiem przez wspólne wdrażanie programu „Czyste Powietrze” i pomaganie mieszkańcom w uzyskaniu dofinansowania. Dlatego w Akademii będziemy wymieniać doświadczenia i rozmawiać o tym, jak skutecznie docierać z informacją o konieczności wymiany tzw.



Rola samorządów w programie „Czyste Powietrze” jest niezwykle istotna, bo tylko dzięki dobrze działającej lokalnej sieci obsługi wnioskodawców da się dotrzeć do nawet trzech milionów gospodarstw domowych, w których trzeba wymienić nieefektywne źródła ciepła

kopciuchów i jak sprawnie obsługiwać wnioskodawców „Czystego Powietrza” w gminnych punktach konsultacyjno-informacyjnych” – dodaje wiceprezes NFOŚiGW Paweł Mirowski.

– Rola samorządów w programie „Czyste Powietrze” jest niezwykle istotna, bo tylko dzięki dobrze działającej lokalnej sieci obsługi wnioskodawców mamy szansę, żeby dotrzeć w perspektywie roku 2029 do nawet trzech

milionów gospodarstw domowych, w których trzeba wymienić nieefektywne źródła ciepła. Wprowadzony system zachęt NFOŚiGW (zwrot dla jst części kosztów obsługi beneficjenta, premiowanie najbardziej aktywnych gmin), a także uchwały antysmogowe i obowiązek zarejestrowania źródła ciepła w Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków – między innymi o tym będziemy rozmawiać podczas tegorocznej Akademii – zapo-

wiada lider Polskiego Alarmu Smogowego Andrzej Guła.

W cyklu #AkademiaCzystegoPowietrza2021 pojawiają się także inne tematy, które nie były omawiane w pierwszej edycji, w tym przede wszystkim nowa ścieżka bankowa, czyli Kredyt Czyste Powietrze (dotacje na częściową spłatę kapitału kredytu bankowego) oraz kwestie dotyczące rozliczenia eko-inwestycji ujętej we wniosku o płatność. Będzie też mowa o innych aktywnościach uzupełniających program „Czyste Powietrze”, w tym np. program „Stop Smog”.

#AkademiaCzystegoPowietrza2021 rozpocznie się w czwartek, 16 września o godz. 10:00. Podczas pierwszego spotkania, eksperci NFOŚiGW przypomną zasady programu „Czyste Powietrze”, w tym szczegóły na temat drugiej części programu dla mniej zamożnych, uprawnionych do podwyższonego poziomu dofinansowania. Nie zabraknie też wskazówek o tym, skąd

czepać wiedzę o programie i z jakich pomocnych narzędzi korzystać przed przygotowaniem wniosku o dofinansowanie. Aby wziąć udział w pierwszym webinarium należy zarejestrować się na stronie: <https://app.livestorm.co/transmisjalive/czystepowietrze> (rejestracja daje możliwość zadawania pytań na czacie). Choć liczba miejsc jest ograniczona, to przewidziano także ogólnodostępną transmisję spotkania (bez możliwości zadawania pytań) na kanale NFOŚiGW na YouTube (youtube.com/user/nfosigw). Ponadto każde webinarium – tak jak pierwsza edycja Akademii – w ciągu tygodnia będzie dostępne do ponownego obejrzenia również na kanale NFOŚiGW na YouTube. Zaproszenia wraz z linkiem do rejestracji na każde kolejne webinarium publikowane będą m.in. na stronie internetowej i w mediach społecznościowych partnerów Akademii. (eco)

Są pieniądze dla przedsiębiorców

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach ogłasza nabór wniosków na przedsięwzięcia polegające na zabudowie mikroinstalacji fotowoltaicznych, tj. instalacji o mocy do 50 kW z terenu województwa śląskiego w ramach Programu „50 kW na start” wspierającego przedsięwzięcia z zakresu odnawialnych źródeł energii dla średnich, małych i mikroprzedsiębiorców.

Beneficjentami środków są mikroprzedsiębiorcy, małe lub średnie przedsiębiorstwa (MŚP), zgodnie z Załącznikiem I do rozporządzenia Komisji (UE)

nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu.

Dofinansowanie do 100% kosztów kwalifikowanych zadania w tym: w formie nieumarzalnej pożyczki w wysokości 90% udzielonego dofinansowania oprocentowanej 0,95 s.r.w., lecz nie mniej niż 3% w stosunku rocznym oraz w formie dotacji do 10% udzielonego dofinansowania. Warunkiem udzielenia przez Fundusz dofinansowania w formie dotacji jest skorzystanie z dofinansowania w formie pożyczki w ramach niniejszego programu.

Wnioski wraz załącznikami należy składać w siedzibie Funduszu w Katowicach. Nabór wniosków odbędzie się w terminie: 01.09.2021 r. – 30.09.2021 r. lub do wyczerpania alokacji środków. Fundusz zastrzega sobie prawo do wstrzymania naboru w trakcie rundy w przypadku wyczerpania alokacji środków przewidzianych w Programie. Kwota alokacji środków w Programie wynosi: w formie dotacji: 500.000 zł, w formie pożyczki: 4.500.000 zł. Kontakt z Zespołem Ochrony Atmosfery: tel.: 32 60 32 222, 32 60 32 289, 32 60 32 264, 32 60 32 258, 32 60 32 262, 32 60 32 259, 32 60 32 244. (eco)

Program „50 kW na start” wspierający przedsięwzięcia z zakresu odnawialnych źródeł energii dla średnich, małych i mikroprzedsiębiorców



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

KARUZELA TRANSFEROWA - część 3

Zespoły raciborskiej i rybnickiej B klasy również dokonały sporej liczby transferów. Bieżący materiał zawiera informacje o zmianach kadrowych na tym szczeblu rozgrywek.

B klasa (Podokrąg Racibórz)

LKS OCICE RACIBÓRZ

PRZYBYLI: Konrad Świstowski (Krzanowice), Michał Sochiera (Zgoda Zawada Książęca), Radosław Guterwil (Markowice), Karol Mainusch (Gamów).

UBYLI: Denis Grud (Grzegorzowice), Dawid Luda (Studzienna II).

LKS 07 MARKOWICE

PRZYBYLI: Jacek Depta (Raszczycy), Krzysztof Złoczowski (Zgoda Zawada Książęca), Andrei Usik (Pietraszyn), Łukasz Stecko (wolny zawodnik), Patryk Luda i Patryk Przybyła (z drużyny juniorów).

UBYLI: Tomasz Derkowski (Lyski), Nikodem Urbas (Start Pietrowice Wielkie), Radosław Guterwil (Ocice Racibórz), Radosław Woźniak (Zabętków), Andreas Goszczycki (Rozumice), Dawid Gmitruk, Marek Jasny, Ryszard Jasny, Krystian Murawski, Tomasz Pendzich, Mateusz Demianiuk, Krzysztof Tomański i Paweł Balon (nie wznowili treningów).

KS CZARNI GORZYCE II

PRZYBYLI: Daniel Durka (trener), Dawid Siedlaczek (wznowił treningi).

UBYLI: Marcin Pękała (trener).

LKS ZABĘTKÓW

PRZYBYLI: Dawid Juzek (Rozwój Bełżnica), Tomasz Kunatowski (Górniki Radlin), Radosław Woźniak (Markowice).

UBYLI: Arkadiusz Błokosz (Chatupki).

LKS WYPOCZYNEK BUKÓW

PRZYBYLI: Łukasz Glenc (Odra Nieboczowy), Donat Wojtek i Dawid Sowa (Naprzód Syrynia), Kacper Organiściak (Krzyżanowice – z drużyny juniorów).

UBYLI: Łukasz Mandera (Naprzód Syrynia), Bartłomiej Wojtek (Tworów II), Przemysław Szuścik i Marcin Sowa (kontuzje).

LKS OWSISZCZE

PRZYBYLI: Dawid Hain i Dennis Kustos (Tworów II), Adrian Bozigórski (Krzyżanowice –

z drużyny juniorów), Kamil Tłon (wznowił treningi).

UBYLI: Marcin Franczek i Patryk Grzesiczek (kontuzje).

LKS CYPRZANÓW

PRZYBYLI: Damian Zuber (Grzegorzowice), Łukasz Rusnak, Marcin Starodębski i Adam Muszał (wolni zawodnicy), Mateusz Cebula (wznowił treningi).

UBYLI: Marcel Cygler, Krzysztof Niemietz i Sławomir Kosiński (nie wznowili treningów).

KS PIETRASZYN

PRZYBYLI: Kamil Dziok i Kamil Budka (Czarni Nowa Wieś), Dawid Kotuła (Bojanów).

UBYLI: Andrei Usik (Markowice).

LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA

PRZYBYLI: Daniel Tarasiewicz i Olaf Kłosek (Poltent Inter Krostoszowice), Dawid Dąbek (Górniki Pszów), Łukasz Wuwer (Olza Godów), Patryk Melcer i Zenon Rogoś (Strzelec Rzychów), Robert Weideman (Pstrążna), Patryk Antończyk (Krzyżowice), Łukasz Skrobacz (wolny zawodnik), Adrian Rozmyślak, Patryk Balcar i Rafał Elsner (wznowili treningi).

UBYLI: Dariusz Halszka (Chatupki), Wojciech Szyra (Odra Nieboczowy), Rafał Adamczyk i Dariusz Malcherczyk (Strzelec Rzychów), Marcin Tront (nie wznowił treningów).

TS GÓRNIK PSZÓW

PRZYBYLI: Dariusz Kłoska i Kacper Ziętara (Górniki Radlin), Szymon Kubala (Olza Godów), Dawid Kabut (Kokoszyce), Dawid Broda i Mateusz Kempa (wolni zawodnicy), Patryk Romanowski i Marcin Koczy (wznowili treningi).

UBYLI: Robert Świerczek (Górniki Radlin), Dawid Dąbek (Naprzód Zawada), Filip Gajewski i Seweryn Głogowski (Naprzód Krzyżkowice).

LKS NAPRZÓD 37 KRZYŻKOWICE

PRZYBYLI: Filip Gajewski i Seweryn Głogowski (Górniki Pszów), Dawid Politowicz (Wicher Wilchwy), Bartosz Krupa (Olszyna Olza), Radosław Złatorz i Przemysław Pilinko (wolni zawodnicy), Marek Fijoł, Radosław

Szymiczek i Daniel Ratajczak (wznowili treningi).

UBYLI: Dawid Biernat (Górniki Radlin), Przemysław Święty (Polonia Łaziska), Paweł Kosiński (Poltent Inter Krostoszowice), Dawid Chłuba (nie wznowił treningów).

LKS GAMÓW

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Karol Mainusch (Ocice Racibórz).

LKS GÓRNI ŚLĄSKIE

PRZYBYLI: Sebastian Flut (Ujazd), Mateusz Tkocz i Michał Gacka (Strzelec Rzychów), Mateusz Pastor i Mateusz Węglorz (Czarni Nowa Wieś II), Marcin Sadło (Dąb Gaszowice II), Piotr Badura (Unia Racibórz – z drużyny juniorów), Dawid Heliosz, Sebastian Wallach, Mateusz Paprotny i Krzysztof Rek (wolni zawodnicy), Łukasz Machnik (wznowił treningi).

UBYLI: Andrzej Mazurek (Odra Nieboczowy), Konrad Rybak (Rozwój Bełżnica), Krzysztof Cyran (Dzimierz), Mateusz Maciejewski, Paweł Łukoszek, Mateusz Gieźma, Kamil Futerski i Mateusz Jureczko (nie wznowili treningów).

LKS ZWONOWICE

PRZYBYLI: nikt.

UBYLI: Mateusz Rynkiewicz (Radziejów-Popielów), Wojciech Waclawczyk (Buk Rudy), Przemysław Piechaczek (Dąb Gaszowice II).

LKS ADAMOWICE

PRZYBYLI: Dominik Niewrzoł (Gracz Lyski), Szymon Czogała, Paweł Kula i Mariusz Magda (wolni zawodnicy), Jakub Piórkowski, Tomasz Procek i Jakub Wolnik (wznowili treningi).

UBYLI: Grzegorz Klima, Mateusz Stoś, Dawid Niewrzoł, Dawid Urbaniec i Mateusz Wardęga (nie wznowili treningów).

KS STAL KUŹNIA RACIBORSKA

PRZYBYLI: Tomasz Sobeczko (trener), Jakub Radecki (Radziejów-Popielów), Tomasz Mentelski (Dąb Gaszowice II), Grzegorz Hallas, Adam Bukański i Marcin Cyburt (wznowili treningi), Patryk Rybczyński i Piotr Czyszczon (z drużyny juniorów).

UBYLI: Jacek Herok (trener), Paweł Witt (Raszczycy), Wojciech Kilian i Damian Kilian (Zgoda Zawada

Książęca), Łukasz Witt, Łukasz Tolpa, Mateusz Fojcik i Damian Słupina (Pawłów), Maciej Borysiuk (Odrzanka Dziergowice).

B klasa (Podokrąg Rybnik)

LKS BOROWIK SZCZĘJKOWICE

PRZYBYLI: Dawid Papierok (Orzeł Jankowice), Mateusz Fuchs (Czerwionka), Krzysztof Żyła i Artur Szala (Rowień), Sebastian Baszak (Płomień Czuchów), Damian Podleśny (Rój), Mariusz Urbańczyk (Halniak Targanice), Dariusz Wita (wolny zawodnik).

UBYLI: Maciej Stopa (Pierwszy Chwałowice), Mateusz Mularczyk, Przemysław Włodarczyk i Damian Podleśny (Ruch Stanowice).

KS WICHER WILCHWY

PRZYBYLI: Jakub Sikora (Gwiazda Skrzyszów), Piotr Skrenik (Olza Godów), Tomasz Brzoza (wolny zawodnik), Wiktor Chłapek, Kamil Cieplik, Dawid Czupryniak, Jakub Jasiński, Mateusz Leśniewski, Wojciech Pasich, Daniel Raczek, Oskar Radziszewski i Mateusz Brański (z drużyny juniorów).

UBYLI: Arkadiusz Robenek (Naprzód Czyżowice), Bartosz Pawelec (Polonia Marklowice), Adam Kozielski (Poltent Inter Krostoszowice), Dawid Politowicz (Naprzód Krzyżkowice).

KS 27 GOŁKOWICE

PRZYBYLI: Sebastian Nowak (Skrbeńsko).

UBYLI: Jonatan Tekieli (Jastrzębie II), Matthieu Dhumerelle (Skrbeńsko).

TKKF JEDNOŚĆ GRABOWNIA-GOLEJÓW

PRZYBYLI: Paweł Żurek (Jedność Jejkowice), Maciej Leżoch (Zuch Orzepowice), Leszek Macios (Kamień), Daniel Piekorz (wolny zawodnik).

UBYLI: Mateusz Bennek (Unia Książenice), Patryk Knapik (Sokół Chwałęcice), Jakub Zając i Jarosław Cofalik (kontuzje).

LKS JEDNOŚĆ JEJKOWICE II

PRZYBYLI: Grzegorz Gańczorz (Zuch Orzepowice), Wojciech Ficek (wolny zawodnik), Krzysztof Gańczorz (wznowił

treningi), Zbigniew Dyczka (z pierwszej drużyny),

UBYLI: Kamil Zmonarski (Radziejów-Popielów), Karol Kufieta (nie wznowił treningów).

KS PŁOMIEŃ CZUCHÓW

PRZYBYLI: Wojciech Gudzik (Ruch Stanowice), Daniel Kozielski, Patryk Fleiszok, Damian Halmer i Łukasz Koperski (wolni zawodnicy), Mateusz Śliwiński, Kacper Śliwiński, Michał Czempiel i Sebastian Fereniec (wznowili treningi).

UBYLI: Jan Woźnikowski (Czerwionka), Sebastian Baszak (Borowik Szczekowice), Dariusz Pozór (Ruch Stanowice), Jan Wygaś (Kamień), Kacper Nielaba (Orzeł Stanica), Przemysław Jędrzejczak i Dawid Gierlich (zakończyli grę).

LKS DĄB DĘBIENSKO

PRZYBYLI: Dawid Stokłosa (Czerwionka II), Szymon Knopik (wznowił treningi).

UBYLI: Marcin Mosgalik i Tomasz Smakowski (zakończyli grę).

LKS OLZA GODÓW

PRZYBYLI: Mateusz Kurzydym (Górniki Radlin), Mateusz Kafka (Polonia Łaziska), Kamil Lendzioszek (Zuch Orzepowice), Paweł Maciorowski (Morcinek Kaczyce), Jakub Ferenc i Mateusz Kruczek (wolni zawodnicy).

UBYLI: Łukasz Wuwer (Naprzód Zawada), Marcin Pocialik (Kokoszyce), Szymon Kubala (Górniki Pszów), Piotr Skrenik (Wicher Wilchwy), Dawid Urbaś (Poltent Inter Krostoszowice), Karol Kremer (kontuzja).

KS SZCZEBICE

PRZYBYLI: Krzysztof Cieślik (Jedność Jejkowice), Patryk Kaczmarzyk (wolny zawodnik).

UBYLI: Marcin Przasnek (Zuch Orzepowice).

KP KAMIEŃ

PRZYBYLI: Grzegorz Nowak (Baranowice), Patryk Radyszuk (Ruch Stanowice), Jan Wygaś (Płomień Czuchów), Sebastian Pastuszka (Naprzód Rydułtowy – z drużyny juniorów), Grzegorz Fornalik (ROW Rybnik – z drużyny juniorów), Kordian Bajor (wznowił treningi).

UBYLI: Leszek Romański (Silesia Lubomia), Dawid

Pragnący (Decor Bełk II), Kamil Wieczorek (Ruch Stanowice), Leszek Macios (Jedność Grabownia-Golejów).

KS SYGNAŁY GOTARTOWICE

PRZYBYLI: Mateusz Kutryba (Rymer Rybnik), Łukasz Reinhard (Krzyżanowice), Michał Gwóźdź (Pawłów), Dominik Jóźwiak (Górniki Boguszowice), Grzegorz Furtok (Studzienice).

UBYLI: Robert Dudek (Polonia Marklowice), Dominik Franeczek (Polski Świętów).

KS POLTENT INTER KROSTOSZOWICE

PRZYBYLI: Adrian Rduch i Marek Korytowski (Chatupki), Marek Kłosok (Rozwój Bełżnica), Dawid Grabiec (Odra Nieboczowy), Dawid Urbaś (Olza Godów), Adam Kozielski (Wicher Wilchwy), Paweł Kosiński (Naprzód Krzyżkowice), Marcin Jasiak (wznowił treningi).

UBYLI: Daniel Farasiewicz i Olaf Kłosek (Naprzód Zawada), Łukasz Jackowski (Kokoszyce).

SKF ROWIEŃ

PRZYBYLI: Szymon Topolewski (Żory), Patryk Koczwar, Mateusz Tkocz, Dawid Ganiek, Dawid Pawlas, Łukasz Fedorowicz, Mariusz Brzoska i Marcin Szweda (wolni zawodnicy), Michał Benisz i Rafał Bocianowski (wznowili treningi).

UBYLI: Krzysztof Żyła i Artur Szala (Borowik Szczekowice), Mateusz Płaczek, Dawid Guziuk i Krystian Zieleźny (zakończyli grę).

KS KLESZCZÓW

PRZYBYLI: Kacper Kawala (Zryw Bąków), Oscar Bolik i Oskar Woźniak (wolni zawodnicy), Dawid Elas, Michael Zamlewski, Michał Hajduk, Konrad Orłowski, Paweł Bizoń, Szymon Pyrak, Ksawery Machnik i Jakub Lada (z drużyny juniorów).

UBYLI: Michał Szczerciak i Adam Brzyszkowski (Granica Ruptawa), Piotr Tomecki i Filip Hupka (Baranowice), Dominik Piaskowski i Kacper Sekuła (Górniki Boguszowice), Dariusz Strączek, Jacek Porwisz, Kamil Baron i Marcin Staniek (Krupiński Suszec), Andrzej Skrocki (zakończył grę).

(ak)

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaze się KARUZELA TRANSFEROWA – część 4, która zawierać będzie zmiany kadrowe drużyn grających w raciborskiej i rybnickiej C klasie.

I LIGA (PZPN)			
VIII kolejka (10/13.09.2021)			
GKS Jastrzębie – Sandecja Nowy Sącz	0:3	(0:1)	
Zagłębie Sosnowiec – Niepolomice	1:2	(1:1)	
Podbeskidzie B-B – Korona Kielce	2:3	(1:1)	
Arka Gdynia – GKS Tychy	0:1	(0:1)	
Widzew Łódź – GKS Katowice	3:1	(1:0)	
Górnik Polkowice – Odra Opole	1:1	(0:1)	
Chrobry Głogów – Skra Częstochowa	0:1	(0:0)	
Miedź Legnica – ŁKS Łódź	0:2	(0:0)	
Stomil Olsztyn – Resovia Rzeszów		(pn 18:00)	

TABELA			
1. Korona Kielce	8	22	13:4
2. Widzew Łódź	8	19	17:7
3. Miedź Legnica	8	15	11:5
4. ŁKS Łódź	8	14	13:9
5. Podbeskidzie Bielsko-Biała	8	12	11:9
6. GKS Tychy	7	11	6:7
7. Odra Opole	8	11	8:10
8. Chrobry Głogów	7	10	8:5
9. Arka Gdynia	7	10	9:7
10. Sandecja Nowy Sącz	6	10	8:6
11. Resovia Rzeszów	7	9	8:6
12. Skra Częstochowa	7	8	5:7
13. Puszcza Niepolomice	7	7	6:12
14. Górnik Polkowice	7	6	8:13
15. GKS Katowice	7	6	8:14
16. GKS Jastrzębie	8	6	6:12
17. Zagłębie Sosnowiec	8	5	10:13
18. Stomil Olsztyn	6	0	1:10

Zagłępie mecze VII kolejki (15/16.09.2021)

Puszcza Niepolomice – Sandecja Nowy Sącz (śr 18:00), GKS Katowice – Arka Gdynia (cz 18:00), GKS Tychy – Chrobry Głogów (cz 20:30), Górnik Polkowice – Stomil Olsztyn (cz 20:30).

IX kolejka (17/20.09.2021)

GKS Jastrzębie – Zagłębie Sosnowiec (pt 18:00), Resovia Rzeszów – Miedź Legnica (pt 20:30), ŁKS Łódź – Podbeskidzie Bielsko-Biała (sb 12:40), Korona Kielce – Sandecja Nowy Sącz (sb 20:30), GKS Tychy – Widzew Łódź (nd 12:40), Odra Opole – Stomil Olsztyn (nd 15:00), Puszcza Niepolomice – Chrobry Głogów (nd 18:00), Skra Częstochowa – Arka Gdynia (pn 18:00), Górnik Polkowice – GKS Katowice (pn 20:30).

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

V kolejka (11/12.09.2021)			
Buków – Gorzyce II	2:5	(2:3)	
Owsiszczce – Gamów	3:0	(0:0)	
Markowice – Zawada	3:1	(1:0)	
Zwonowice – Cyprianów	1:3	(0:1)	
Zabelków – Górki Śląskie	2:1	(1:0)	
Pietraszyn – Kuźnia Raciborska	6:3	(2:1)	
Krzyżkowice – Pszów	0:0		
Adamowice – Ocice Racibórz	1:7	(1:3)	

TABELA			
1. Ocice Racibórz	5	12	22:8
2. Owsiszczce	5	12	15:4
3. Zabelków	5	12	12:4
4. Pietraszyn	5	12	20:13
5. Gorzyce II	5	10	22:9
6. Cyprianów	5	10	13:9
7. Markowice	5	10	9:5
8. Buków	5	7	8:10
9. Gamów	5	6	2:9
10. Pszów	5	5	4:10
11. Krzyżkowice	5	4	3:10
12. Zawada	5	4	6:16
13. Górki Śląskie	5	3	8:13
14. Kuźnia Raciborska	5	3	8:15
15. Adamowice	5	3	7:20
16. Zwonowice	5	2	7:11

VI kolejka (18/19.09.2021)

Cyprianów – Krzyżkowice (sb 13:00), Markowice – Adamowice (sb 13:00), Ocice Racibórz – Buków (sb 13:00), Zawada – Pszów (sb 16:00), Górki Śląskie – Zwonowice (sb 16:00), Kuźnia Raciborska – Zabelków (sb 16:00), Gorzyce II – Owsiszczce (nd 11:00), Gamów – Pietraszyn (nd 15:30).

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RACIBÓRZ)**Mecze ćwierćfinałowe (08.09.2021)**

Tworów – Czarni Gorzyce	3:1	(2:1)
Nędza – Unia Turza Śląska	0:4	(0:2)
Zameczek Czernica – Unia Racibórz	4:12	(2:2)
Studzienne – Naprzód Borucin	2:2	(1:3)
rzuty karne	15:16	

ZAPOWIEDZI**Mecze półfinałowe (22.09.2021)**

Tworów – Unia Turza Śląska (śr 16:30), Unia Racibórz – Naprzód Borucin (śr 16:30).

PUCHAR POLSKI (PODOKRĘG RYBNIK)**Zagłępie mecze II rundy (08.09.2021)**

Gwiazda Skrzyszów – Jastrzębie II	3:4	(1:3)
Dąb Gaszowice – Decor Bełk	1:11	(1:4)

ZAPOWIEDZI**Mecze ćwierćfinałowe (22.09.2021)**

Sygnaty Gotartowice – Decor Bełk (śr 16:30), Forteca Świerklany – Jastrzębie II (śr 16:30), Płomień Polomia – ROW Rybnik (śr 16:30), Unia Książenice – Odra Wodzisław Śląski (mecze przełożony na 29.09.2021, śr 16:30).

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

VIII kolejka (11/12.09.2021)			
Odra Wodzisław Śląski – Stal Brzeg	2:1	(0:1)	
Piast Żmigród – Pniówek Pawłowice	0:3	(0:0)	
LKS Goczałkowice – Carina Gubin	2:0	(1:0)	
Warta Gorzów Wlkp. – Górnik Zabrze II	0:0		
Kluczbork – Gwarek Tarnowskie Góry	1:1	(1:0)	
Ślęza Wrocław – Lechia Zielona Góra	2:0	(1:0)	
Foto-Higiena Gać – Rekord B-B	2:4	(1:3)	
Miedź Legnica II – Jelenia Góra	2:0	(0:0)	
Polonia Bytom – Zagłębie Lubin II	1:2	(1:2)	

VII kolejka (07/08.09.2021)			
Gwarek Tarnowskie Góry – Pawłowice	0:0		
Stal Brzeg – Polonia Bytom	1:3	(0:2)	
LKS Goczałkowice – Piast Żmigród	4:0	(2:0)	
Górnik Zabrze II – Miedź Legnica II	1:0	(1:0)	
Rekord Bielsko-Biała – Ślęza Wrocław	3:0	(2:0)	
Carina Gubin – Warta Gorzów Wlkp.	0:1	(0:0)	
Lechia Zielona Góra – MKS Kluczbork	2:0	(0:0)	
Zagłębie Lubin II – Foto-Higiena Gać	2:0	(1:0)	
Karkonosze Jelenia Góra – Odra Wodzisław Śląski		(mecz przełożony na 22.09.2021 roku)	

TABELA			
1. LKS Goczałkowice	8	22	16:1
2. Rekord Bielsko-Biała	8	20	18:8
3. Ślęza Wrocław	8	18	23:9
4. Zagłębie Lubin II	8	14	17:13
5. Odra Wodzisław Śląski	7	14	10:7
6. Miedź Legnica II	8	13	14:11
7. Lechia Zielona Góra	8	11	12:11
8. Gwarek Tarnowskie Góry	8	11	9:9
9. Górnik Zabrze II	8	11	8:8
10. Stal Brzeg	8	10	13:12
11. Polonia Bytom	8	10	10:11
12. Pniówek Pawłowice	8	9	9:9
13. Carina Gubin	8	8	5:12
14. MKS Kluczbork	8	8	8:16
15. Foto-Higiena Gać	8	5	6:12
16. Warta Gorzów Wlkp.	8	5	3:11
17. Piast Żmigród	8	5	9:18
18. Karkonosze Jelenia Góra	7	3	5:17

IX kolejka (18/19.09.2021)

Górnik Zabrze II – LKS Goczałkowice (sb 12:00), Stal Brzeg – Miedź Legnica II (sb 12:00), Zagłębie Lubin II – Odra Wodzisław Śląski (sb 13:00), Rekord Bielsko-Biała – Polonia Bytom (sb 14:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Ślęza Wrocław (sb 15:00), Pniówek Pawłowice – MKS Kluczbork (sb 16:30), Lechia Zielona Góra – Foto-Higiena Błyskawica Gać (sb 16:30), Karkonosze Jelenia Góra – Warta Gorzów Wlkp. (sb 17:00), Carina Gubin – Piast Żmigród (nd 16:00).

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

IV kolejka (11/12.09.2021)			
Czuchów – Godów	2:4	(0:2)	
Kleszczów – Gołkowice	3:5	(0:3)	
Krośtoszowice – Kamień	6:1	(2:1)	
Szczekowice – Wilchwy	2:1	(2:0)	
Dębieńsko – Rowień	1:1	(0:1)	
Gotartowice – Jejkowice II	6:1	(4:1)	
Szczerbice – Grabownia-Golejów	4:0	(1:0)	

TABELA			
1. Szczekowice	4	12	10:1
2. Szczerbice	4	9	15:5
3. Gotartowice	4	9	16:7
4. Gołkowice	4	9	14:6
5. Rowień	4	8	11:4
6. Krośtoszowice	4	7	12:7
7. Godów	4	7	11:11
8. Wilchwy	4	6	16:11
9. Grabownia-Golejów	4	6	7:7
10. Jejkowice II	4	3	6:15
11. Dębieńsko	4	2	4:10
12. Kamień	4	2	3:10
13. Czuchów	4	0	5:18
14. Kleszczów	4	0	4:22

V kolejka (18/19.09.2021)

Grabownia-Golejów – Dębieńsko (sb 16:00), Rowień – Krośtoszowice (sb 16:00), Wilchwy – Szczerbice (sb 16:00), Jejkowice II – Czuchów (nd 11:00), Godów – Kleszczów (nd 16:00), Kamień – Gotartowice (nd 16:00), Gołkowice – Szczekowice (nd 16:00).

TRAMPKARZE MŁODSI C2 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

II kolejka (11.09.2021)			
Czernica – Studzienna	8:0	(4:0)	
Krzyżkowice – Rafako Racibórz	9:1	(4:0)	
Czyżowice – GMKS Nędza	0:10	(0:2)	
Unia Racibórz – pauza			

TABELA			
1. Krzyżkowice	2	6	13:2
2. Unia Racibórz	1	3	30:1
3. GMKS Nędza	1	3	10:0
4. Czernica	2	3	15:8
5. Rafako Racibórz	2	3	9:16
6. Czyżowice	2	0	1:14
7. Studzienna	2	0	1:38

III kolejka (18.09.2021)

Rafako Racibórz – Studzienna (sb 9:00), Unia Racibórz – Czyżowice (sb 10:00), GMKS Nędza – Krzyżkowice (sb 11:00), Czernica – pauza.

IV LIGA (PZPN - GRUPA 2)

VI kolejka (11/12.09.2021)			
Decor Bełk – Drzewiarz Jasienica	5:0	(4:0)	
Czarni Gorzyce – Czechowice-Dziedzice	1:1	(1:0)	
LKS Bestwina – ROW Rybnik	5:1	(3:0)	
Kuźnia Ustroń – Unia Książenice	2:1	(1:0)	
LKS Czaniec – Piast Gliwice II	0:0		
Spójnia Landek – GKS Tychy II	1:1	(1:1)	
Orzeł Łękawica – Czarni-Góral Żywiec	2:0	(1:0)	
Podbeskidzie B-B II – Unia Turza Śląska	1:2	(1:0)	

TABELA			
1. GKS Tychy II	6	14	19:3
2. Decor Bełk	6	13	13:5
3. Czechowice-Dziedzice	6	12	11:4
4. Piast Gliwice II	6	11	12:6
5. Spójnia Landek	6	11	13:8
6. Kuźnia Ustroń	6	10	12:11
7. Podbeskidzie B-B II	6	8	10:10
8. LKS Czaniec	6	8	9:9
9. Orzeł Łękawica	6	8	10:12
10. Drzewiarz Jasienica	5	8	4:7
11. Czarni Gorzyce	5	7	8:9
12. Unia Turza Śląska	6	7	10:14
13. ROW Rybnik	6	6	12:17
14. LKS Bestwina	6	3	10:13
15. Unia Książenice	6	3	9:18
16. Czarni-Góral Żywiec	6	0	4:20

Zagłępie mecze I kolejki (15.09.2021)

Drzewiarz Jasienica – Czarni Gorzyce (śr 16:45).

VII kolejka (15/19.09.2021)

ROW Rybnik – Decor Bełk (śr 17:00), Unia Turza Śląska – Orzeł Łękawica (sb 11:00), GKS Tychy II – Czarni Gorzyce (sb 11:00), Piast Gliwice II – Spójnia Landek (sb 11:00), Czarni-Góral Żywiec – LKS Bestwina (sb 13:00), Drzewiarz Jasienica – LKS Czaniec (sb 16:00), Czechowice-Dziedzice – Kuźnia Ustroń (sb 16:00), Unia Książenice – Podbeskidzie Bielsko-Biała II (nd 16:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

II kolejka (11/12.09.2021)			
Bojanów – Owsiszczce II	3:1	(2:0)	
Wojnowice – Tworów II	4:1	(3:1)	
Studzienne II – Bolesław	1:2	(0:1)	
Borucin II – Ocice Racibórz II	7:1	(5:0)	
Brzezine – Krzanowice II	3:1	(3:0)	
Płonia Racibórz – pauza			

TABELA			
1. Bojanów	2	6	11:3
2. Wojnowice	2	6	6:1
3. Bolesław	2	6	6:3
4. Borucin II	2	3	9:5
5. Krzanowice II	2	3	8:4
6. Brzezine	2	3	4:4
7. Tworów II	2	3	4:5
8. Studzienna II	1	0	1:2
9. Owsiszczce II	2	0	1:5
10. Płonia Racibórz	1	0	1:7
11. Ocice Racibórz II	2	0	3:15

III kolejka (18/19.09.2021)

Ocice Racibórz II – Studzienna II (sb 16:00), Płonia Racibórz – Brzezine (sb 16:00), Owsiszczce II – Borucin II (nd 14:00), Tworów II – Bojanów (nd 15:00), Krzanowice II – Wojnowice (nd 16:00), Bolesław – pauza.

JUNIORZY STARSI A1 (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

II kolejka (12.09.2021)			
Jejkowice – Rudy	6:1	(0:0)	
Baranowice – Rydułtowy	1:4	(1:0)	
Studzienne – Krzyżanowice	1:0	(0:0)	
Jastrzębie – Forteca Świerklany	2:1	(0:1)	
Wilchwy – pauza			

TABELA			
1. Jastrzębie	2	6	7:1
2. Rydułtowy	2	6	7:2
3. Studzienna	2	6	5:1
4. Wilchwy	1	3	6:2
5. Jejkowice	2	3	7:4
6. Forteca Świerklany	1	0	1:2
7. Krzyżanowice	2	0	2:7
8. Rudy	2	0	2:10
9. Baranowice	2	0	1:9

III kolejka (19.09.2021)

Rudy – Baranowice (nd 10:00), Krzyżanowice – Jejkowice (nd 10:00), Forteca Świerklany – Wilchwy (nd 10:00), Rydułtowy – Jastrzębie (nd 11:00), Studzienna – pauza.

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Skup aut, Racibórz, 664-087-328. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Sprzedam bronę talerzową, szer. 2,5 m, stan bardzo dobry, +wspornik z osią płaską, 507-592-776.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na sam dowód osobisty, bez zdolności, z dojazdem. Tel. 500-853-100.

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22-87 lat., www.zolyty.pl, tel. 730-251-897.

• Atrakcyjna wdowa 60+ poszukuje pana z wyższym wykształceniem, bez nałogu do stałego związku. Oferta bezpłatna. Zapraszamy 730-251-897. Zolyty.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie w Krakowie, 51 m kw., dobre położenie i dobra komunikacja miejska, 602-701-331.

• Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie. Racibórz, 8 piętro, po remoncie, 71 mkw. Dodatkowo balkon 6 mkw. Tel. 788-722-607.

KUPIĘ

• Kupię mieszkanie oraz garaż w Raciborzu lub Kuźni Raciborskiej. Zapraszam do kontaktu, tel. 501-875-209.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe, 40 m kw., III p. w bloku IVp., Racibórz, Żorska, 607-578-672.

• Do wynajęcia kawalerka 36 m kw., ul. Katowicka w Raciborzu, 502-288-081.

• Racibórz 25 m kw. pokój umi. kuchnia nie umi. c.o. Czynsz: 570 zł + media, kaucja – 1200 zł. Okres wynajmu min. 1 rok. tel. 784-573-035, edh@interia.eu.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Euro Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoń: 32-417-20-56.

• Firma zatrudni opiekunki/ów do pracy w Niemczech, atrakcyjne zarobki, tel. 77-403-27-55, 518-187-355, 533-017-907.

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

• Zatrudnimy osobę do sprzątnia pokoi hotelowych i restauracji na umowę zlecenie, tel. 32-421-32-73.

• Zatrudnimy kierowcę kat C+E. Transport międzynarodowy. Szczegóły pod nr tel. 502-775-009.

• Potrzebna opiekunka od zaraz do starszej pani w Wodzisławiu Śląskim, tel. 663-716-115.

POSZUKUJĘ PRACY

• Szczęść Boże. Szukam pracy w charakterze gospośi w domu parafialnym jako pomoc kuchenna. Mam długoletnie doświadczenie w restauracji. Helena, tel. 601-160-324.

RÓŻNE

• Sprzedam rower męski z przerzutką SHIMANO (3x6), 502-288-081.

• Kupię stare motory, motorowery, traktory, zegary, zegarki, militaria, bagnety i inne starocie, tel. 663-125-597.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner. Mateusz Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c. tel. 603-512-269 lub 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplenie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Mp-Elektro wykona instalacje elektryczne, odgromowe, montaż monitoringu, alarmu, napędu do bram, wideodomofonu, usługi rtv-sat, fotowoltaika. 509-653-167.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

ZWIERZĘTA

• Oddam rasowego szczeniaka (owczarek niemiecki krótkowłosej) odrobaczony, zaszczepiony. Zdjęcie wysyłam na maila, tel. 601-317-156.

Odmień nasz los

www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Kościuszki 32 A czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00 Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł

- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud. – 15 zł

- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej


Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:

- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, parter 109,81 m²
+ piwnica 62,15 m²
- ul. PRACY 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. ŻÓŁKIEWSKIEGO 22, kondygnacja minus 1
– 283,75m²

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY**praca.nowiny.pl**

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY

**praca.nowiny.pl**

Sprawdź nas już dziś!

SACHSEAGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)**POSZUKUJE DO PRACY**
w Austrii i Niemczech:

hydraulików, elektryków, ślusarzy,
spawaczy, mechaników, techników CNC,
stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy,
tapicerów z językiem niemieckim

Tel. 602 392 876

praca@sachse.eu • www.sachse.pl

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

24h



32 415 30 60
32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy





Otwarcie w nowej odsłonie

Nowy czas, nowe menu, nowe wnętrze.



Przekonaj się sam

Racibórz, Rynek 13

NASI SPECJALIŚCI :**ostromed**
CENTRUM MEDYCZNE

▶ Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej

▶ Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

▶ Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

▶ Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

▶ Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

▶ Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

▶ Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

▶ Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

▶ Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

▶ Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

▶ Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

▶ Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Maciot-Skurk
lekarz w trakcie specjalizacji z kardiologii na
Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim
Centrum Chorób Serca w Zabrze; porady
kardiologiczne, UKG (USG serca), Holter EKG

▶ Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07
tel. kom. 539 149 649

▶ Gabinet psychologiczny

mgr Anna Pańczyk
specjalista psychologii dziecka i rodziny
pomoc psychologiczna dla dzieci i dorosłych

▶ Poradnia nefrologiczna

▶ Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych
leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy
i chorób metabolicznych

 ul. Jana Kasprowicza 1
47-400 Racibórz

 tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

 www.ostromed.pl
PRACOWNIA OPRAWY Obrazów**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn–pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



BARAN 21.03 – 20.04

Jest to czas na podróż w głąb siebie i zastanowienie się czego pragnie twoje serce. Twoje marzenia mają szansę na realizację. Zachowaj spokój a wszystko pójdzie dobrze.

BYK 21.04 – 20.05

Nowe spotkania i nowi ludzie sprawią, że poczujesz się jak szczęśliwe dziecko otoczone miłością. Nie podejmuj teraz impulsywnych decyzji. Dzięki nowemu spojrzeniu odnajdziesz równowagę.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Przed Tobą nieuchronne pozytywne zmiany. Podchodź do tego spokojnie i z zaufaniem – nie musisz od razu gnać przed siebie, ale przygotuj się. W środę nieoczekiwane spotkanie z Wagą.

RAK 22.06 – 22.07

Rób plany na przyszłość z uwzględnieniem długofalowych możliwości. Czasy pełne wyzwań są już za tobą. Partner pomoże ci celebrować zwycięstwo i pozwoli patrzeć w przyszłość z optymizmem.

LEW 23.07 – 22.08

Masz wrażenie, że wszystko stoi w miejscu, ale to stan przejściowy. Wykorzystaj dodatkowy czas do przemyślenia swoich strategii. Być może będziesz musiał wyjść poza przyjęte normy.

PANNA 23.08 – 22.09

Nadszedł czas poszerzenia kręgu swoich przyjaciół. Pomoże Ci to pokonać wszelkie blokady. Randka w środku tygodnia to początek wspaniałej przygody nie tylko miłosnej, ale i zawodowej.

WAGA 23.09 – 22.10

Ciekawa propozycja zawodowa może być początkiem kariery, o której zawsze marzyłeś. W miłości bez uniesień, ale odrobina spokoju nie zaszkodzi.

SKORPION 23.10 – 21.11

Stwórz szczegółowy plan dotyczący tego, jak masz zamiar dalej postępować. Następnie w sposób łagodny, ale stanowczy czuwać nad jego realizacją. Ruszaj przed siebie i zrealizuj marzenia.

STRZELEC 22.11 – 21.12

Zebrałeś już wystarczająco doświadczeń, aby otworzyć serce na miłość. Teraz możesz rozwinąć skrzydła i bezpiecznie dawać i przyjmować uczucia. Cokolwiek zrobisz osiągniesz sukces.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Świat stoi przed Tobą otworem. Może warto się zastanowić, czy coś zmienić w pracy? Zobacz czy tu gdzie jesteś masz jeszcze coś do zrobienia. To dobry czas na zmiany.

WODNIK 20.01 – 18.02

Lubisz pracować i osiągasz sukcesy, ale jeszcze więcej zadowolenia i spełnienia przyniesie Ci praca w grupie. Podejmij to wyzwanie, a zobaczysz, że cała siła, jest w grupie.

RYBY 19.02 – 20.03

Jeśli tylko możesz, to zrób sobie zasłużony odpoczynek. Tu nie ma zmian i niczego pilnować nie musisz. Wrócisz do pracy z nowymi pomysłami i świeżym spojrzeniem na to, co cię otacza.

opracowała Lety • www.wrozbyonline.pl

Siedlisko dla kogoś	Kraina na kresach	Wróżba, znak	Róg, węgiel budynku	9	V, twardy metal Wykładany na półki sklepu	Szerokość czegoś	Wzorowany na notebooku Buty wędkarza	Dyscyplina, karność	Filmowe zdjęcie aktora
W niej dętka	32				Śpiętrza wodę rzeki	15	Koniec kanału, rury		
Oficer na okręcie						Pamiętnik internauty		Błędny lub czuciowy	... oleju w skrzyni biegów
				10	... Street, ulica NJ		"Dzieło" kapusia Jules, pisarz	33	
Budynek do rozbiórki	4					Mount ..., szczyt			26
Dramat z jednym aktorem Imię Collins		Miasto nad Tybrem			Brytyjska agencja prasowa Roger lub Demi			Niebywała rzecz, cudo	Rynkowy rywal Winiar
... Przybora, satyryk	17					Sieć księgarń	3		
Wysyp urodzeń potocznie		Dochody i wydatki			Dzielnica w stolicy	19	Imię Axera, reżysera		
	20						Imię dla Węgry		
333 na drzwiach					Mysi wrzask Otaczała gród		Ankie-wicz, plotkarka		25
Mebel do leżenia	1/2 ćwierćnuty		Belzebub					Miasto dywanów	
	34				Imię ż.			Promocja oficera	
Cześć, czolem					Rabat cenowy	21		Odgłos bandery	
						Srebrna moneta w trzosie			
Wrażliwy na zmiany pogody							Party dla VIP-ów		
Płyn do prania wełny							Sposób odżywiania się		
Elegant, modniś									
Płaca za pracę									
	7								
Mieszkaniec Chin									
Wirnik silnika									
Lider U2									
...Zdrój, kurort	31								
Komedia									
Pragnie dżdżu									

W szkole:

– Hej, ty tam, pod oknem – kiedy był pierwszy rozbiór polski? – pyta nauczyciel.

– Nie wiem.

– A w którym roku była bitwa pod Grunwaldem?

– Nie pamiętam

– To co ty właściwie wiesz? Jak

chcesz zdać maturę?

– Ale ja tu tylko kaloryfer naprawiam.

Kierownik sklepu poucza praktykanta – sprzedawcę:
Powinieneś być bardziej skupiony na pracy. Klient prosił pięć ciastek a ty zapakowałeś mu sześć. W ten sposób puściłeś sklep z torbami.
– Spokojna głowa szefie. Skasowałem go za siedem ciastek



- Córku, idź do sklepu po kisiel.
- A magiczne słowo, tatusiu?
- Internet odłączę!
- Już lece!



Wieczorem w szpitalnej świetlicy pielęgniarka podchodzi do jedyne-
go pacjenta, który jako jedyny nie
spął, tylko oglądał telewizję.
– Proszę przestać oglądać telewizję.
Już północ! Teraz idziemy do łóżka.

– A jak nas ktoś przytłapie?



Sędzia prowadzi pierwszą w swoim życiu rozprawę. Oskarżonym jest męczynnik, który pędził bimber. Sędzia waha się jaki wydać wyrok, ogłasza przerwę i dzwoni do Zdzicha, doświadczonego kolegi:

- Słuchaj Zdzisiu, mam tu gościa który pędzi bimber. Jak myślisz, ile mam mu dać?
- Hmm, 20 zł za litr i ani grosza więcej!



Żona świeżo po kursie prawa jazdy prowadzi samochód: – Spójrz Edek, co za ludzie! Ten facet już od minuty biegnie przed maską naszego samochodu. Zupełnie jakby chciał, żebym go przejechała.

Co mam zrobić? – Zjedź z chodnika.

